



Ms 6452

Dziels to oryginalnie napisany  
pism Stanisława Komarskiego  
Dziarski.

sidr0012407



Biblioteka Jagiellońska

Ms 6452/[ex. 1]

80. 12. 34. 1889. 585

Colon

p. Komarskiego

Kop.: Stanisław Konarski  
Ueber ein wirksames Pflanz-  
mittel oder über die Erhaltung  
des ordentlichen Reichtums.  
Theil [I]-IV. Warschau  
1760-1763

O SKUTECZNYM  
RAD SPOSOBIE  
ALBO  
O UTRZYMYWANIU  
ORDYNARYJNYCH.  
SEYMOW.

Nemo est tam inimicus causæ huius, qui nos  
malos Cives, aut homines improbos,  
dicere audeat. Cicero ad Cæc.

W W A R S Z A W I E

w Drukarni J. K. Młiny Rzędowej  
u XX Scholarum Piarum.

Roku MDCCIX.

[für: MDCC<sup>L</sup>X]



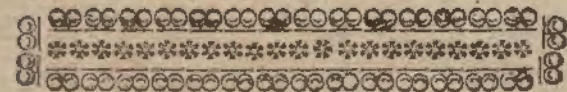
*Veritatis invicta vis est. Nonnulli verum  
audire omnino renuunt, quia timent converti.  
D. Chrylostomus.*

*Neque enim inconstantis puto, sententiam tan-  
quam aliquod navigium, ex Reipublica tempestate  
moderari. Ego verò hac didici, hac vidi, hac  
scripta legi, hac de sapientissimis & Clarissimis Vi-  
ris, in hac Republ: & in aliis Civitatibus monu-  
menta, nobis litera prodiderunt, non semper easdem  
sententias ab iisdem, sed quascunque Reipublica sta-  
tus, inclinatio temporum, postularet, esse defenden-  
das: quod & ego facio, & semper faciam: Liber-  
tatemque quam in me requiris, quam ego neque  
dimisi unquam, neque dimittam, non in pertinacia,  
sed in quadam moderatione, positam putabo. Cicero  
Orat: pro Planc.*

*Frustra quidam, qui ratione vincuntur, con-  
suetudinem nobis opponunt quasi consuetudo major  
sit veritate, aut non sit sequendum, quod melius sit.  
Consuetudo vetus sine veritate, vetustas erroris est.  
D. Cyprianus,*



1005855



*Voluminis Legum Tomo II. fol. 1660.  
tit: Deklaracya. &c.*

**P**Owinność Senatorow, w przyśiędze  
Ich, (około przestrzegania tego; co-  
by szkodliwego całości Rzpltey, y  
wolnościom bydź widzieli,) wyrażona,  
wcale zostawać ma: nie derogując w tym,  
y WOLNEMU DOMOWIENIU SIĘ  
Wolności, y całości Praw swych,  
każdemu Szlachcicowi na Seymiku Po-  
wiatowym, a Posłowi na Seymie, we-  
dług dawnego zwyczaju prawem opisa-  
nego. Ta jest istota wolnych głosow Se-  
natora, Szlachcica, y Posła, opisana na  
Seymie Warszawskim za ZYGMUNTA  
trzeciego, przy uspokojeniu Rzeczypospoli-  
tey, 1609.



## Do Nieczytelnika

To jest, do tego.

Który tej niechce czytać Książki.

**A**zali raczyś te sł. w kilka przeczytać.  
O to cię więc Nieczytelniku, ile mo-  
gę, upraszam, abyś ni źle, ni dobrze o tej  
Książce nie mówił, ieżeli czytać iey nie-  
ci cesz, a czytać do końca samego. Mogęż o  
co sprawiedliwszego cię prosić? Bo iakże  
masz sądzić o rzeczy, ktoreyeś dobrze, y  
pilnie nie znażył? Ta się więc Książka,  
Czytelnikow nie stracha: ale się nieczytel-  
nikow obawia. Jeżeli zaś przemożesz na  
sobie, abyś ię cale cierpliwie przeczytał?  
na ten czas feruy na ię dekret, iaki ci się  
podoba. Ufam rozsądkowi, y sprawiedli-  
wości twoiey, ufam twej ku Oyczyźnie  
miłości. Niech ci Bog da zdrowie.

CZĘSC



## CZĘŚCI.

W ktorey się traktuie, y o wielkiej  
Seymow Ordynaryinych potrzebie: y  
nayprzod, o wielu, do Seymow utrzy-  
mywania, sposobach, ale tych wszy-  
stkich odkrywa się nieskuteczność.

§. I.

Wszystkie niezliczone nieszczęścia y szkody  
Rzeczypospolitey, iedynie pochodzą  
ex mala Consiliorum forma.



Niezliczone są a wielkie interesa  
Oyczyzny, ktorym potrzebaby ra-  
dzić, niezliczone niebezpieczeń-  
stwa, ktorym potrzebaby zabieżyć.  
Rzeczpospolita iest iak Dom, albo  
stary y wielki Okręt, ale dawno lub nieopa-  
trzony, lub z wierzchu tylko gdzie niegdzie  
łatany, do ruiny zaś y zniszczenia dążący, ie-  
żeli gruntownie zreparowany nie będzie. Ka-  
żdy



żdy w nim coś znacznego y wielkiej poprawy potrzebnego znajduie.

Ci życzą, żeby najpierwey weyrzeć w administracyą Sprawiedliwości, na ktorey iak na mocnym fundamencie wszystkie stoia Krolestwa, a Trybunały y Sady coraz nieprawiedliwsze poprawić. Ci ustawicznie proponia, żeby wesprzeć osłabiając nadto Rzpltey siły, dla których słabości, wzdargę y krzywdy nieznosne od postronnych cierpiemy; przeto żeby obrony należycie do proporcji Państwa tak obszernego, przyczynić. Ci wołaią, żeby Skarb y dochody publiczne z oczywistym Krolestwa uszczerbkiem kapiące, doskonale zregulować. Insi sposoby podaią, handle, które w Kraiu tak obfitym tyśiączney części swego wigoru nie maią, przyprowadzić do pory. Insi wielką upatruia potrzebę, żeby Prawa, których tak wiele y zregulowania, y odnowy, y exekucyi potrzebia, iak należy zordynować, y sposoby skutecznieszego ich czekowania, aby dla paśwy samych mow pisane nie były, wynaleść. Owi na Dwor wiele, sprawiedliwie czy niesprawiedliwie, do narzekania maią. U tych wyniszczenie monety y publiczne ubóstwo; u tych manufaktur potrzebnych w całym Kraiu niedostatek, y przez to Summ wielkich za granice co rok wychodzących straty; u tych Miast y Miasteczek ruina,

u tam-

u tamtych poddaństwa, y oracza ledwie iuż oddychającego obciążenie nad siły; wielkie są y pilne do poprawienia obiekta. Owi pragną żeby tyśiączne, w równości nieznosne, wykorzystać przestępstwa. Tym przed oczami stawaia, Szlacheckiego Stanu, sposobu do edukacyi Synow, y do aplikacyi ich dalszey w dorastającym wieku, niemającego, y do podiey służby przymuszonego, mizerye. Tym nadwątlona bardzo, y iuż prawie zposponowana y obalona Senatu powaga; tym nie małe y częste ze Stanem Duchownym dyfferencye: tym zagraniczne y domowe fakcye, tym Seymow y Seymikow nieporządki szkaradne: tym elekcyje tak Woiewodztwom potrzebne, a cale niedochodzące: tym Interregnow naszych nieokryślone piorem utrapienia y kraiu klęski: tym od Woysk cudzoziemskich oppressye, tym odpadaiające granice Krolestwa, y Prowincye: tym to, owym drugie, ciężkie Oyczyzny nieszczęście y szkoda: serce nad Narodem swoim cierpiące przenika y boli.

Wszystkie te są bez wątpienia prawdziwe y śmiertelne dolegliwości publiczne, iest ich y tyśiącami więcej, gdyby ie kto chciał w szczególności wyliczyć. Z każdego z tych radziłyśmy wyprowadzić Oyczyzną, każde proponujemy do uleczenia, każdemu swoię skuteczną chcielibyśmy wynaleść receptę. Ale co? kiedy tylko narzekamy wszyscy, a do rzeczywistego



telnego nie bierzemy się ratunku. (1.) Na nową jaką Rzym umiera chorobę, wszyscy co się dzieje, ganią, skarżą się, żalują, iawnie gadają, y już głośno jęczą, a żadnego nie widać lekarstwa. Rozumiemy że bez zguby, już ztema oprócz się nie można, ani nieśczęściom, którym ulegamy cierpliwie, inszego nie widzimy końca, tylko naszą zgubę ostatnią. Ba już y w takim nieporządku y odmęcie, wielom pocziwym nawet y wielkim ludziom prawie życie obmierzło w swym kraju. (2.) Taki czas jest, że każdy swoy Stan, ma za bardzo nędzny, y tu, gdzie jest, gdzie miłska, nie chciałby się widzieć. Y do prawdy, że w Rzymie miłskamy, mam to za wielką miszeryę. Nie tylko, że cięższy jest widzieć przed oczyma nieśczęścia Ojczyzny, niżeli o nich słyść, ale też, że tu y bliżej wszystkich niebezpieczeństw y przypadków iest, niżbyśmy zdalka być mogli. A drudzy prawie na natury y wyrokow nieodmienne narzekamy dekreta, żeśmy w tym tak na

(1.) Nova quodam morbo moritur Civitas, et cum omnes ea, quae aguntur, improbeant, querantur, doleant, aperteque loquantur, & iam clare gemant, tamen medicina nulla offertur. Neque enim resisti, sine intermissione posse arbitramur. Nec videmus quis finis cedendi, praeter exitium, futurus sit. Cic.

(2.) Tempus est ejusmodi, ut suam quisque conditionem miseriamque puret, & ubi sit, ibi esse minime velit. Equidem nos, quod Roma sumus, miseriam esse dico: non solum quod in malis omnibus acerbius est, videre quam audire, sed etiam quod ad omnes casus subitorum periculorum magis obiecti sumus, quam si abessemus. Cic. L. 6. Epist. ad Torqu.

na Ojczyznę nędznym, nie w swobodniejszyach owych porodili się czasach, albo żeśmy ich dożyli. Winzuiemy tym, którzy tych nie rządów, tej narodu już więcej nie widzą o chydy. (3.) Teskno y żyć, tak wszędzie nędz publicznych iest pełno. Nie nademnie nieśczęśliwszego, (mowi Konful Rzymski) nie szczęśliwszego nad Katula, y że życie pedził chwalebnie, y że przed temi życie zakończył czasami.

Aleć darmo skarżemy się y na Prowidencji krefy, bo ta chcącym zawsze pomoc gotowa, y wyliczać śilemy się, nieprzeliczone Rzplcey niedole. Nienaydziemy upewniam, ani razem na wszystkie, ani na żadną z nich osobnego lekarstwa, poty, poki tego nie uleczeni iednego, z ktorego wszystkie inize, ile ich iest, śmiertelne pochodzą choroby. (4.) Nie poprzni otrutych y niezdrowych strumieniow, kto wprzod zarażonego nie skorryguie źródła, z ktorego te wszystkie wypływają strumienie.

Był ten dyskurs pamię u godnego Rzplcey Ministra, wielkich Sentymentow pełnego, y dobrze swoiey, życzącego Ojczyźnie, ktorego, iako wielu pierwzych y nayznaczniey-

(3.) Prorsus vitæ tædet, ita sunt omnia miseriarum plenissima. Nihil me infortunatius, nihil fortunatius est Catulo, tum splendore vitæ, tum hoc tempore sine vitæ. Cic. ad Attic. L. 2. Ep. 24.

(4.) Nulla salus rivo, putrem, qui potius, ipso fontis ab infecti gurgite, ducit aquam.



eznieyfzych w Rzeczypospolitey ludzi, było to zdanie: Cokolwiek w Państwie naszym jest złego, do poprawy niepodobnego po dziś dzień, wszystko to idzie z jednego zarażonego źródła, ze złey Rady formy: *ex mala Consiliorum forma*. Ta iego odpowiedź dała mi pochoy, uczynione wszystkie choć przydłuższe, nad tą prawdą reflexyę zebrać, y reformowania tej złey Rady naszych formy, nie tak podać sposób, iako tylko stosując się do zdań, tak godnych y mądrych ludzi, w tej go przekopiewać Książce.

Jakoż to nayprzod niewątpliwa bynajmniey, y oczywista rzecz jest, że bez dobrej Rady żadne stać nie może Krolestwo. Ze tych Trybunałów, tej słabości sił Rzeczy, tych skarbu dochodów, tych handlow, tych Miast y Miasteczek upadłych, tych nierządów y niezliczonych bezprawia, niemożemy inaczej poprawić y leczyć, tylko przez jedną radę. A kiedy złe ta idzie rada, toć wszystko iść łada iako powinno, y musi naostatek upadać. Bo jeżeli jedno gospodarstwo, jednego Domu prywatne y małe, bez rady dobrze sprawować się nie może, iakże bez rady wielkie może dobrze sprawować się y rządzić się Krolestwo? Wszystko we wszystkich społecznościach ludzkich jest duszą, Rząd y rada. Rząd bydl bez rady nie może. Rada jest wódz y światło dobrego rządu. (5.) *Rzędem y radą*, na okrągu świata każda Wielki Karol napisać. A i o radach, dodaję

(5.) *Imperio & Consilio. Mundus Symbol.*

daię, to co o Prawach Rzymki Konsul powiedział: (6.) *bez których, ani dom żaden, ani Miasto, ani żaden Kray, ani cały Narod Ludzki, ani cała Natura, ani stać świat cały nie może.*

Wszystkie więc co ich jest pod Słońcem małe y wielkie Państwa, mają zawsze przytomną, zawsze Radę skuteczną. Monarchowie y codziennie, ile tego potrzeba w swoich Gabinetach radzą y decydują zaraz. Edykty ich, albo wyroki, ordynanse, prawa, rezolucyę interesów, prawie bezprzestanne są. Na końcu każdego roku, wielkie się z nich, iako z Praw Krolewskich zbierają Tomy. Rzeczy wolne w każdy tydzień, mają naznaczone dni kilka, do swoich Kongressów, gdzie bez odwołki radzą y stanowią o wszystkim. Wszędzie wszędzie o wszystkim deliberacya, wszędzie potrzebne y nieodwołoczne wszystkiego decyzye. My kadencye Sejmów, aż co dwa lata, y tylko sześciomiesięcznych mamy, ale Sejmów nie mamy: lat kilka, kilkanaście, y kilkadziesiąt minia, iak Ordynaryinego nie możemy doczekać się Sejmu, która jest nasza naywyższa Rada; y coż za dziw, że bez rady tej będąc, ginimy na wszystkim, upadamy na wszystkim, a co raz to głębiej!

Tak dalece, że iako najmędrzy ow Rzymki Konsul, Statysta y Polityk, z nieszczęśliwych okoliczności swego czasu, zdał się konje-

(6.) *Sine quibus, nec domus ulla, nec Civitas, nec Genus hominum universum stare, nec natura omnis, neque mundus, potest. Cic: Lib: 3. de Leg.*



## §. II. Mała korzyść Rzpltey

konjektuować pewnie, co potym nastąpi. (7.) Nie z ptakow, mowi, lotu, nie z gwiazd, iako Astrologowie znykli, ia tobie wrozę, ale mam inſſe, które obſerwuię znaki: mnie znaki do wrożenia ſą, te, w których ieſteśmy, okoliczności y ozaſy: z terazniejszych, o przyſtłych czasach, wrożba naſza, niarę znaleźć u każdego powinna. Tak mowić mogę, ieżeli y z naſzey, w iakiey ieſteśmy ſytuacyi, wnieść ſię o przyſzłym godzi. Ktoż nie widzi, że bez rady y Seymow coraz nieſzczęśliwiey poydziemy, coraz w większe wpadać będziemy nierządy, y że naoſtatek nierządow tych dobierze y przebierze ſię miarka, z oſtatnią, (8.) odwróćcie to Nieba! Oyczyzny ruinę.

(7.) Non ex alitis volatu, non ex ſiniſtro cantu oſcinnis, non ut Astrologi ſolent, tibi auguror, ſed habeo alia ſigna, quæ obſervem. Mihi ſigna ad divinandum ſunt, ex Civilium temporum natura & ratione: debet habere fidem noſtra prædictio. Cic. ad Cæcin. Lib: 6. Epiſt:

(8.) Di omen prohibete ſiniſtrum! veſtra hæc ſunt ara, veſtra hæc altaria: genti placati Iatias, ſervis miteſcite fatiſ.

## §. II.

*Mała korzyść Rzpltey z niektórych, choćby y doſty, Seymow, ieżeli dalſſe rwać ſię maig Seymy.*

Jakażkolwiek zaś nadzieia ieſt, czy tego naſtępującego, czy inſzego po nim Seymu; czy-

## z niektórych doſtłych Seymow.

li on doydzie? czyli nie doydzie? mowię ſmie- le, że zbyt mało, albo y nie przez to Rzpltey lepszego nie będzie, chociażby y dołzedł. Niech, day Boże! doydzie, dla ſatysfakcyi przynajmniej ukochanego nam Pana, y naſzey, żeby od tylu lat aby jednym Seymem doſzłym ſię ucieſzyć: Aleć poſtanowmy na nim co chcemy, co naylepszego, zdawać nam ſię będzie, pięknie to, dobrze to, miſo to, będzie: lecz, prawdę rzekłszy, ieżeli nie nic, to z tego wſzyſkiego mało do ſuktu przyidzie, iak przychodziło dotąd, kiedy dalſze rwać ſię będą Seymy. Niech nawet y przeciw wſzelkiey apparencyi y nadziei, nietylko naſtępujący ten w krotce, ale y potym daley, iedne dochodzą, a drugie niedochodzą Seymy, to one naynieſzczęśliwſzego y coraz niebeſpieczniejſzego Oyczyzny nie polepſzą, gruntownie y wiecznie ſtanu. Bo tu na to, takich potrzeba Seymow, któreby niewątpliwie y nieuchybnie dochodziły zawſze, y niezrywały ſię nigdy: czemu? bo tu Rady nie przemieniającey, nie na raz, ale za- wſze pewney, pilney, ſkuteczney, y przynajmniej w czałach Prawem opiſanych, nieuſtaia- cey potrzeba Kroleſtwu, bez ktorey, iako ſię rzekło, y iako rozum zdrowy dyktuie, ſtać dłu- go żadne Pańſtwo nie może.

Na coż ſię więc zda, raz mieć radę, drugi raz y dzieſiąty iej nie mieć? w jednych inte- reſſach



reślach Seym iakkolwiek skłecić, a nie mieć rady, y rwać Seymy w walnych, gwałtownych, y potrzebnych intereślach drugich? Poki więc rwać się mogą Seymy, poki mogą wniwecz obracać się rady, poki fakoye czyli obce, czyli domowe, mieć będą moc obalenia y niszczenia, iak teraz, Seymow, poty, na mało bardzo, i raczey na nic, y niektóre azardem doszłe zdadzą nam się Seymy: bo te statecznie nigdy dobra nieutwierdzą Oycyzny.

Piękne bowiem te Prawa y rzeczy, co się postanowią y popiszą na iednym Seymie, zkąd y iak skutek należyty mieć mają? kiedy nowa coraz w swym powinnym czasie rada, to jest kiedy każdy następuiący Seym, ich zachowania, y coraz do lepszej exekucyi ich przyprowadzenia, nie poprze? Seym bowiem każdy przyszedłszy, być powinien utwierdzeniem przeszłych.

Na każdym następuiącym Seymie, Posłowie jest pierwszy urząd, ostrzegać y dopomnieć się o to, coby się w Trybunałach, co w Radzie, co w Woysku, co w Ekonomii Skarbowey, co w Magistratach y Oyczytych funkcyach, co w Rządzie, według Praw czy ponowionych, czy świeżo postanowionych, nie działo. Seym, w to weyrzec każdy powinien. Seym obostrzyć, gdzie nie dosyć obostrzone jest Prawo, Seym, skuteczniejszy coraz do exekwowania jego opatrzyć y ustanowić sposob. Tak wszystkie Krolestwa y Rzpłce czynią, tak wszędzie moc nay-

naywyższa, która u nas jest w Seymach, praw y ustaw iwych zachowania ustawicznie dogląda, y musi doglądać: bo to w naturze ludzkiej bydz inaczey nie może, tylko że trzeba zawsze na sprawy y obyczais ludzkie ustawicznego oka, dozoru, przypilnowania, ponowy, przynuki, y niejakiego że tak rzekę, do dobrego, musu: bez którego prawa napisane, nic nie warte. *Nie są doskonałe Prawa, których prześlęstwo kary zaraz opisane nie ma.* (9.) Jako tedy nikt prawa stanowienia władzy żadney nie ma, tylko rząd y moc naywyższa, tak y przymuszenia do obserwaneyi prawa, władzy nikt nie ma, tylko tenże Rząd y taż moc naywyższa. (10.) U nas więc władzą y stanowieniem, ale oraz y wymoženia obserwy Praw, same mają Seymy, którą Magistratom rożnym zlecają y komunikują wprowadzić, ale te Magistraty, gdy czasem nie wydołają utrzymać w wigorze Prawa, muszą znowu uciekać się do Seynu. Y tak Seym zawsze jest stanowicielem, obronicielem, y exekutorem każdego prawa. A zatym ktoż nie widzi?

(9.) Inter leges illa imperfecta dicitur, in qua nulla deviantibus poena sancitur. *Macrobius.*

(10.) Leges à nullo praescribi possunt, qui iusto legitimoque imperio non fruatur: vis etiam coactiva, quae hominis liberam voluntatem ad Legum observantiam cogat, poenas infligit, illarumque formidine hominum animos à sceleribus avocet, haberi non potest, nisi in legislatore, legitimo imperio, Dominio, potestate & auctoritate praedito. *Corsini. Esbe Diss. 2. Cap. IX.*



dzi? że kazienie ustawiczne Seymow, iest to zrodlo, tak wolnego u nas, praw wszelkich przestępstwa, nie zachowania y nie exekwowania praw, na ktore się bez usta: ku skarżemy. Nigdy pewnie zachowane nie będą, ani bydz naturalnie zachowane niemoga, poki rwać się będą Seymy: bo na iednych Seymach, nie gdzie indziey, można temu wszystkiemu skutecznie radzić, co z kluby wypadło, y przez uformność y złość ludzką zawsze musi wypadać.

Raz tedy więc, (poymiemy to prośbę) mieć doźle Seymy, y znowu niemodz ich się doczekać, y rwać ie dalej: iest to cale iedno, co wylanie rzeki lub stawu na grunta y pola, raz załtanowić tamą, drugi raz łamę też tamę przerwać, raz ogień ugaścić, drugi raz gaśzenia zaniedbać, raz się z śmiertelnego paroxyzmu uleczyć, drugi raz wszystkie w ciężkiey chorobie ratowania się sposoby porzucić, raz psujące się domu fundamenta poprawić, drugi raz w swoiey zaniechać ie ruinie. Nie tak Krolestwa, nie tak Rzplta stoią: ale w swych czasach pilnością y ustawicznością Rady, a zawsze kończącey się y skuteczney rady: ktora ieżli ustaie, tyśiączne zaraz w wielkim cieie Rzpltey, iak w cieie ludzkim, przez uftanie cyrkulującey krwi, muszają rodzić się symptomata. Jednym słowem mało nam po doźłym iednym y drugim Seymie, kiedy po trzecim y czwartym zerwanym, znowu wszystko do gory się wywróci. Będzie też łama nie raz w swoich mieyscach potrzebnie powtorzona materya.

Te

Teraz tylko nie łudźmy się prośbę, ieżeli by czy ten, co następuje, czy ktory inszy Seym trafunkiem, day Boże stanął, boć y te, co niepodobne zdaia się rzeczy, czałem podobnemi się staia: ale myślm y raczey, y czynmy tak, aby zawsze Seymy stawały, y nie stawać nie mogły: abyśmy zawsze pewną y nieuchybą radę w wolnym mieli Krolestwie. Idzie tu więc o coś daleko więcej, niż o utrzymanie iednego takiego takiego Seymu, przez ktory zapewne nieustanie gubiący nas nieład, Z gruntu tu to inszego nam radzić potrzeba.

Pierwizą tedy rzecz, kto tey dobrze życzy Oyczyźnie, kto ież ostatniego za nieładem pewnie idącego obawia się nieszczęścia, kto nad terazniejszy iey, tak nędzną, że nie można nędzniejszy, ubolewa niedołą, pierwszą mowię tę rzecz wziąć przed się powinien, to iest proponować *poprawę, tak złey obrad publicznych formy*: ta poprawiona, skuteczniejszy także Rady uczyni: a rady skuteczne y Seymy, powoli wszystko, cośmy wyżej wyliczyli, y co życzymy, poprawią. Lecz na końcu tey części przypadnie nam ieżcze mowić więcej o Seymow w tey Rzpltey nieuchybney potrzebie. Teraz examinujemy:

B

§. III,

## §. III.

*Sposoby różne utrzymywania  
Seymow.*

**Z** Blizając tu już więc do krotkiego w tym Paragrafie wyłożenia sposobow, ktoremby się y nie dobra publicznych rad forma poprawić, y Seymy wszystkie Ordynaryjne, iak wielu mniemają, utrzymać mogły; pytam cię się najprzód jeszcze, ktożkolwiek to czytać raczył, bo inaczej daley postąpić nie mogę, pytam cię się mówię, czyli masz doprawdy, za żadney wątpliwości niepodległą rzecz tę, że nam Seymow koniecznie potrzeba? że bez Seymow stać Wolność y rząd Polski żadną miarą nie może? że żądamy potrzebom y nieszczęściom publicznym bez Seymow nigdy radzić y zabieć nie można? Bo jeżeli wątpisz jeszcze cokolwiek o tym, że do stałości y rządu tej Rzeczypley są koniecznie potrzebne Seymy, to ja więcej z tobą nic do mówienia nie mam. Odsyłam cię do ostatniego tej Książki Paragrafa, tam podobno jeszcze zkonwinkowany być możesz, abyś bynajmniej o tej prawdzie niewątpił, że stać Polska bez Seymow niemoże.

Tu spytam cię się tylko, coż ty tedy rozumiesz tej najpierwey y najbardziej potrzebnego Oyczyźnie? Czy znowu poydziesz do tego wyliczania wszystkiego, com ja w pierwszym namieniał Paragrafie? że, na przykład, po-

prawy

prawy w administrowaniu sprawiedliwości Oyczyźnie essentialnie potrzeba? a ja mówię że Seymu na tę poprawę potrzeba. Ty mi rzecześ, że najprzód się y obrony dla bezpieczeństwa wewnętrznego y zewnętrznego Oyczyźnie potrzeba? a ja mówię, że Seymu na tę opatrzenie y ustanowienie obrony potrzeba. Ty mówisz: że dochodow publicznych na tak wielkie expensa do zbyt szczerpłego Skarbu Rzeczypley przyczynić y zregulować potrzeba? a ja mówię, że Seymu na to Skarbu przyczynienie y zregulowanie potrzeba. Ty mówisz że niewolnicze, y ciężkie pogłowne znieść, a insze znośniejsze y łatwiejsze podarki uchwalić potrzeba? a ja mówię, że Seymu na to znieśnienie, na to uchwalenie potrzeba. Ty mówisz że najpierwey tak szkodliwą monetę poprawić, lepszą wprowadzić, Mennicę utworzyć, złey monety wstępu do kraju skutecznie zabronić potrzeba? a ja mówię, że Seymu, na tę poprawę monety, na zabronienie złey, na otworzenie Mennicy, na wynalezienie szrodkow, iak ją utrzymywać, potrzeba. Lecz nie powtarzamy darmo, cośmy już powyliczali z początku, y od czego ja zaczął, bo gdy Ty mnie tysiąc potrzeb Oyczyzny wyliczysz? ja tobie nie mogę inaczej, tylko tysiąc odpowiedzi dać, że y na to, y na drugie, y na serne, y na tysiączne, Seymow, Seymow najpierwey koniecznie potrzeba. Apelluję do wszystkich rozumnych Patriotow y świata całego zdania, niech każdy

Bz

rozłą-



rozładzi, czy to dobrze mówię. A jeżeli spawiedliwie y dobrze, toć uspokoymyż się więc iuż raz nad tą, y mniemy, że tak rzekę, potrzebną kwestyą, co jest tey naypotrzebniejszego Rzpltey? y co w niey wśzystkie przewyższa potrzeby? bo każdy, kto cokolwiek myśli, iawnie to widzi, że rady y Seymy, iak każdey tak y naszej Rzpltey, nadewśzystko, y przed wśzystkim, y na wśzystko, naypotrzebniejsze są, bo bez rady na wśzystkim giniemy.

A gdy więc za nayistotniejszą tey Oyczyźnie Seymow uznaiemy potrzebę, przystapmyż iuż tym ciekawiey, tym chętniey, do tych kilkunaśtu naypryncypalniejszych sposobow, które nasi zwykli dawać Politycy, do utrzymywania Seymow.

Pierwszy: żeby Dwor uśilniey starał się o doyscie Seymow,

Drugi: żeby Panowie szczerzey y mocniey chcieli, iak chcieć zwykli, Seymow, y o nie, opuściwszy prywaty, lepiej się y uśilniey starali,

Trzeci: żeby na to, na co wśzystcy się bez kontradykcyi zgodzą, prawa stanowią, y Seymy z samemi zgodnie ustanowionemi prawami tak kończyć, aby rwać ich nikt niemógł, tę zaś materye, na które się posłowie nie zgodzą, odrzucić, lub je w reces puścić,

Czwarty sposób: żeby w wielkich potrzebach Oyczyzny y w interessach naywiększey na Rzpltą konsekwencyi, iak się to praktyko-

wało

wało y przedtym, niezbyt skrupulizować, ale nie dając poznaku. y nie czyniąc zdancy wiołencyi głosow, swoje roztropnie czynić, y rzeczy do końca prowadzić.

Piąty sposób utrzymywania Seymow: żeby same przy prawie wyraźnym kontradykcyie ważne były.

Szołsty sposób utrzymywania Seymow wzięty z Książki pod tytułem Rozmowa Plebana, R. 1641, wydanej. Osobliwie gdzie ta rada jest, aby Posel tamuiący Jazbę, albo protestuiący się, nie żadną prywatną, ale publiczną opozycyją swoiey dawał przyczynę, y żeby ią dobrze Posłom wyłożyć: to takowa tylko opozycya za słuszną ma być uznana y mieć wśzelką wagę.

Siodmy sposób niektorzy podają, aby nie sprawiedliwie rwących Seymy, sądzić y karać.

Ósmy sposób praktykowany, żeby niegodziło się w Izbie Poselskiej, aże aż w Senacie Seymu zrywać.

Dziewiąty sposób, limitować Seymy.

Dziesiąty: Rady, na kształt Warszawskiej, używać.

Jedenasty sposób: Seymy Konne.

Dwunasty sposób: Seymy pod Konfederacyami.

Trzynasty sposób: prawo iak naymocnieysze przeciw przedawcom Rzpltey y fakcyantom postanowić.

Podamy do tych trzynastu examiniowania sposobow, y iakieżkolwiek w sobie są, pokazmy

każemy ich nieskuteczność wewnętrzną do utrzymania wszystkich ordynaryjnych Seymow. Który jeden jest, ten pierwszy Księgi koniec, aby pokazać oczywiście y gruntownie, że żaden z tych trzynastu sposobow. y podobnych innych, które mogą być wymyślone, Seymow ordynaryjnych z niniejszą rad formą utrzymywać skutecznie nie może.

## §. IV.

*Examinuje się pierwszy sposób utrzymywania Seymow, który jest: żeby Dwor lepiej starał się o Seymy.*

**D**Wor, żeby szczerzej chciał, y o Seymy usilniej się starał, to iak mówią, Seymy będą dochodzić. Albo tedy ta jest niektórych republikantow prawda, że Dwor nie stara się iak trzeba o dochodzenie Seymow, albo ta jest druga prawda, że Dwor stara się pilnie o dochodzenie Seymow. Mówmy tedy najprzód z temi pierwszymi republikantami, którzy mniemają, że Dwor niezajmą iak należy starania, o doprowadzenie do skutku Seymow. A potem odpowiadamy im z temi drugimi, którzy rozumieją, że Dwor ile tylko trzeba, czyni dla utrzymania Seymow.

Zaczynamy mówmy najprzód z Republikantami, że szczerzego o dojście Seymow Dwor nie ma starania. Pytajmy się ich więc z temi, którzy

mówią

mówią za Dworem: Na czymże zaległo szczerze to Dworu staranie? Odpowiadają na te pytania tak nasi republikańci przezornie: inaczej Panowie y Szlachta, o Seym starać się powinni, inaczej Dwor. Dworu sposób nie jest perwersyjami y racyami Seym utrzymywać: tym sposobem abyśmy Seymy utrzymywali, niech to nam Dwor zostawi. Dwor ma sposób daleko infszy, daleko skuteczniejszy w ręku. Dwor rzeczą nie słowy piękniemi dokładać się powinien: a ogródek nieszukając, lecz raczej dobrym językiem, y iasniey explicując się: trzeba żeby Dwor słaskami perswadował, to jest żeby dawał pensye, Summy, prezenta, Starostwa, wakansę, deklaracye rzetelne dla utrzymania Seymow. Ze Dwor, życzy Seymu, że perswaduie, że pobudza y animuje do zgody, że usławia trudności, że dzień y noc pokazuje attencyą, dobrze to czyni: ale toż y my partykularni czyniemy, więczey w ręku y w mocy nie mając. Dwor ma w ręku coś więczey. Dworu sposób własny, dla skutecznego dopomżenia Seymom, dawać y kontentować. Wielkich interesow pewnie Dwor inaczej utrzymywać, ani dokazać bez słask dystrybuty nie może. To prawda, to experyencya, to rozum dyktuie. (1.) Machiavel uczył, że Panuigcy, który niewielkich chce dokazać rzeczy, bądź sekpy powinien: a. zaś twierdzi, że panuigcy, który

wiel-

(1.) Machiavellus docuit: Principem, qui magna conatur, esse oportere cenantem & parum. Ego au-



§. IV. O pierwszym sposobie wielkich chce rzeczy dokazać, byż szczerobliwy y datny powinien. Nie znam żadnego Wielkiego Krola, któryby inaczej myślał. Chęć y wola w poddanych zgasić, do wszystkiego musi, gdy rekompensy y dobrodziejstw nadzicia upadnie. Podobą mu się Kardynała Recyusa zdanie: w wielkich interesach nigdy oszczędzać pieniędzy nie trzeba. Niech się sprawniejsze stara Panużcy miec wiele, a niech wiele expenduje, gdy trzeba. Nie maż więc większego interesu w Polsce, nad utrzymywanie Seymow, toć jeżeli na co, to na ten koniec, nic Krolom żałować nie trzeba.

Zgoda na to s odpowiadają ode Dworu, niech to tak będzie, że dla utrzymywania Seymow, expendować potrzeba. Prosiemy jednak o rozróżną nad tym pierwszym y potrzebnym Seymow utrzymywania sposobem reflexy, jeżeli jest zupełnie skuteczny. Więc trzeba, żeby Dwor, ile tylko można, każdego kontentować się starał; pytamy się tu tylko, czyliż y tyż wszystkim, którzy umyślnie Seymy trudnią dla wziętku, lub wyrobienia wakanfow, co chęć, Krol dawać powinien? Aleć możeż byż co śmieć.

em iudico, Principem, qui res maximas velit efficere, esse magnificum & liberalem debere. Nullum magnam Principem aliter sensisse, scio. Mihi ait idet Cardinalis Rhetor consilium: in magnis negotiis rationem pecuniae non esse habendam: Principis est, ut omnia honesta indistincta, curet habere quam plurimum, & tum cum opus est, impendat prout. Quid bene merendi studium arderemque

ś nieśnierzego, co podlejszego a niepożyteczniejszego oraz? śmielzna rzecz, bo nigdy Krol tyle nie ma, żeby wszystkim mógł dogodzić y każdego nałycić. Przeto skarżył się Alfons Aragoński. (2.) na Bogom, że Krolom wszystkim Midasa przywileju nie dał, aby co techneli, mogli w złoto obrócić. Takby wszystkim łatwiey mogli zadowolę uczynić. Inaczej Dwor niewystarczy; bo y tak, acz czynią, ile mogą Krolowie, a przecię Seymy się pękaia. Podła rzecz dla Krola, byż przyciśnionym do dobre czynienia tym ludziom, którzy łaski Jego takim oczywiście chcą wymusić sposobem. (3.) Nie jest nikt szczerdy, tylko kto dobrowolnie dać. Dobrodziejstwa wszystkim z łaski pochodzą. A Krolowie do nich, tak plugawym sposobem byż przymuszani mają? Podła rzecz y dla nacyi, mieć y cierpieć takowych, którzy tym szpetnym sposobem swoje wyrabiaią prywaty. Niepożyteczna rzecz, bo niepodobna ukontentować wszystkich. Jednym dać, to drugu z emulacyi y z zemsty Seym zerwają, jako się częstemi tego napatrzemy razami. A co większa: ze co Krolowie tak wymierzającym dać muszą.

extinueris, si praeuia & beneficia fastuleris. Antimach. Cap. 16. tom. 1.

(2.) Tum fortunatos fore Reges aiebat, si Diis cunctis Midas manus dedissent. Laingius.

(3.) Munificus nemo putatur, nisi volens. Dona & maiora benignitate habentur. Salsus: in Bel. Jug:

szą, to zaśluzonym y godnym uymią. (4.)  
Y nie tak obligują niesłusnie biorących, iak dyzobli-  
gują tych, którym krzywda przez to się dzieje (5)  
Tak dawać, jest to marno tracić, nie dawać. Nie-  
mówimy tedy, żeby się y bez datku y dobro-  
dzieństw Krolewskich na Seymach, dla onych  
utrzymania, obeszło, bo jest wielu, -co y nad-  
grody są godni, wielu y mniej godni, ale że  
ich inaczej żadną miarą, tylko datkiem zażyć  
dla Dobra Ojczyzny nie można, (6.) nie dar-  
mo się od złota, wolność złota zowie, prawdziwie  
u nich-drogię jest Ojczyzny zdrowie.

Ale to tylko mówimy, że to nie jest cale y  
zupełnie skuteczny sposób do utrzymania Sey-  
mów. Bo choćby Krolowie dawali największy,  
oczywista rzecz jest, iż dawać nie mogą tyle,  
ileby brać chcieli. Y to o Wiśle pod War-  
szawą, y Niemnem pod Grodnem Krol Polski  
powiedzieć może, co Franciszek Krol Francu-  
ski powiedział o Sekwanie: dobrze, że nie  
złota Sekwana przez Paryż płynie, boby y tę  
już do tych czas wypili. Taka jest natura nas  
ludzi. Nigdy nam dosyć. Zatem-gdy wszyst-  
kich kontentować jest rzecz nigdy nie można,  
zawsze znajdują się jedni kontenci, drudzy nie-  
kon-

(4.) Nec tanta studia assequuntur eorum, quibus  
dederant, quanta odia eorum, quibus ademerant. Cic.  
Offic. Lib. 2.

(5.) Perdere sciet iste, donare nesciet. Tacit. de  
Oratore.

(6.) Aurea libertas bene nomen ducit ab auro, Druse,  
nec est frustra carafalus Patriz.

kontenci z Dworu: toć ci, iak psują, psować  
będą Seimy. To nieodbita prawda, ktorey  
Przeczyć y żaden republikant nie może.

Na czymże więcey ielseze zaległo, to  
Dworu staranie.

Odpowiedzią Republikańci tak rezonując:  
kiedy to jest, (mowią) niewątpliwa prawda,  
(7.) że równość fundamentem jest wolności, y  
trwałości Rzeczy, boć pokł ią między sobą zachow-  
wali Rzymianie, poty niewzyciężoną Państwa  
Rzymskiego moc, sławę, y swego imienia bojażni  
rozszerzali po świecie, A iak o równości odstepo-  
wać poczęli, iedni nad partykularnych ni moc y  
bogactwa się wbiwszy, drudzy do Prus ubóstwa  
przyszedłszy, w tym grobie wolność, w którym ro-  
wność pogrzebiona została. Nigdy nie cierpią  
wolne Narody, aby ieden nad to, nad drugich go-  
wał, ani małej liczbie, mocy, która do wszystkich  
lub wielu należy, nie dała. W małej banijem  
liczbie, możniejszych zgłuszenie, jest zguba dla  
wszyst-

(7.) Aequalitas, maximum Arcanum est, conservan-  
daugendūque Reipubl. Quamdiu aequales fuere Ci-  
ves Romani, invidium Imperii robur, famam, terro-  
remque sui, qua patet orbis, circumtulērunt. Sed de-  
scitum ab illa aequalitate, opulentis aliquibus instar  
Regum Civibus, aliis ad tri egestatem redactis. Stimul  
atque ad factum, vidit Roma, uno eodemque tumulto  
claudi suam tot saeculis assertam libertatem. Nequa-  
quam igitur liberi Cives sinant, ut unus, aut aliqui  
fiant ad excessum potentes. Nec paucis committere  
solent Imperium, quod plurium, vel omnium est.  
Faucorum quippe societas, si in unum coalescat, omni-  
bus exitio est. Caesar cum Pompeio & Crasso Societatem  
habuit, ac quid ageretur in Republica, quod uni ex tri-



§. IV. O pierwszym sposobie  
*wszystkich. Cesarz, Pompeius, Crassus, najsilniej-  
 szey Rzymianie przymierze między sobą zrobi-  
 li, żeby nic nie działo się w Rzeczypospolitey, aby  
 się z nich nie podobało jednemu, ztąd zaraz wol-  
 ność falowała publiczna. Za podporę tedy y funda-  
 ment Rzpłtey naysilniejszy, równość kłaść się  
 powinna. Kiedy to więc, jest wielka prawda, toć  
 staranie Dworu na tym naysilniejszym zale-  
 gło, jeżeli chce, żeby dochodziły Seymy, że-  
 by przez nie Rzpłta stała, aby też iak naysil-  
 niejszy przestrzegać równości, aby onę z wielką  
 utrzymywać attencyą, gdyż Krolowie iedni w  
 naszey ią mogą utrzymać Oyczyznie.*

Dośkonale zaś u nas równość ta zachowa-  
 na będzie, kiedy Krolowie równość swego re-  
 spektu między równymi familiami zachowają,  
 aby iedna w faworach Pańskich nie była pre-  
 ferowana nad drugą, bo to jest w stanie ro-  
 wnym nieznośna; y kiedy Panowie wszystkim  
 świadczyć zarówno Oycowski affekt, łaski y  
 poufałość będą. To to, co wszystkie dotąd ka-  
 zało Seymy, była niewątpliwie między Doma-  
 mi zelozya, o fawor u Panow. Zaprzec tego  
 nie można, bo y publicznie pod czas Seymow

mawia-  
*bus displicuisse. Inde periclitari mox capit Roma-  
 norum libertas. Pelzoff: Arcani Stat: Lib. 1. Cap: 2.*

Ego fulcrum hoc, imo fundamentum Reipublice  
 popularis apprimè necessarium, aequalitatem pronun-  
 tio. *Idem Lib: 3. o 4.*

mawiają: Niech ci Ichmość utrzymują Seym;  
 ktorzy się zaszczycają konfidencyą Dworu, kto-  
 rzy się bydl u Dworu dystyngwowanemi czu-  
 ją. A Szlachta tu znowu dodają, aby Krolow-  
 wie nie raczyli patrzeć na fame Pańskie Domy,  
 ale na równość z niemi całego Szlacheckiego  
 stanu, na Osob sposobność, y ich własne za-  
 ługi, inaczej stan Szlachecki, nigdy się nie do-  
 ciśnie y nie doczeka niczego. Y Panowie Szla-  
 chta pomiernie się mającą, tak iak my, byli,  
 ale ich też Krolewska wyniosła ręka, która y z  
 wielą Szlachty może toż samo, gdy zechce, u-  
 czynić. To tedy naygruntowniejże jest Dwor-  
 u o Seym staranie, przez traktowanie wszyst-  
 kich równo zrodzonych równie, ugasić wprzod  
 między Dworami zelozyą, a tę uprzątnąwszy,  
 naturalna rzecz, że wszystko z lepszą między  
 niemi harmonią, y zgodniet na Seymach poy-  
 dzie, kiedy wszyscy równie Pańskiemu trakto-  
 wani łaskami, równie od Pana kochani, ro-  
 wnie kochać, równie mu pomagać będą. Boć  
 (8.) *Panującego jest największa podpora wzajemna  
 między Panem y poddanemi miłość. Wab zaś mi-  
 łość, jest miłość. Kochać Pana będą poddani nysy-  
 lny, kiedy nysilnych kochać będzie. Niech ma af-  
 fekt ku nysilnym, aby go miał od nysilnych.* Gdy  
 tak

(9.) *Principatus fulcrum, est mutus inter Prin-  
 cipe[m] Civesque amor. Illicium amoris, amor est.  
 Amabunt principem Cives omnes, si omnes amave-  
 rit. Amet aequè, ut aequè ametur ab omnibus. Cum  
 omnes Cives cum Principe unum fuerint, una omni-*

§. IV. O piernym sposobie  
tak wszyscy jedno z Panem będą, jedna ich z nim  
każda będzie sprawa, jednoż, niebezpieczeństwo, ie-  
den nieprzyjaciel, jedna z nim wszystkich fortuna.  
Dopomoga tedy wszyscy do Sejmów utrzyma-  
nia Królom, kiedy y. Oni ku wszystkim, y  
wszyscy ku nim jednym będą Sercem. Inaczej  
nigdy Sejmy dochodzić nie będą.

Na to odpowiadają tak drudzy: według  
tey drugiey więc starania Krolewskiego o Sejm  
explikacyi, obaczemy jeżeli y takie o zacho-  
wanie równości staranie jest skutecznym y pe-  
wnym sposobem do utrzymania Sejmów. Nay-  
przod, nie przeczemy y my, mówią, że to jest  
rzecz naturalna każdemu, sobie dobrze życząc,  
y drugiemu równym się widząc, chcieć bydz  
z nim traktowanym zarówno. Y dobrzy a ipra-  
wiedliwi Panowie, nie mają tego za złe niko-  
mu. Ten ci to jest owilem między najwięks-  
szemi u Królów Polskich panowania obiek-  
tami, równo się Oycami wszystkim pokazywać dzie-  
ciom. (9) To jest Ojczyste Króla nad poddane-  
mi tego berłowi staranie, żeby wszyscy widzieli,  
że są równie od niego tak Synowie pielęgnowani,  
kochani y rządzani. Y takowa o Królu opinia,  
wszyscy mu pomoże niż wojska, y całego Królestwa

idem erit causa, idem periculum, idem hostis, eadem for-  
tuna. Pelzof: Arcan. Secret. I. 3. c. 9.

(9.) Paterna sit in subditos cura, ut videlicet  
hi videant, se ut liberos aequè curari ac regia Prin-  
cipe. Hæc opinio maximam est momentam Regibus,  
præ armis, Regnisque ipsis. Incogitant omnia pro a-  
mato Principe, pugnabunt pro eo, velut pro aris &

ty. Chętnie dla kochanego Pana wszystko sakryfi-  
kować będą, Krew za niego, tak za święte Osta-  
rzt, y za własne łac będą Domy. Na każde le-  
go ściego poydą skimsenie. Dyputować więc o  
tym nie można, że Dwor równym ku wszyst-  
kich w równości będących, affektem wiele mo-  
że do zgody, y do Sejmów utrzymywania do-  
pomoc. Ale bezpiecznie twierdziemy, że jeżeli  
fortuna Sejmów, tylko od takowego Krolew-  
skiego cale dependue o równość starania, to  
my Sejmów doszłych niedoczekamy się nigdy.

Nayprzod, BOG ieden Wizehmocnością  
swoią mogłby tego dokazać, aby zawsze tych  
równych, cale równie doskonale traktował, a  
przecię y BOG Ordynaryną swoią, niech się  
godzi mówić, mocą, y kurielem zwyczajnym,  
zdane się nie wszystkim jednakowo dogadzać.  
Jak wielu pożyczczył od Pogan imienia for-  
tuny, aby śmielej sarkali na Prowidencją, ia-  
koby dobrym wszystkim nierównie nadgradza-  
ła, mrucają z Pócią (10.) Jak patrzyś na cnych  
mężow okiem zazdrościwym, fortuna? jak nieró-  
wnie nadgradzaś cnotliwym? Tak y z Boskich  
Ręku darow dystrybucya, od ludzkiej niewy-  
biega się cenzury. Dopieroż Królowie, teży  
ludzkiej co y my natury, niechay chcą, iako  
chcieć powinni, niech usiłują, iako usiłować  
mają

focis, ruent in obsequium Principis. Pelzof: Lib: 11.  
cap 14.

(10.) O fortuna viris invida fortibus! quam non  
æqua bonis præmia dividis! Seneca.



mają sobie za powinność swoją, aby zarówno dogodzili tym wszystkim równym; coż, kiedy zżalem się to nie uda? czasem podobno y udać się nie może? Nie chwali się całe przez to, ani się kanonizować może to, co by się, czy w absolutnych Państwach z krzywdą słuszności y godności, czy w wolnych z przestępstwem równości, przytrafić w dystrybutach mogło. Day Boże aby nie trafiało się nigdy, nie dobrze, jeżeli się trafia, ktoż może tej prawdy zaprzec? Ale y ta też jest niewątpliwa prawda: że niepodobna rzecz jest Krolom, aby zawsze y bezprześcannie mogli każdemu z konkurujących y z tych równie godnych dogodzić. Zkąd sprawiedliwie dobry Cesarz Marek Aureli żałł się na tę panujących niedolę: (11.) *Ze y najlepszym Monarcha nie można ukontentować wszystkich dobrych poddanych: lecz się oraz tą cięższą uwagą: Ale też y najlepszy Różnie, nie mogą równie wszystkich swych słone kontentować dzieci.* Toć niech najbardziej, Krolowie się staraia, tę równość ze wszystkimi, iako to rzecz jest potrzebna y sprawiedliwa, zachować, przez błąd daymy ludzki, uchybią tej tak trudney wagi, albo iak mówią *aquilibrium*, to zawsze będą, y przeciw dobrej prawdziwie woli Krolewskiej, między równymi temi nieukontentowania Parant, y Domy

(11.) *Ne optimis quidem Principibus fas est, bonos ut omnes possint contentos reddere. At ne optimi Parentes quidem, omnes suos liberos aequè reddunt contentos. Lang. in Pelson.*

Domy, zawsze zelozyc, niepodobania, y gniemy. (12.) *Monarcha nie może wszystkim się podobać, choćby chciał każdemu najlepiej, musi wielu mić do niego urazy: Bo nad-ludzka, całe rzecz jest, modz wszystkim całe równo dogodzić.*

A niechże iż y naostatek, możnali rzecz, Pańskim Dwor Domom, dogodzić, to, ieszcze Szlachecki Stan męysce nie całe niesprawiedliwego narzekania mić będzie, że Krolowie Panom tylko daia, bogatych bogacą, a Szlachcie się pozawia y z Krolewsczyzn, (cho y tę Panom pozawia) nie może. Y tak zawsze lęka, co y z Paniami, czy między Pany, y Szlachecki m Stanem o dółki Krolewskie emulacje. Bo to pewna, że (13.) *Krolowie wielom daia nad to, nie dosię mianu.* (14.) *Im więcej fortuna y łaska nosi, tym nęczy pragnę, y o więcej prosia.* Zatem rozum, że jeżeli od tej niepodobney rzeczy, (o którą jednak, ile tylko jest można, Dwor się starać powinien) to jest, od złozy między Domami, y Stanami równemu zniesenia, całe depa iaką Seymy, toć Seymy nigdy nie stana, nigdy iakich onych między niemi zayścia nie przyina, o iakim. Mowemy

C

v cc

(12.) *Princeps non potest piacere omnibus, sed etiam quantumvis bene recte, ut omnes, si ita fieri multo necesse est. Dionys. in Ag. 3.*

(13.) *Reges nimis dant praemia, sed aulici satis. Murr.*

(14.) *Creverunt & opes & opum furiosa libido. Et cum possident plura, plura petant.*

więc jeszcze raz, że to staranie Krolewskie dla utrzymania Seymow, aby rowno rowne traktować raczył Familie, y Stan Szlachecki, jest potrzebne y arcy-pożyteczne do zgody na Seymie, do łatwiejszego utrzymania Seymow, do umnieyszenia, ile można, emulacyi, ale z tym wszystkim sposobem, gdy y całemi siłami Dworu starać się będzie, ułatwi wiele rzeczy, lecz jeszcze zawsze zostaną emulacye, jeszcze naturalnie bydzć muszą zelozye, ktore zawsze będą rwać takie, iakie są teraz Seymy. Więc oczywiście rzecz jest, że y według tey drugiey starania Krolewskiego o Seym explikacyi, jest to pożyteczny, jest cale potrzebny, ale nie jest skuteczny y nieuchybny sposob do utrzymania Seymow. A ja do tey między republikantami z obudwoch stron kontrowersyi, to krotko dodaję, że gdyby tu był u nas y najmędrszy Salomon, gdyby ow Minos (u Homera) Jowisza uczeń, o którym tak śpiewa; (15.) *Dyscipul godzien celnicy Jowisza nauki, z którego poigł wszystkie panowania sztuki*, to iednak całym nadprzyrodzonym rozumem, wszystkiemi siłami wylanemi skarbami, y całemi, Seymow naszych Ordynaryjnych, takich iakie teraz są, aby zawsze sławały, nie potrafiłby utrzymać siłami: bo zawsze y z Dworu malkontenci będą, y ci, przy tey, iak jest, rad formie, rwać Seymy będą: potrafią zawsze kilka set holendrow, przeciwko

naywię-

(15.) Discipulus Jovis, & Jove dignus, quo didicist Regni leges, artesque Magistro:

naywiększym Krola staraniom, Seym do schyłku wycięńczyć lub zerwać.

*Examinuie się drugi sposób, utrzymywania Seymow: co się Panow tycze.*

**P**Odźmy do Panow. Nasłuchamy się więc, że często inisi naprzeciw mówią: Dwor wszystko co może, y nad to czyni, ale gdyby Panowie chcieli, toby Seymy sławały. Żebyć Panow emulacye y zayścia między sobą dotąd nieszkodziły Seymom, rozumiem że y Amerykanin iaki krotko w Polsce bawiący temu przeczybć nie śmiał. Acz y między temi, co ich zowią pospolicie Panami, daleko jest większa liczba, ktorzy tey podlegać nie mogą kałumnii. Są z nich, ktorzy ani miłością Ojczyzny, ani pracami dla publicznego dobra, żadnym nayzaślężniejszym y naycnotliwszym w innych Rzeczachpospolicich wielkim ludzom niedadzą się przepisać. Jednak prywaty innych niektorych dają się dotycć Seymom we znaki, a to tych. (1.) *Ktorzym całosc y dostojenstwo Ojczyzny podległy jest, niz ich interessa własne.* Ale prosię tu bardzo o pilną tego, co rzekę uwagę: mówię tedy, że to co miżego jest mówić, że Panow emulacye Seymy nam

C2

psat3

(1.) Quibus Patriæ salus & dignitas posterior est, sua dominatione & suis commodis. Lib. 1. Epist. ad A. 1.



*psiaq:* á co inżego mówić, że *gayby* chcieli *Panowie, Seymyby stawali*. Płacić mogą, ale żeby utrzymać takie mogli, iakie mamy Seymy, temucale nie wierzę. Smiem owżem mówić, że, gdyby y Dwor, y Panowie, wszystkie rozumu, kredytu y możności swojej wytężyli siły, Seymy, nie mówię ieden iaki Seym mnieytzey importancyi, y drugi, ale mówię wszystkie arcy potrzebne *Ordynaryjne* Seymy stawać z terazniyszą Rad formą żadną miarą z całym Panow wysileniem nie mogą.

Pokazuję to, oczywście ztami się, z strony Panow. Zwykłymy nayprzod mawiać, że od pryncypalneyzzych wszystko dependencie Panow: bo każdy z nich ma swoich w stanie szlacheckim poufających y pewnych Przyjaciół y Szlachta wszystko czynią za Panow powodem. Więc gdy w Izbie między Posłami cokolwiek się zażąda, łatwo widać czy iająz iaciecie ci, ktorzy trudnią w Izbie Poselskiej. Krol więc niech Panu tylko, ktorogo ten jest, co Sejm zatrudnia, przyjaciel, iego ufawienie zleci, niech Pana oblige, raz tego, drugi raz inżego, to wnet w Izbie Poselskiej za Ich perswazyą y mocnym się wdaniem wszystkie uspokoią się trudności. Tę więc często radę, na Seymow utrzymywanie dajemy: ale iak nieskuteczną, tak z strony Szlachty na Poselskich funkcjach będąc, tak z strony Panow, łatwo się każdemu da widzieć, ile z tylu experyencyi zerwanych w oczach naszych Seymow.

Nay-

Nayprzod bowiem, ktorzyż to tak wszechmocny Pan jest, żeby Człowiekowi od kogo skorumpowanemu, wolność tę, ktorą ma z natury, odebrać? Ktoemu wolno iey y dobrze y złe zażyć. A on iuż czy dał się sfo mentować, czy iuż się obowiązał niżemu. Pomnę iá takiego Posła, ktorzy z pocziwym y znacznym w Rzplrey Panem stał w iednym u niego pałacu, y pod Jego protekcyą: Pieniądze iednak wziął od Posła Cudzoziemkiego: wszelkiemi, które rozum obiać może, od wielkiego Senatora sposobami przy mnie atakowany był, aby od złey odstąpił imprezy, lecz żadna ani prozba, ani reprezentacya, ani poprzyśgaganie z nim się udać niemogły. Napatrzymy się y innych podobnych, ktorzy pod czas Seymu odmienili, że tak rzekę swych Patronow y Panow. Mogą, iedni na perswazyę y prozję od uporu odstąpić, y trafia się to: ale kto może assekurować o każdym? ile iuż od kogo inżego ujętym? Są y tacy wspanialszego serca, ktorzy od kogokolwiek dependować się wstydzą. Wszakże Sejm 1738-ty, był od takiego Posła upornie, y niezgodziwie, kto pamięta zerwany, ktorzy sam znaczney będąc fortuney, bo kilkudziesiąt tysięcy mający intraty, od nikogo cale medependował, iednak ani sumnieniem, ani żadnem Dworu, y pierwszych kilkudziesiąt Panow obligacyami: nie dał się żadną miarą przekonać. Toć nie tak łatwo y nie zawsze y Panowie dokażą, czego sobie życzą, y

o co

o co się całemi starają ś. łami. To już z strony Stanu Szlacheckiego, czy Posłów, dosyć experyencya uczy, że Panom nie każdego z nich można nakłonić, nie każdemu wyperiwadować się uia a często ani samemu Dworowi.

Ale niech naostatek y to prawda będzie, że każdy Posel ma swoją od któregoś Pana czy dependencyą, czy w nim większą ufność, y wiarę: y że Panowie mogą do wszystkiego, gdy zechcą desernować Posłów: lecz proszę, ktoż to zaś tych samych do jednego rozumienia przywiedzie y ziedloczy Panów? to jest, kto ich tak interessa pogodzi, żeby się wszyscy razem złączyli, na utrzymywanie Seymu? Niech to tak więc będzie, że Posłowie w Izbie zapewne się zgodzą, kiedy przedm y możnicysy wszyscy Panowie między sobą się zgodzą; ale kiedyż tę jednolitą Panów uyrzemy zgodę? Ogień z wodą prądzey, niżeli ich się interessa pogodzą. Czyż nie widzimy ustawicznych y nieuchronnych Partyi? były zawsze od wieków, są, y będą zawsze.

Czyż nie widzimy, że na każdym Seymie y po kukudzięsiat Panów zgadzają się na jedno, y całemi do utrzymania Seymu pracują ś. łami? a nie wskorać nie mogą: gdyż dla interessów przeciwnych inisi wszystko im tamują y psują? Co zaś mówić zwykliśmy, że trzeba aby wszyscy Panowie omulacye, ambicye, zemsty, y wszystkie porzucili prywaty; dobrze by to było, ale to chimera tylko, y imaginacya  
prozna

proźna? boby trzeba wprzod z ludzkiej wyzuc się natury. Gdzież to w świecie można, aby żaden a żaden z Panow nie znalazł się, któryby w. cęcy, niż Ojczyzny prywatnego interessu, nie kochał? gdzież to tak święty Senat, gdzieby sami Arystydosowie, Epaminondowie, Kamillowie, Fabrycyuszowie Katonowie, Antykowie, na walnych zasiadali kongressach? na coż tedy nad przyrodzenie ludzkie od wszystkich czegoś wyciągać ludzi? y Niebianow pretendować na ziemi? na co zda się wymagać, czego w kondycyi ludzkiej niepodobieństwo-widziemy? Na coż zarum na nigdy niepodobney tej rzeczy, pogodzenia między Partiami y Familiami interessów ich własnych, Seymow doyscie, y Ojczyzny zakładać zbawienie? Wnieśmy więc bezpiecznie, że kiedy wszyscy będą święci, y ze wszech ludzkich passyi oswobodzeni Panowie, (niech to tak będzie!) to dopiero na ten czas z niniejszą rad formą, wszystkie nasze będą Seymy stawały. Nie sąż to iawno, y oczywiste prawdy?

Co zaś mowiemy, gdy się zacamie Izba, aby Krol tego lub owego z Panow do siebie wezwał. Aczy nie patrzemyż na to, iako na każdym prawie Seymie, Krol Panow do siebie wokuie, y ich obliuguie do starania się w Izbie Poselskiej o zgodę? a tym czasem wszystkie Seymy się pękają. Lecz y prawdę rzekłszy, coż to za forma Seymowania, y o Ojczyźnie rady? gdzie prosić, periwadować, poprzysegąć, obiecować



bićować, płacić, nagradzać, ustawicznie potrzebować ten y ow, y dziełarzy, Oczyszczanie niegubił? za coż rada nie ma być bez tych wszystkich korowoców bezpieczna? Ta sama ustawiczna niepewność, czy się da ten, lub ow uprosić, co ta za męczeństwo na Króla y ludzi pocztowych? Nie jest że to zawleże gwałtowna takas, y zawsze niebezpieczna, y radzących, y rad sytuacja? także rada ma być zupełnie ubezpieczona Królestwo? która deponduje od uproszenia każdego. Niewiędziemyż często, jak się dała zle inencyonowani uprosić? obiecają y przyrzekają Królów, ale skutek pokazują, czy starają się o zgodę y Sejmy.

A wszakże (rzeczysz) luno tyle zerwańch Sejmów, ale przecież ich tyle za Panów staraniem stało? Odpowiadamy tak się rwać zaczęły Sejmy od dwich, set lat blisko, nierównie tą w gorzszym stanie rzeczy, niż ietzcze były od początku zerwania Sejmów. Dowód tego, że z początku y przez kilkadziesiąt lat, każda Sejmy więktsza Polaków protestujących się y wychodzących iezba, powin mieć sta potężną dość była, aley coraz mniej, pżeciż kunkunastu, naostatek kilku dołwć było Polaków do Sejmu zerwania. Dokądże powoli przyšlo? a to pierwszy raz Roku 1612, Syciński Litwin, jeden tylko opponujący się Polak, Sejm Warszawski zerwał. Ażko (z.) przykład nie zaraz tak się poczyna, ustaje, ale z ma-

ley

(s.) Nbi ibi constitunt exempla, unde capes-

tey sejmopowoli wielki sobie czyni y bly goście-mie, tak y przykład ten autoryzowany do naszych czasów, y daleko przestrzenioy panwie. Albowiem myśmy coś więcej przydali: Niewiedziemyż iet, az dopiero 1688, przed koncem przedbego wieku, że przed Marizalka Elekcyą może się Sejm znuzczyć, myśny niż tego czasem dokazywać zaczęli, y w oczach naszych panowne Sejmy skazione y te ostatnie też Marizalka Elekcyi. Teraz od lat kilkunastu, czy kilku, nowy znówu kaszenia Sejmów, otwiera się spolem, tym izkoduwiży, tym niebezpieczniej, że raz co Sejm pżysięga, na publiczną nie podaje się inwidya, ale tylko kontradykcjami, pretextami iaktamiś wytwórnymi, y nowemi coraz materyami, czas sześcioniedzielny do ostatniego wciągają momentu, y pżysięż. Jeden, dni kilka iezbie strawiwszy, ustaje. Drugi nową rzecz, nową kontrowersyą, do dni znówu kilku zaprowania wynawdzie, y tak do samego sześcioniedzielnego terminu. Rozumiemyż, że y za naszych iet, cze a pewnie w niedługich y po nas czasach co nowego do pżywania Sejmów mażrzy y bieży, nie wpayda ludzie? A gdy tak rzeczy coraz głębiej, y gorzej idą, spodziewać się mamy dochodzenia Sejmów? na wiele się w cze przyda, że czytamy Sejmy, które stały? na co darmo przy gorznych daleko, niż były

zunt, sed quolibet in tenuem reges tramitem, latif. luno evagandi sibi viam faciunt. Tacit. Hist.

były, y naszych ludzi, y Sasiadów przeciw nam, dyspozycjach teraźniejszych, ludziemy się nadzieją, że iak niektóre stawały, tak niektóre liczące za Panow staraniem stawać mogą Seymy?

Ale proszę, wieleż to tych Seymow, y iak dawno stały? choć ieszcze takich do ruiny ich, niebyło sposobow. Nayprzod Seymow tu konwokacyinych, Elekcyinych, Koronacyinych, Pacyfikacyi, rachować nie trzeba. Konwokacye bowiem pod Konfederacyą, Elekcye, y Koronacye, często w scyfsyach, y pewnie kontradykcyi, iak widzieliśmy, nieuważając, Seymy Pacyfikacyi z musu, y często koniecznie, kończyć się muszą. Nie są to więc Ordynaryiny y gospodarskie, że tak rzekę, Rzpltey Seymy. Zatem tych w regestr Seymow, od Rzpltey, co dwa lata, na potrzebną o swych rządach wewnętrznych, radę,znaczonych, rachować nie trzeba. . Mój zaś koniec tu mówić szczególnie o Ordynaryinych lub do rządu y regulowania Rzpltey destynowanych Seymach. Tamte więc podczas Interregnow lub wojen Seymy, pod Konfederacyami tudzież (iaki był 1712. y 1717.) Seymy, y formą niezwyčajną, bo przeciw tylu pewnie kontradykcyom stawały, y Seym 1717. był niemy nazwany, dla zabronienia na nim wszelkich w Izbie Senatorfkiey głosów: y takowe przypadkowe Seymy, nie mają za obiekt porządku, intereffow wewnętrznych, y poprawy Rzpltey, chyba

chyba z przypadku, że się tym końcem, co na nich stanie: obiektu ich są pewne y szczegułowe, y na nich się kończą, y niekończyć się nie mogą. Lubelski 1703. y Pacyfikacyi 1718. pewnie także nie ordynaryiną formą, ani wśzystkich zgodą ani Dworu, ani Panow perswazyą, ale mówić się może, że były od Woysk, y dla woysk raczy Cudzoziemskich w Poliszce przytomnych skonczone, lub z musu dla ich ewakuacyi stały. Pytam się więc wiele ordynaryinych zapamiętamy Seymow? ia nie pomnę y niewiem z Historyi, tylko od lat przeszło siedmndziesiąt, to jest *ab Anna* 1690. jeden Seym ordynaryiny w roku 1726. tym pamiętny, że niby zwyczajną Seymow formą skonczone. Więc gdy tamtych tu rachować nie trzeba, na Elekcyach, Konwokacyach, pod czas Woysk postronnych bytności, bo takie Seymy muszą innym stawać sposobem, chwata Bogu, że w siedmndziesiąt lat, przecięż przynajmniej dla ciekawości za życia naszego, iedenśmy Seym ordynaryiny widzieli. Jeden mówię rzetelnie od siedmndziesiąt lat mamy Seym Ordynaryiny 1726. bo y Seymu 1724, na którym tylko *limba* pod temiż Połłami stała, nie maż cale za co rachować. A teraz już trzydzieści lat kilka po nim minęło, iak żadnego nie mamy Ordynaryiny. Proba, że gdy Moskwa, Szwedzi, Sasi u nas w Poliszce, nie wątpię, że niemy Seym który stanąć może: ale w pokoiu zwyczajną formą, y Panow robotą, żeby który Seym sta-



nał, może w kilkadziesiąt lat drugie. Dajmyż tedy niewiem jakie wysilenia się y Dworcy y Panow do utrzymania Ordynaryjnych Seymow, może cudnym jakim sposobem, że jeden co trzydzieści y kilka lat stanie, ale to prawda zawsze będzie, że Seymy ordynaryjne w mniejszey rad formie, gdzie ie każdy rwać może, gdyby na ich utrzymanie dobrze życzący Ojczyznę y iak najwięcej pracowali Paowie, im daley, tym gorzej iak iuż idą, tak poydą, pękać się lub rozłazić będą. Bo przeciw słom Panom chcącym, dożyć na stu będzie jednego, albo z sąsiad naszych jednego, który Seymu nie zechce, y iuż ci po Seymie.

Jeszcze poki pobory na płacę woysku potrzebne były, borte tylko od Seymu do Seymu trwać zwykły, woysko płacy potrzebujące, gdy samo sobie exekwowało swe gaże, y ciężkie było krainowi, wymuszało na Półkach dokończenia Seymow, przynajmniej dla samych poborow, dla których samych wiele Seymow stało ale teraz gdy tej niemaż tak Półkom dopiekającey potrzeby, insze racye, choć by rady powoli gmiemy, mało albo nic nas nie determinują, do usilnego utrzymywania Seymow. Jakaż ich więc nadzieia? Kiedy ich się doczeka Rzplta!

Jeden zaś lub drugi Seym, co warto? kto reby być mogły w lat kilkadziesiąt nieskonczonym Dworcy, y Panow zklecone staraniem, y utrzymaniem azardem? Bo czyż to nie azard,

nie własny y prawdziwy trafunek, że się kiedy trafi, iż jeden z kilkuset ludzi, między ktorymi niepodobna przez naturę ludzką, aby y zł. lub skortumpowani nie byli, nie wyjadnie? protestor? y iuż ci po wszystkim. Oczywista więc rzecz, że jeżeli kiedy Seym który stanie, to prawdziwie będzie niespodziany trafunek: bo czyż nie osobliwy kazus, kiedy się przytrafi, że Potencyi Sąsiedzkich fakcye, że prawne interesy, y emulacye, następce że y Żydzi iakoś się niespodzianie uspią, y dożyć dopuszczą Seymowi? To tedy azard jest, nie żaden ludzkiego rozumu skutek. (3.) *Boe to est azard y fortuna, czego nie test ludzki rozum przyczyną. Fortuna w tym test, co się nad rozum ułożenie dzieje. Ułożyć zaś y zrobić tak pewną y nieuchybną plantę, żeby z kilkuset ludzi pomieszanych ze złem, nikt Seymu ile w wielkich interesach nie zerwał? żeby Sąsiedzkie y domowe dopuściły go fakcye? ktorzyż to Ministra lub Senatora w to rozum potrafi? A kiedy to test tak szczerzy trafunek, nie mają tedy racyi ani Dworcy na Panow, ani Panowie na Dwor, ani na obudwoch Szlachta, tak bardzo narzekać, że, czy Dwor, czy Panowie nie czynią, co mogą, ale na samę naturę y formę Seymowania sprawiedliwie narzekać potrzeba.*

## §. VI.

(3.) Illud recte dicitur fortunam esse, cuius ratio, causa non est. Fortuna in his est, quae praeter aut supra rationem contingunt. *Aristoteli*

## §. VI.

## Kontynuacya o Panach.

**W**łec kto całą Seymow rwania winę zwała na samych Panow, krzywdę im czyni. Nie świętsi Weneccy, Genuenſcy, Szwaycarscy, Hollenderſcy, Angielscy, Szweccy, Panowie od naszych. Żadna na świecie nie rządzi się rozumniey iak Wenecka Rzeczposp: żadna godnych, zachnych, rozumnych, pocziwych więcej nie ma ludzi. Ale y tam ludzie, ieżeli nad to od Amelota Francuskiego opisani Poſta, część prawdy w tym co piſze bydź muſi. (1.) Broglio (mowi:) mſeyſce do przechadzania ſię przy Xiążęcy Pałacu: tam ſię dla ſwych wſyſcy Szlachta y Panowie zbodzą ſakcyi, może ſię nazwać targowym Rzplity rynkiem. Wielka u nich wada, przedayność krefek. W wielkiey radzie, całemi, dla prywatnych nieſnaſek, (nie mając na zaſługi względu,) ekskludują ſię ſilami, ekskludowa.

(1.) Broglio ambulacrum juxta Divi Marci Palatium, quo iuarum factionum cauſa, Nobiles conſtant. Appellari poteſt locus hic nundinae Reipubi. In noſis pag: 499. Magnum apud eos malum, ſuffragiorum venalitas, quae ditiores ab egenioribus cōcunt. Broglio forum eſt publicum, ubi Magiſtratus veniunt, moribus corruptis apertum. Pag: 14. In magno conſilio, Nobiles nervos omnes intendunt, quo ob privata, ſecretaque odia, nulla meſſitorum ratione habita, magiſtratibus excludunt ſumulos. Pag: 18. Inde eos, qui ſint excluſi dolent, eo

kludowanych potym, im bardziey m ſzkodzili, żądug. Milczę tyſięczne tamże takowe opisy, y te tylko namieniam dla pokazania, że y u nich nie wſyſcy ſą święci, ani lepsi od naszych. Dopieroż co o Panach owego Rzymu, tak ſławney, wielkich ludzi Oyczyzny, ich wiernie piſzą Hiſtorycy?

Toż ſamo ſłowo w ſłowo, o nie maſo Angielskich, Holenderſkich, Szwedzkich, y innych w wolnych Rzpltych. Panach, naczytamy, naſłuchamy ſię, y napatrzemy ſami, na czym ſię nie rozwodzę daremnie. Wſzędzie w świecie, w wielkich fortunach, wiele złego, a maſo cnoty. A tam przecię (proſzę to uważać) wſzędzie ich Seymy, Parlamenta, Rady najwyżſze dochodzą. Ludzie więc, wſzędzie ludzie, y zawsze ludzie; ale ta między tamtemi y naſzą Rzplą różność, iż u tamtych taka ieſt Conſiliorum forma, że iezy paſſyve, ambicye, emulacye, chciwoſci, może ieizcze y gorſze tamteyſzych niżli Panow naſzych, (y tych wſyſtkich co wchodzą w radę,) zaſzkodzić, y rwać rady nie mogą; muſzą ſię tam, czy tak, czy inaczey, rady koniecznie dokończyć, muſzą bydź decyzye, trudno złemu dobrych przepiſać, trudno w nich ich zgodę, choćby złoſcią paſał, obalić, y w nie obrocić. U nas zaś y dobry y zły, iak mowią, iedenże miecz y moc w ſwych mają ręku. Jakże więc?

gnie-

effuſus, quo ipſi nocuerint. Invidia in oculo, adulatione in aperto. Pag: 474.



gniewałeś się o. to kochany Bracie, że mówię: y dobry y zły? to niemałz w barożenie niemałz częśćka złego żadnego? to żadnego niemałz złego między nami Szlachcica? to żaden zły, między stem y drugim Polow, Poieł trafić się nie może? Smiełziaby to była nas Polakow pretensya. nad cały naród ludzki wywyższyć się chcieli. Co? my wizycy Aniel? wizycy rozumni? wizycy arcy-cnotliwi? A kiedy więc y sam uznasz, że między nami złych wiele, za coż my tedy nieuwazamy na to, (2) że niebezpieczno jest romnie jak nierozumnemu miecz w ręce, tak złemu moc y Magistrat dać? Każdy ma więc u nas, dobry, y zły, moc rady zepsławiania, y prawdy dla tego też każdego passya, ambicya, łakomstwo, zęsta. Da y prawdę rzekłszy, bo y to czuło się u sia. nie rozum y upor, publicznym radom tak zaizkodzić może, (3) Ze jeden tylko, Bonem jedynym okala y wszystkich gubi. Y coż to tedy za najmniejszy dziw jest, że między kilkuset ludzmi, między ktorymi, jeżeli nie tak nie złemu Machiawelowi zlosliwie zdało, (4.) Ze wszyscy ludzie są niecnotliwi y zli; to zawsze prawda jest, że między dobr mi, y zli

(2.) Periculosum est, ut insipienti gladium. ut improbo viro Magistratum committere. Pythagorę opud Stobaeum.

(3.) Unus potestate instructus universos perdet. Zawadzki Hist. Arc. Lib: 2. Pag: 92.

(4.) Quis ex omni hominum genere non nequam? non improbus? Aelianus.

zli w iakieykolwiek, choćby y w małej liczbie, powinni się znaydować co mówię. za dziw, że między tylą ludzmi są y tacy, ktorzy Semy dla passyi, y swych prywat psuią? co byuż tak naturalnie musi, ani wedlug kondycyi ludzkiej byuż może inaczej. Nie bysoby się nawet czemu bardzo dziwić, gdyby y to prawda była. (5.) Ze wielu złych biał wstędzie na wielu dobrych: Mło dobrych, złym się światom opiera. Ale zaś, jest się czemu z drugiej strony nieskończenie dziwić, że cała tak rozsądna Nacya, y dobrym y złemu równie ufa, y miecz ten w ręce wszystkim zarownie oddała, że go w ich ręku cierpi, że dać moc, zwyczajem autoryzowaną samym, każdemu, y dobremu, y niedobremu, aby swoją passyą, prywatą, łakomstwem, złością, mógł zawżec każdy, ile mu się tylko podoba, publicznym Obradom, Oyczyźnie y wszelkiemu iey dobru, tak śmiertelnie szkodzić, że mu jeszcze słow za to niegodzi się mówić. Y tea, (supponuję, zawsze, co proszę dobrze zważyć y pamiętać, że bez żadney sprawiedliwej przed Bogiem y ludzmi racyi, bezsumiennie Semy zrywa, bo jeżeliby sprawiedliwą miał racyą, o takim nie tu mówić niechcąc) ten mówię oczywisty, czy po. aiemny Hierostrat, ktorego wszyscy wytykali palcem, przetartym czołem, iakby

(5.) Multi mali ubique pugnant in bonos, pauci boni pugnant adversus malos. Illorum satias horum plena sunt omnia, Laert.

co najpocziwszego y najlepszego zrobić, między wszystkimi się uczciwemi maści. To co mówię, jest niepojęta, że dozwolono jest, by najgorszemu każdemu (jak najgorzszy może) Rzpltey szkodzić, y swą gubić Oyczyznę.

Niech to więc będzie fałsz y bajka Poety, (6.) że Apollo kiedyś między tysiącami ludzi, ledwie znalazł jednego dobrego. Niech to będzie Satyra na Narod ludzki (7.) Miał jest dobrych, ledwie dobrych tylu, ile Bram w Tebach, y gęb morskich w Nilu. Niech to będzie naostatek go na mizantropa iakiego expressya: (8.) Co plęśniet lat Fenix jeden, y godny człek ten się rodzi. Lecz to supponować trzeba, iako rzecz niewątpliwą nigdy, że między dobrimi wszędzie znaydują się y zli, że między zacnemi Synami, musi być koniecznie coś y złych Oyczyzny wszędzie, y na Seymach wyrodkow. Smiechu rzecz iakom rzekł godna, koby inaczej o ludzkim narodzie, a inaczej o Polsce rozumiał, inaczej po samych Polakach wciągał, to jest, aby wszyscy, bez excepcyi za niego godnemi y świętmi Oyczyzny Obywatela-  
mi być mieli. Do Platona Rzpltey, do Mora

Utopij.

(6.) Vir bonus & sapiens, qualem vix reperit unum  
millibus ex multis hominum consultus Apollo.

(7.) Pauci quippe boni numero sunt, vix totidem,  
quos Thebarum portæ, vel divitis ostia Nilus. Juven.

(8.) Ut Phœnix quingentesimo anno nascitur, ite  
insignium victorum rarus est partus. Seneca.

Utopij, do Krolestwa Wolterowego Eldorado, do Troglodytow Rzpltey od mądrego Montesquieu w Perskich opisaney listach, do wysp za granicami narodu ludzkiego leżących, albo na powietrzu wiszących, tak światobliwe oddajemy kongressy y Seymy, gdzie na ziemi, y między dwunastą naywyborniejszą Ludźmi, znalazł się Judaizm. Ale tak raczej przez rozum supponując, że muszą w każdej radzie być y zli ludzie, tak trzeba by od tych złosci ludzkich ustanowić, y ile można ubezpieczyć rządu y rad formę, żeby im nie, albo przynajmniej, najmniej ile można, ci zli ludzie szkodzili. Lecz kiedy dozwalamy wszystkim moc zupełną szkodzenia, krotko temu winien, że szkodzą? czy Krol? czy Senat? czyli ci, na których narzekamy, Panowie? Ba gdybyśmy przez imaginacyą przemieni tę naszą Seymowania formę do Rzymu, do Athen, do Sparty, do Kartaginy, a teraz do Londynu, do Ratusz, do Hagi, do Wenecyi, do Genuy, do Berny, do Sztokolmu, obaczylibyśmy, jeżeli y w tych sławnych y wielkimi ludźmi, pocziwmi Obywatelami napełnionych Rzeczach-Pospolitych, inaczejby, jak u nas, stawały Parłamenta y Seymy, jeżeliby tam y Spartańscy owo poradzi Krolowie. Krotko mówiąc, choćby też z uprzykrzeniem niejakim powtorzenia na tym miejscu, co się namieniło w żęzy, ale dla lepszego nam wszystkim Polakom w pamięć wpojenia tej prawdy, twierdząc znowu, y po



złając to króć razy twierdzić, że y w inszych  
Rzeczyteli są równie, całe iak w naszej; ludzie  
w radach y dobrzy y złe. a tam wiedzicie jest  
rząd dobry, y dobra rada; rządzą się wiedzicie,  
przynajmniey od nas bez porównania lepiej.  
Czemż? bo tam złość niczyja rwać im rady  
publiczney nie może, iak u nas. Dozwól tyl  
ko y w tamtych Náródach wolnych, moc  
zwać rady każdemu; to y w Londynie y Ra-  
tysbonie, y w Hadze &c. Polskie zawize bę-  
dą Seymy.

Nie czynimyż tedy daremnych, y całe na  
nie się nie zdających inwektyw na niektórych  
przywat, na łakemstwa, na emulacye Panow,  
bo oni się pewnie dla naszego nie poprawą ga-  
dania, a tym czasem krzywdę wielką tylom  
Panom cnotliwym czyniemy, ale raczey u-  
czymy raz, postrzeźmy się raz, przyznajmy  
raz, że Seymy, y zbawienne rady, gubi nam  
zła iedna rad forma, która złym y dobrym moc  
dać ich rwania:

Mową więc niewiem czyli z dobrym sen-  
sem niektoży, że trzebaby ludzi pierwey po-  
prawić, y przelać na inną formę. (9.) żeby  
nową z gór nietykanych glinę, nową pochoćnia, y  
ogień z Nieba przynosił idli Prometeusz, y z nich  
nowych lepił y ożywił ludzi, toby Seymy  
nasze dopiero stawały; a ja mówię, że trzebaby

sa-

(9.) Novam ex intactis montibus argillam, novam  
Dius facem, huiusmodique si ferret Prometheus. *Alas!*

samych Aniołów y Świętych z Nieba, toby  
Seymy takie, wiakę rad formie są nasze.  
mogły dopiero dochodzić. A za tym kiedy lu-  
dzi nie można odmienić, bo o tey ludzi refor-  
mie na co darmo gadać, bo to jest nad, nasze  
śły. (poki ludzi poży z tego) toć w takie iakię  
teraz jest Seymowanie y obrad formę uważnie  
y pilno weyrzeć, y one poprawić potrzeba. A  
to drugie, przecież jest w naszej mocy, y za-  
twierdzić, niż ta pierwsza chimera.

Konkluduję tedy ten artykuł, y ten dru-  
gi sposób utrzymywania Seymow, który wy-  
ciąga, aby Panowie lepiej się starali o Seymy.  
swych przywat, publicznemu nie preferując do-  
bru. Zbawienna y to rada, zbawienny sposób  
y zawize potrzebny, ale mówię krótko: że y  
Dwór y Panowie y Szlachta, gdyby ostatnie-  
mi pracowali siłami, gdyby dawny heroizm  
Rzymski y Spartański wzniecili, mogą w kil-  
kadziesiąt lat, Seym ieden y drugi mnyszy  
konsekwencyi skłecić, nie wielka dla Oyczy-  
zny pociecha, nie wielki ratunek, ale Seymy  
Ordynaryjne z tą, iak jest obrad formą, natu-  
ralnie z całym Panow naysposobniejszych, y  
naysposobniejszych, usiłowaniami, y Posłow do-  
chodzić nie mogą.

## §. VII.

*Examinuje się Trzeci sposób, utrzymywania Seymon, żeby z niektórymi na które zgoda zaydzie, materjami, Seym kończyć, a inście odwlec. Czwarty sposób, żeby nie zbyt skrupulizować o kontradykcyę. Piąty, żeby samę przy Prawie nyraznym kontradykcyę uważać.*

**T**Rzeci sposób, który często słyszeć się dać, jest ten, żeby to konkludować na Seymach na co zgoda wżyskich zaydzie, y tym sposobem Seym każdy dokonać się może, ani nie ma być o co rwany, te zaś materje, na które nie zaydzie zgoda, odłożyć, lub y całę odrzucić.

Przecieżby to było coś więcej, niż nic. Nie przeczę temu: Mogłyby pewnie y tym sposobem dochodzić, jakie takie Seymy, y przystałyoby znacznie Volumen Konstytucyi. Wiele łatwiejszych kończyłoby się interessów. Ale oczywista rzecz jest, że tym sposobem konkludowania naytrudniejszych y naywiększych materji Status, ustanowienia naywiększey dla Oyczyzny importancyi interessów, nigdybyśmy się doczekać nie mogli. Naprzykład, do aukcyi Woyłki, do należytego opatrzenia fortec, do aliancyi z jaką jedną potencją, gdy się opponuje druga, do równości podatkow,

do

na co zgoda zaydzie &c. : - 55

do kwart w Starostwach, do c.a generalnego, do zregulowania y ubezpieczenia han łow, do uczynienia porządku koło ska. b. i. do mocney y doskonałej iakby całę należało Trybunałow poprawy, do obwarowania wżelkich, aby zawżę skutecznie dochodzily, cłekiwi. do cyfry plny woyłkowey, ile w Sz. fach, do interessów z Pruskim, Peterburgskim, W. denskim Dworami, do zniesienia wielu zadawnionych bezprawia, ba y nawet do mizernych pociągnięcia Zydow, y trzających tym podobnych, walmiejszych y zawilższych interessów końca, nigo by nie przytżło. Takie więc y tym podobne sprawy bez liczby, y wielkie materje odsojenmy stały, y iak Ordynacya Dub: prachniałyby w recessach. Oczywista rzecz, że nigdy na nie wżyscy się nie zgodzą, zawżę się kto czy przeciwny interes mający, czy od kogo skorrumpowany, czy od Sąsiedzkiej potencyi nasadzony, znajdzie, który, to temu to inżemu, wielkiej kontekwencyi interessowi op. ponować się będzie. Między dobrami, tyle razy się rzekło, zli się luźnie mieszają, y odrodkowie Oyczyzny: możesz kto o tym wątpić? Coż tedy za wielka korzyść kraiu, że libertacya na kamienicę, że prawo o pospolitym ruszeniu, że approbacya funduszu iakiego, że nobilitacya lub czyi indygenat, że daymy w m. ujęzney kontekwencyi rzeczach powstała Seymowe decyze, ale zregulowanie Skarbu, Trybunału, dyscypliny woyłkowcy, y tym podobne prawa bez spo-

bu



bul ich exekwowania zostana; y na czym istota rzeczy, w czym naywiększy pożytek y dobro, na czym naywiększa trudność, to odrzucone będą, y zawzięte w reces miedzybnie podydnie.

Niewielka tedy konsolacya, y tylko prawdziwie złe wewnętrzne pokrywające lekarstwo, z którym w esencyalnych rzeczach, nigdy Sejmy nie będą dochodzić. Sprawiedliwość, skarb, siły Rzplitey, nigdy iak należy ugruntowane nie będą. Gdyby więc kępszego y skuteczniejszego nie było sposobu, z gruntu whodzić y niekończące y większym Rzplitey dobrem, nad ten niedźny sposób utrzymywania iakich takich Seymow, aby zezwolić na łatwiejsze, odrzucić zawsze trudniejszy do zgody mający, na ten czas, y na ten pisać się godziło. Ale (t.) Medycy' tyśiąć mają takowych lekarstw, a te z umiartowienia nie wyproradzają choroby. Błędować to jest mizerną lepiankę, y dziury gdzie-niegdzie łatać, nie z fundamentu co radzić. Nie wiele taka polityka, y politycy warci.

Czwarty sposób całe w terażniejszy systema Rzplitey niegodziwy, żeby, (iak mówią cych stylizatem) żeby czasem sprzeciwiających się Kontradycentow słabizych, w wielkiej konfweucyi na Oyczyznę potrzebach, y największych Rzplitey interesach, mniej słuchać, y

(s.) Multa medicamina, quae palliare queunt, sanare nequeunt. Galen.

czyli ich sztucznie zażywać, czyli też iak się y trafia, nie zbyt apprehendować.

To jest w brew przeciw (iak mówią) zrzecieney wolności, y nigdy na takie wolnego głosu, czy podwyższenie czy wzniesienie, y w największych potrzebach, od kukudzień lat nie pozwolila Szlachta chociaż nieraz ten sposób proponowany był. Ze strony Zamoyskich, (którzy bali się o Ordynacya Zamoyską, aby był Krol Michał pretensye, do niey sukcesyonalne mający, mocą im tey mendebrat Krolewską), zażyli były protestacye przeciw elekcyjnemu Jego Seymowi y Paktom Konwentom, R. 1669. Nigdy bardziey Senat y Stan Szlachecki nie nacierali, iako na ten czas, aby tych nieuważać protestacyi, ile z tey przyczyny, że y Zamoyscy już byli raz pozwolili na Pakta Konwenta, a dopiero potym przez protestacya swoy rewokowali konsens; przecięż jednak znalazło się wielu, którzy do nominacyi Michała niedozwolili przyścić, aż po tey uspokoieniu trudności, ktorey dla tego odstąpili Zamoyscy, iż postrzegli, na co się zanosilo. (2.) że prawie wszyscy aby Rzplita nie zgubić, Zamoyskich proponować odrzucali, y do dokonczenia Seymu już nie

(2.) Judex Sendomir & alij eam protestationem e-servem & irritam esse contendebant, his rationibus ex-stimulati ac Reipubl. salutem in discrimen adducerent, protestationes Zamoyscianas rejiciebant, reliqua omnia felicissimo cursu eventura sperabant. Nihilque jam de-esse ad comitiorum coronidem videbatur. Zaluski Episc.  
17. Pag. 230. Tom. 1.

nie brnąć zdawało się: więc ci którzy wexorzą straszli Rzplig, dzisizy o siebie się bali, y tak swoicy odstąpili protestacyi. Tak y Roku 1672. na Seymie Warłzawskim, po niekutatney cale Gradzińskiego protestacyi, (3.) za perswazyą Seymowego Marszałka Oworskiego, wyszli y prawie Posłowie y Senat, na konty uacyą Seymu zgadzali się byli, przecież jednak niekutrzy Posłowie mocno się oparli przy Grudzińskiego protestacyi, y Seym, tak potrzebny nie doszedł. Wiele takichże tego wieku znajduje się przykładow. Lubo Seym 1683. na którym sławny ow sukces pod Wiedni za JANA III decydowany był, precudownym doszedł i zczęściem, że jednego akkredytowanego Posła, którego nie wymieniam, a który na przeszkadzanie tegoż sukcesu od obcych wziął był znaczne pieniądze, tak dobrze przed ostatnią z umysłu utraktowano festiwa. iż pod czas kończącego się Seymu twardo zasnawszy, nie rychło z swoją się ocucił protestacyą, ale poniekąd, y on to sam nieco z umysłu uczynił. Lecz takie sposoby y potrzebne są y udawać się nie mogą; bo są cale przeciw niniejszey istocie Wolności. Więc choćby się czalem, podobno y z maicy mocniejszy powiodły, to pewnie w sobie teraz nie są godziwe.

A do

(3.) Illicite Marechales Equostis ordinis, Universus fore Senatus, quod & plurimi nunci; flagrantissime urgebant, preterea Grudziński protestatione, in continuationem Comitiorum consenserant. *Zakłóci Epistolę 24. Tom. I.*

A do tego, czyż to są ci kontradycenci, iak się supponuje, tak słabi? czyż to nie mocni są niektorzy Panowie, nie mocne cudzoziemskie Potencye, które przez nich gadaią, ile w większych Rzplitey interessach? Y rozumiemyż że się dadzą lub utpić, lub gwałtem przymusić? tym mniey, im o większą rzecz idzie. A naostatek y przez niepodobieństwo mówiąc, niech się to raz uda, w potrzebie wielkiej Rzplitey? dadzą się raz drugi, czy przekonać, czy uwiesić jest że to sposób bezpieczny, y pewny na wszystkie Rzplitey interessa główne? na wszystkich Ordynaryinych utrzymywanie Seymow? Nad to trudny, y błądy wybieg.

Jelżcie inżte sposoby imaginują niektorzy moim zdaniem, nie muięj niekutatczne, iak pierwsze. Jako to ten piąty, aby Posła nie słuchać, tylko przy wyraźnym y oczywistym opoznującego się prawie, y żeby tylko taką, która przy prawie jest iawnym, mieć za ważną kontradykcyą. A czyliż nie tyśięcznym interprotacyom są prawa podległe? Czy nie wiziemy (4.) że rządziemy prawami, nie nas prawa rządzą? iak zawsze bywa? Jednym więc w łbie zdać się będzie, że nie nad to wyrażnyczęgo prawo, drugim, że toż samo prawo, cale co inżtego chce mówić. Ustawicznych tych o sens prawa, na Seymach wszystkich nasłuchamy się utarczek, a w nich gdzie posu-

dnie

(4.) Jam regi leges, non regere. *Liuius.*

dnie jednému, tam puł noc drugiemu się zdaie.

Możesz być wyraźniejsze prawo, iako 1736. *Libertas sentiendi* & *jus vetandi* przy prawie zachowane; a prawo 1699. jest wyraźne, żeby pierwszego dnia Sejmowania był obrany Marszałek Poselski: W.śc Posłowie na Sejm ziechali się, pierwszego zaraz dnia, w żadne misie nie wdawając się materye, do obrania Marszałka przystępować. & *ordinem Konstytucyi 1699 in toto obseruować* powinni będą. To prawo tyle razy na kilku przeszłych Sejmach czytane, a niedokazało tego, aby na pierwszym dniu był Marszałek obrany: Czemu? bo wielu mówiło, że to jest sobie kontradykujące prawo, tu *libertas sentiendi*, & *jus vetandi* zachowanie, tu żadnych materyi przed Elekcją wnieść, zakazuje, co się z wolnośćą głosu niezgadza, y obarcza głos wolny. Więc to jest ciemne y zawikłane prawo. Zatem wolno iak go chcieć rozumieć. Ja niewiem jeżeli w świecie co jaśniejszego bydź może nad ten zakaz niewdawania się w żadne materye przed obraniem Marszałka? a przecię tyłu Posłow. tyle wnosili przed elekcyami materyi, że elekcyje zpełzły: oni jednak twierdzili, że nic cale przeciw prawu nieczynią: proszę więc, iakież to powinny bydź wyraźne y oczywiste prawa? kiedy to u nich wyraźne y oczywiste nie jest? Konstytucya sama mówi, że Prawo 1699. o obraniu na pierwszym dniu Marszałka WYRAŹNE jest, a Ich Mość mówią, że nie jest wyraźne! że im wolno prze-

Przy prawie oczywistym opozycye. 61  
ciw niemu iakie chcieć materye wnieść y głosi zabierać? Przy iakież to więc oczywistości, y wyraźności prawa, ma się opponować Pości? jeżeli to nie iawne, gdzież już jaśnieysze w całym *Legum Volumen* znajdziemy prawo? Przyczajcież, kochani Bracia, jeżeli wart co ten sposób do utrzymywania Sejmów? aby tylko wolno było przy iawnym, wyraźnym, oczywistym opponować się prawie!

Ktoż nie przypomni śatwo sobie na przed ostatnim Grodzinskim Sejmem, iako w owey kontrowersyi, kto ma sądzić Posła, czy Izba? czy Marszałek? czy sąd na to wybrany? przez całe dwa tygodnie obiedwie strony walczyły, za sobą cytowały prawa, y zdawało się obudwom że jaśnieysze nad Słońce; a Sejm tym czasem spełził na tym, iakby wyraźnego, do tego przypadku, znaleźć było nie można prawa. Ale na coż sto podobnych cytować przykładów? Samo Piśmo Święte y w naywyraźniejszych tekstach, iak wielom jest upornym tłumaczeniom y chytrym explicacyom podległe iak wiele na utwierdzenie błędu biorą go heretycy? Dopieroż Prawa ludzkie, bydź nie mają podległe dysputom? Y owszem chytróść ludzka prędzey sprawiedliwości y prawdy wewnętrzney odstąpi, niżeli pozornych słow cytowanego po sobie prawa. Zkąd dobrze ow Filozof republikant, a razem y Póeta powiedział: (5.) *Prawa są to piękne rzeczy,*  
ale

(5) *Leges egregia res sunt, sed legibus utens exitum, sycophanta mihi esse videtur.*



ale kto zbyt pilno y żarliwie zaczyna y cytuje prawa, wielkim być zdać mi się frantem. A gdy ie każdy do swego interessu y zdania ciągnie, ktoż więc będzie Sędzią, między dwiema partjami w Izbie? Kto tę kontradykcyą przy prawie, albo nie przy prawie osądzi? Kiedy oraz tenże sam, który utrzymuje według swego sensu prawo, albo iego przyjaciel, y fautor, zatamuje *aktiwatem* Izby? y już ci po Sądzie: z tym czasem kontradykcyą bez decyzji zostająca, czy przy prawie, czy nie przy prawie, czy słuszna, czy niesłuszna jest, czas płuć, Sejm wyciąga y gubi. Ani tedy jednych łatwiejszych materji ustanowienie, drugich trudniejszych puścić w reces, ani nieuważanie słabszych kontradykcyi, ani poważanie samych przy oczywistym prawie opozycyi, Ordynaryjnych nam z pożytkiem Ojczyzny pewnie nie utrzymają Seymow.

## § VIII.

Szósty Sposób utrzymywania Seymow  
wzięty z Książki *annney*, pod tytułem  
*Rozmowa Plebana z Ziemianinem*,

Szósty więc sposób utrzymywania Seymow, który wymuię z Książki *Rozmowa Plebana z Ziemianinem* Roku 1641. wydanej: gdzie wszystko jest dość dobre, gdyby tak się stać mogło, ale nie skutecznego nie widzę. Skargi  
y po-

w początku w tej rozmowie prawdziwe, na interessa prywatne. Zródło (według tego autora) wszystkiego nieporządku na Seymach, zepsowanie obyczajow y ludzi, ale tych trudno poprawić, y my na nie narzekać możemy, ale ludzi niepotrafiemy odmienić. Desperować iednak nie każe o Rzpltey, byle Krol y dobrze żyjący mocne przedsię wzięli sposoby. Generalny fundament poprawy Seymow, ta *rozmowa* rozładnie zakłada, na umiarkowaniu wolności, między dwoma iak ie zowią *extrema*, to jest między *niewolą*, y między *swawolą*, co się znaczy, żeby sobie niepozwalac zbyt czney wolności, nie utrzymywać nic co w niej jest nad to. (1.) Aby ie zbyt cznym ścisłaniem y *karessami* nieudusić. Tę maxymę rozładnie utwierdziwszy, twierdzi Ziemianin, że porządek wewnętrzny Seymowania, pilnie y mocno opisać trzeba, temi otobliwie punktami: *Nayprzod* aby dla niecierpienia czasu ceremoniasy mnię potrzebne odczłwizy, Marszałek dnia pierwszego obrany, z Instrukcyi, wszystkich wyiał materje y propozycye Woiewodztw, aby ie z Posłami wszystkie ułożywszy porządnice, proponował iedną po drugiej do rady. *Powtorze* Aby niektóre interessa trudniejszy, nie od całej Izby: ale od pewney na każdą materją deputowanych z Izby liczby Posłow. *examinowane* y konkludowane były. *Potrzebie*, aby tyczą-

(1.) Ne nimis instar sumis amplexibus suffocetur  
libertas, *Braun: pag: 135. in scrip: Pol.*

ce się całej Rzplcey materye poprzedzały przed Woiewodzkiemi, te zaś przed infzemi prywatnemi. A żaden Sęymk, aby nieopiływał prawa tego Seymowi, żeby tego przed wżyskimi uspokajano propozycye, tudzież prawem opisać, które się mieć mają za publiczne, które za *interessa prywatne, w których kontradykcyja ma mieć, w których nie ma mieć miejsca.* A protestacya żeby dośłym też nieszkodzila materjom. *Porozumienie* żeby nad ośm dni Izba Poselska nie bawiła się u siebie, żeby Posel, choćby Woiewodztwa tego zdaniu niedogodziło się w czym, uspokoił się na infzych powszechney decyzyi, żeby Seymu z żaancy prywatney przyczyny psować się niegodziło, a publiczne rwanja racye wielkie, aby Posłom dobrze wyłożone były. *Popięcie* żeby od exorbitancyi poprawy zaczynać Seymy, a ten który byłby o pię obwiniony, ani przez siebie, ani przez infzych, aby nie mógł protestować się przeciw Seymowi. *Posseste*, Aby kary naznaczyć stróże ha perturbatorow Seymu, na skorrumpowanych, na fakcyantow. *Posiodme*. Aby Sądy Seymowe nie trudniły całego Seymu: *Posime*. Aby bez arbitrow y sekretnie odprawowały się Sessye. Takie dawać sposoby, jest to coś pozornego mówić; wżyskie rzeczy foremne, sprawiedliwe y piękne, ale w skutku nikczemne.

Daymy reflexye *ad ipsum S. 2dum*. Day więc Boże nayprzod, aby iako jest w pierwszym punkcie, przylizło kiedy do tego prawa, żeby należy-

należytym porządkiem bywały ułożone na każdym Seymie do proponowania materye, y żeby szły iak sprawy z rejestru: day Boże, aby iak jest w drugim punkcie, y te Posłow deputacye, do examinowania wielkich y sekretu, potrzebujących materyi, y do ustanowienia onych, naznaczone bywały na kształt *Comités Secrets*, w Angielsk ey y Szwedzkicy Rzeczach-Politytych. To Seym wżysko ustatwi, ale go nie utrzyma pewnie.

Co zaś to, to jest w rzeczim punkcie, żeby kontradykcye, czy protestacye tu miały, a tu miejsca nie miały. Kto to głębiej zważy, uzna, że nie podobna rzecz, opisać wżyskie *casus*, gdzie wolno, gdzie się protestować nie wolno. Bo mówmy co chcemy, separujemy, iak chcemy, te materye, które mają podlegać, a które nie podlegać protestacyi, nigdy w nich nie dojdziemy do sadu: Czy bowiem ekonomiczne, czy publiczne, czy wojny, czy pokoju materye, y iak ie chcesz nazwać, wiążą się; iedne mieszają się w drugie, y zobopolnie iedną w drugą wchodzą: przeciw więc iedneyże materyi, y nie będzie się protestować godziło z iedney racyi, y będzie się protestować godziło z drugiey racyi; znajdzie konnexyę, znajdzie przyczynę za każdą materya, kto zechce bronić ją od protestacyi; znajdzie znowu przyczynę y konnexyę przeciw każdej materyi, kto przeciw niej protestować się uweźmie. Jedni utrzymać będą: że przeciw temu protestować się

godzi; drudzy utrzymywać będą, że przeciw temuż protestować się nie godzi. U tych ważną, u tamtych nieważną będzie protestacya. Kto chce zawichrzyć, łatwo o pretext protestacyi, na cożkolwiek pozwolonaby była. Jest to więc daremne zawichranie, a kłutni, zwady, dysput, nieskończona okazyja. Więc cyrcumskrypcya ta y obarczenie tylko wolnego głosu, y na mało się zda, y mówić jednak zawsze będą, że jest przeciw samej, iak mówią, wolności zrzenicy, y nieczwola na nią nasi Zelanci.

A do tego, na co się to zda, że choć na jednym nie zatamuje się Sejm, kiedy się zatamuje na drugim? a często walnieyłym y potrzebnieyłym interesie Oyczyzny. Zatem proszę, *ut quid claudicatis in duas partes?* albo to dobrze jest, protestacyami, tamowaniem *assensu*, wycieńczeniem lub pśwaniem Seymu, wolność naszą zaszczycać? to na wszystko niech idzie, iak teraz, tamowania y protestowania się wolność: albo to jest nie dobrze? to niechby to niebyło nigdy. Dobrze zaś to być nie może nigdy, ile razy przez protestacyę pświeć się rada zgoda, dobro y interes Oyczyzny, ile razy wycieńcza się y marnuje czas Seymu zbawienny, ile razy Sejm się zrywa y kazi. Na jednych tedy rzeczach, Rzplitey pożytecznych, niepozwalając protestacyi, a na drugich rownie, albo więcey iey potrzebnych y pożytecznych, pozwalając protestacyi, to mi się zdaje, że z dobrym rozładkiem nieczgadzać. Zdami się

raczej

raczej, że to jedno jest, iakby kogo niewolno było teraz w rękę lub w ramię uderzyć, ale go wolno w głowę kiedy indziej y ranić. Niech więc na czymkolwiek wolno będzie tamować lub kazać Seymy, to Seymy, iak niestają, tak stawać nigdy nie będą: lub jeżeli który się skleci, zbyt mało z niego będzie pożytku y dobra.

*Protestacya żeby doszłym nieszkodziła materyom.* Y to wszystko na jedno wychodzi. Jużem wyżej mówił, że to nie wielka pociecha nie wielkie Rzplitey dobro, że niektóre mnieyszey importancyi rzeczy przez zgodę dojdą, a większym zawżę szkodzić będzie niezgoda y protestacya, y niedopusci doysć temu, co będzie naypotrzebnieyłego Oyczyźnie. Niech sto mnieyszych w Izbie projektow doydzie, a na naywiększym niechay się zatrze, niech interes naywiększy w reces idzie lub zginie, nie wielka Rzplitey, fortuna y na toż to prawie wyidzie, co się dzieie y teraz. Mała albo żadna naszey sytuacji odmiana. Odsyłam wyżej do Paragrafu VII.

Co do czwartego punktu: *na te ośm dni.* Jest to wielkich ludzi sentymens, żeby było daleko lepiej, gdyby Posłowie przykładem dawnych za Kromera Seymow, przy przytomności Senatu radzili, y z nim się po ceremoniałach nieodwłocznie w dni kilka łączyli, aby ten czas, który cale próżno się trawi czy w Izbie, czyli na Prowincyalnych Seffyach, raczej trawić pożytecznie w Senacie, gdzie Se-



natorowie łatwiejby rektyfikować, oświecać, popierać, zgadzać różne Posłów głosy y opinie mogli. Ale kiedyż na to Izba Poleśka, zezwoli? którey zdawać się zawsze będzie, że Icy moc y *Aktivitas*, do Senatu tym się przenosi sposobem.

Zeby tudzież (w tymże czwartym punkcie) *Posel* uspokoić się na *innych* *poniższych* decyzji, a czegożby było potrzeba Ojczyźnie? iak Posłów tak wszystkich rozsądnych, umoderowanych, powolnych, żeby każdy uspokoić się na *innych* *powiższych* decyzji? bardzoby to było pięknie, bardzoby sprawiedliwie zrobił, ale próżne to Posłowi już od kogo nadejtemu, aby się uspokoił, aby się zgodnym *innych* nie *opponował* zdaniom, wyperładować, albo y niewiem iakim przykazac mu prawem. Lecz nie trawiać darmo czasu nad *innymi* podobnemi punktami: do ostatniego idźmy.

## §. IX.

*Kontynuacja sposobu, z Księgi Rozmowa &c: nysiętego, aby przy samych publicznych, walnych, y sprawiedliwych racjach, protestacye ważne były.*

**A**le ta, naostatek w tymże samym czwartym wyżej, Rozmowy punkcie, podana rada: *aby z żadney prywatney przyczyny, ale tylko z publicznych racji, y dobrze wyłożonych w Izbie*

*Izbie* *opponować* się, *tamować*, czy *rwąć* się *niegodziło* *Seymowi*, ta mowię, z iacie się komu podobno nayrozsądniejza y najlepiza, ale w rzeczy samey jest nayniekarniejza, y nayniekzemniejza oraz, do *Seymowi* utrzymywania, rada, mnie zaś zawsze jest śmieszna.

Odsyłam nayprzód pierwszą na nie odpowiedź do §. VII: wyżej, gdzie był sposób piąty, *aby* *Posła* nie *śluchać*, tylko *przy* *oczynistym* *opponującego* się *prawie*: tamte *reflexye* uczynione nad tym *oczynistym* *prawem*, służą tu y na te *publiczne* y *sprawiedliwe* *racje*, które to iedne (iako ta Rozmowa radzi) w *Izbie* mieć mają wagę, ale do których, czy *sprawiedliwości*, czy *nieprawiedliwości* *zgodnego* *uznania*, nigdy w *Izbie* między *Posłami*, nie przyjdzie, y przyiść nigdy, dla różnych w *ludziach* *Sentymencow*, y dla przeciwnych *interessow*, niemoże. Ci będą mówić: *sprawiedliwą* *IMć* *Pan* *N.* *oppozycyi* *dać* *racyę*: ci będą mówić *arcy-niesprawiedliwą* *Jego* *Mć* *dać* *racyę*. A tym czasem, iak zwyczaj, *Sessya* po *Sessyi*, y *Seym* skapieć musi. Lecz procz tego, uczyniły *innsze* *uwagi*, nad temi nie *prywatnymi* ale *publicznymi* y *sprawiedliwymi* *tamowania* lub *pśowania* *Seymowi* *racyami*.

*Pierwsza* *uwaga*, nad *publicznymi* *racyami*. A wszakże y teraz *inaczej* się *niegodzi*, tylko z *wielkich*, nie *prywatnych*, ale *publicznych*, y *sprawiedliwych* *racji*, *tamować* czyli *przez* *protestacyę* *zrywać* *Seymy*? bo kiedyż z *blę*.

z błahych iakichkolwiek racyi Sejm pozwolono tamować? a przecie się rwa ustawicznie Sejmy? Y ci co ie tamują, co rwa wielkie zawize, y publiczne, tamowania czy rwania mają racye? zawsze zaś w rzeczy samey rwa się Sejmy, nie z publicznych nigdy, lecz-zawsze z prywatnych, (lubo się to y teraz niegodzi) zawsze z łada iakich przyczyn, tylko dobrem ochrzczonych publicznym: bo to dosyć byle były pretextem dobra publicznego pokryte, y z mocną utrzymywane prezencją. Każdy im się musi, choćby niechciał, według terazniejszej rad formy, poddać. Każdy widzi oczywiście, że nie do rzeczy racya, że pretext, że tylko płaszczyk publicznego dobra iey dany, a każdy iey ustąpić musi, y przy tey niby publiczney, ale fałszywey racyi, protestacya, czy tamowanie za ważne uznać. Tak się zawsze dzieie, y tak dźiać musi. Obaczemy niewątpliwie tę prawdę w inszey Części tey Książki, że żaden ieszcze Sejm nie był nigdy zerwany, z interesu Oyczyzny, ale zawsze z prywatnych interesów y pasji powleczoney dobra Oyczystego kolorem. Coż zaś łatwiey, iako o takie kolory, y arcy-pozorne racye? y przyślowie niesie, o coż łatwiey iako o racyę?

Alę tu rzeczeć: abyż przecie iedna racya może kiedy być słuszną. zerwania ktorego Sejmu? Wołam na to głosem, gdyby można na wszystkie części Polski słyszany: żadna, a nigdy żadna. Nigdy rady publiczney niszczenia

szczenia, niemoże być sprawiedliwej racyi: Bo Bog ludziom dał rozum na to y wolą, aby o sobie radzili. Na to daie Krolow, Senat, Ministrów, y ludzi do rady, aby o Rzpltey y twym Państwie radzili. Radą się wiżyłkie utrzymują Narody. Krolestwa, y ipoleczności stać bez rady niemogą. *Zostawiłem was w ręku waszey rady.* Bog światem rządzący mowi: toć tey rady, starizny y wybranych ludzi, pśować z żadney racyi nigdy się niegodzi. Radą, radą, nie pśowaniem rady zrobić co dobrego możemy: opponować się złym radom, oświecać drugich lepszą radą potrzeba, ale nie zrywać, nie niszczyć publiczney obrady.

Lecz żeby ta materya w długi, a gdzie indziey odemnie zachowany niewprowadziła mnie dyskurs, tu iuż krotko tylko to rzekę, na co niemałz repliki: pytam się, y zważmy proszę, co to są za głowy, co to są za subjekta, co to są za ludzie, ktorzy rady y Sejmy zrywają? sąż to naymędrsi z między Posłów ludzie? sąż to nayakkredytowanisze w Oyczyźnie subjekta? niemałzże nad nich nic lepszego, rozumniejszego, poważniejszego y pocziwizszego w Izbie? ach znamy ich! namiętamy wszyłtkich. Y ciż iedni, zawsze (bēspieczne mowię) przekupieni y nabęci od kogo, publiczne, naylepsze, naymędrsze, nayiprawieculwize dadzą nam racye, dla ktorych Sejm być powinien zerwany, ciż zaś ktorzy ich nadymają y pścą im, aby Sejm zerwali, czy rozumiemyż kiedy o nich, aby dla

dobra

dobra publicznego Oyczyzny, a nie dla swoich prywat Seymu zerwanie płacił? A gdy to tak y za naszey, iak zafiągniemy, y za Dzieciopisów naszych zawsze było pamięci, zkądże mamy tę pewność, że to tak y na potym nie będzie? że y na potym przy samych słusznych publicznych y sprawiedliwych racyach opozycye y protestacye czynione będą, dla dobra samego Oyczyzny? chimera.

*Druga uwaga nad publicznymi y wielkimi racyami.* Ja Poseł, zerwać Sejm obowiązaniem się komu: szukam iak naypubliczniejszy y naypozorniejszy na ten koniec przyczyny: mam na to y rozum y wymowy dosyć: a jeżeli naostatęk wszystkie inne publiczne przy moiey protestacyi racye, blahe komu zdawać się będą? to ja dam na koniec taką protestacyi przyczynę, z ktorey lubo nikt konent nie będzie, nikt ież w umyśle, y sercu approbować nie będzie, ale którą jednak wszyscy przyjąć y przyznać konieczne muszą, za nayważniejszą racyą, y ktorey wszyscy swoje poddać muszą rozumy y karki. Proszę to dobrze co następuje zważyc.

Gdy więc serne motywa protestacyi moiey, lub tamowania *Achwilans*, według maie publiczne, y dobrze tożsam wyłożone, niekonwinkurą dość Jzby? zapieczętować tą naywiększą, naycelniejszą y nayważniejszą racyą: *Bo mi wolno, bo takie jest moje zdanie, bo tak chcę, bam się ze zdania mego sprawować nie powinien niko-*

mu

*mu.* Nie zdaie się komu ta sprawiedliwa być racya? nadto absolutna y zła się być zdaie? myli się bardzo, ktokolwiek tak o niey rozumie. Ja wypróbuję iawne, że ta protestacyi moiey przyczyna, ze wszystkich innych: naypubliczniejsza, naylepsza, y naygruntowniejsza jest. Dowodzę krótko. Bo kto tey dziś nie przyimie racyi, to jest takowey: *Bo Poseł wolny z głosu swego, nikomu się sprawować oligomany nie jest; kto, mówię, tey nie przyimie racyi, ten cale (iak mowiemy) u nas zgruntu wolność obala, gdyż cayni przeciw istocie niniejszey Posa każdego wolności.*

Wszakże wszystkie Seymy y Woiewodztwa są tego zdania, że Poseł za swoje wolą y racyą, za swoy wolay głos, za swe zdanie, sprawować się y odpowiadać nie powinien nikomu. Tysiącami razy to w Izbie słyszemy: uczey nie byłby to według powżeczoney opinii wolny głos, gdyby Poseł do sprawowania się komu z rozumienia swego y ze zdania swego, obowiązany był. Na tym dziś rzetelnie zawisło liberum veto: tak mi się zdaje, niepowważaniem dawać nikomu z głosu mego rachunku.

Tu więc ta racya, *bo mi wolno, bo takie jest moje zdanie*, w terażniejszey naszey Sejmowaniu y rad formie, utrzymująca istotę u nas wolnego głosu, nayważniejsza, naycelniejsza, naygłówniejsza, naywiększa, nayfundamentalnietza, nayświętsza, naygodziwista, naypublicznietza jest, gdyż się o nią cała wolność opiera:



picra: y gdyby Poseł miał być od sameyże Izby przymuszony do odstąpienia swego zdania, y głosu, toby cała naziwa wolność iak rozumie-my y mowiemy w ten moment upadła. Nie-  
Ruchay Posła kontradykującego, choćby y z  
tey tylko przyczyny, *bo mi się tak zdaie*, obali-  
ła Rzpłtey wolność. Już wszystko zginęło.

Kiedy więc któżkolwiek radzi, *aby oppo-  
zycya y protestacya tylko przy publicznych y wał-  
nych- a nie przy prywatnych racyach swoy skutek  
y wagę miała*, toć ten przeczyć żadną miarą nie  
może, że przy tey racyi, *bo to jest moje zdanie*,  
*bo z głosu mego niepowinienem się usprawować* ni-  
komu, że mowię przy tey iedney racyi tak wol-  
ność Oyczyść interesiującą iak żadna inża,  
wszystkie są arcy-godziwe oppozycye, tamo-  
wania Izby, y protestacye, wszelką mieć wa-  
gę powinny. Na coż więc inszych szukać wię-  
kszych, mocniejszych, y publiczniejszych ra-  
cyi, kiedy na tey iedney, *bo tak chcę, bo tak mi  
się zdaie*, być dosyć powinno! y na tey naosta-  
tek wszystkie w rzeczy samey kontradycentow  
naszych kończą się racye.

Pamiętam tę ostatnią racyę: *bow Poseł  
wolny*, na Seymie 1730m, gdzie Poseł zkonwin-  
kowany przez dwa tygodnie, o meśszności y  
niepodobieństwie tego, co proponował za kon-  
dycyę powrocenia *Ashvittah*, aby Dyploma  
Kurlandzkie tuż zaraz było Izbie oddane, kto-  
re bezprawnie od IchMciow Kurlandczykow,  
Jch. Xiążęciem obrany, Graff Maurycy miał z  
sobą

z sobą w Paryżu: mowili wizyści Posłowie sc-  
taemi razy, że termin Seymu minie, niż się kur-  
ryer z Paryża powroci, Krol słowem Krolew-  
skum przyrzekał, że to Dyploma odazyłka, y  
odda Rzpłtey. gdy więc już nic na to kontrady-  
cent nieśmiał odpowiedzieć, y nie mogli: *Wol-  
nym Poseł, nikomu ze zdania y głosu mego nie po-  
winienem się sprawnować*: temi więc słowy, y  
głos swoy, y Seym nieszczęśliwy zakończył.

Kiedy więc ta jest zrzenica wolności, a  
dzisiaj naydelikatniejsza zrzenica, niemaż za-  
tym nic przeciwko nię mowić, y owszem po-  
trzeba to wyznać, że jeżeli, ta tak wielka ra-  
cya, *bo mi wolno, bo tak chcę*, oppozycyi nie-  
gruntuie, y słusznie Seymow niezrywa, to za-  
daa: mowię w terazniejszey rad formie.

Widzmyż tedy już nieskuteczność tey  
rady do utrzymywania Seymow, *aby wielkie  
oppozycyi racye, y publiczne nie prywatne wyłożył  
Poseł*: o te bowiem racye iak naymocniejsze, *ile  
ich zechce, biegłemu y wymownemu Posłowi nie-  
trudno, chcącemu Seym zerwać*; a o tę tak wol-  
ność interesiującą, nayłatwiey, *bo tak chcę*. Le-  
pszaby tedy była rada, lepszy byłby sposób  
utrzymywania Seymow, gdyby kto radził: *aby  
żadną racyę, nigdy nikomu niegodziło się rwać Sey-  
mow*, na ten czas Seymy stawałyby skutecznie:  
aby to było cale przeciw terazniejszey, iak  
mowią, istocie wolności. Więc daymy temu  
pokoy.

Tym czasem z tego wszystkiego każdy  
oczy-

oczywiście widzi, iako ta, (co w drugiej części dowiodę) całe przeciw Przodków naszym i racji, przykładowi y prawem, rozszerzona, a nie rozprzestrzeniona, y nie dobrze tłumaczona wolność, ta bezgraniczna moc opozycji, *bo mi się tak zdaje, bo wolny Posel, Sejm wszystkie nam wniwecz obraca, rady niszczy, gubi, y dogubi Ojczyznę.*

*Trzecia uwaga nad publiczne mi y wielkiemi racjami.* Jeżeliby zaś więc tę poprawiając niniejszą rad formę, Rzplta zakazała wyraźnie, aby Posel żaden, więcej sławnej tej, y ostatniej iak zwyczaj, opponowania się, rozmowania *Activitatis*, lub Seymu kaziennia, nie zażywał przyczyny; *bo mi się tak zdaje, bo mi wolno, nie powinienem się nikomu z głosu wolnego sprawnąć &c.* ażeby na ychmiał też Rzplta (według rady cytowanej Rozmowy) postanowiła takowe prawo, aby Seymu z żadnej prywatnej przyczyny niegodziło się tamować y psonać a tamowania *Activitatis*, y protestowania się publiczne racje, aby wielkie, sprawiedliwe, ianne y dobrze Posłom wyłożone były, y za takie od Posłom uznane, więc żeby takie tylko opozycje, przytakowanych przyczynach, siłą mądrą, y skutek miały: patrzymyż teraz proszę, jeżeliby kiedy y takie prawo mogło nam Seymy ocalić.

Po takim, daymy ustanowionym prawie, podźny do rzetelnego przypadku. Supponujemy że już to prawo stanęło. Ja Posel wiem to prawo, a jednak czy z obligacyi tej lub o-

wey potencji, umyśliłem Seym zerwać, czy przynajmniej pożyteczny iaki y wielki mojej Ojczyzny interes zapiować. Trzeba mi na tamowanie, y wycienianie, lub zniszczenie Seyma wielkiej, głównej, y publicznej racji. A czyż nie mogę kilkadziesiąt ich znaleźć? chcą nas (wzwołę w moim głosie, Seym widząc dosyć dobrze idący) chcą nas zapewne, jeżeli ten Seym stanie, w absolutyzm wprowadzić, chcą nas w Wojnę implikować Sądzą, choć o tym ani Pan BOG, ani daymy ludzie niemyślą, ale proszę mi to zostawić, ja to oczywiście y niezwytyczenie wywiode: (1.) u- czyłem się mow dobrze pisać: y assekuruję że bym to Posłom bardzo dobrze y doskonale wyłożył. A wyłożywszy tak wielkie czy absolutyzmu, czy wojny, z tego Seymu, jeżeli dojdzie, wynikające niebezpieczeństwo, przy tak publicznej y głównej przyczynie, solenną protestacyą, przeciw Seymowi przyłączam. Ktoż mowić może, że niedasem publicznej y wielkiej racji protestacyi mojej?

Przeciw korekturze Trybunału, dałbym publiczną y wielką racją, że się na nic nie zda, bo y przeszła na nic się nie zdała, tylko krzywoprzysięstw przymnożyła więcej: już nad to o trybunałach praw dobrych, tych się tylko trzymamy. *Prawo de vi legis, & de noviter repertis*

(1.) *Et nos ergo manus ferula subduximus, & nos cō- silium dedimus Sylla privatus ut alium ne sapiat.*

*repertis*, sprawiedliwe y arcy-potrzebne jest. (choć się wszystkim zdać inaczej) odmieniać go y naruszać się niegodzi, boby to był nieuchybny fortun szlacheckich upadek, y pewna raz na zawsze z możniejszymi przegrana.

Przeciw Aukcyi Woyska dam wielkie *Status* racye: bo to jest Dobr Szlacheckich oczywista ruina, wyślanie, y oppressya: bo żółnierzy w mniejszey liczbie, a jest krajowi nieznosny: bo wolność niebezpieczna od woyska, y od najwyższej komendy: bo Sasięckie allarmują się Potencye, y dyffidencye między nami y niemi urosną: bo nas lepszy słabość nasza broń y utrzymać w pokoju: bo sąsiedzi nie dadzą nam upaść.

Przeciw reformowaniu y biciu monety, oczywiście dowiodę: że na znizeniu monety, wszyscy byśmy szkodowali niezmiernie, y kraj by się tym bardziey zubożył: że srebra ani złota niemamy, skądże go na Mennicę zaciągać? a bez tych Metalow nie warta Mennica! Ze miny Olkuckiej niezmierniey nad siły nasze potrzebują expensy: że dobrą Sąsiedzi zawsze nam wyśowią monetę.

Przeciw Aukcyi publicznego skarbu znajdę walną przyczynę: bo y tak sami się Podskarbowie panoszą y dependenci ich nie Rzeszplta miałyby się lepiej, boby to było z wyniszczeniem prywatnych substancyi, dosyć y tak ledwie wystarczających na życie.

Przeciw elekcyom Sądziow, aby przed  
większą

większą liczbę, według tytu praw dawnych, o bierani nie byli, może być publiczna y główna ta racya: bo to jest przeciw wolności każdego, którego nie obierał, cierpieć: bo to jest wbrew przeciw wolnemu głosowi. Tak y w tyśiącznych materyach. Proszę czy to nie są publiczne y ważne racye? czy w dłuższej mowie nie mogę ich iak naywymowniej, iak naypiękniej iak naygruntowniej przed Posłami wyłożyć?

Coż więc potym? Jzba examinuie y zważa, czyli to są dobre y sprawiedliwe te moje racye. Jednym dobre, drugim złe zdawaia się y błahe. Co nie miara dysput, kontrowersyi, *pro & contra* głosow, Mnie się zaś wolno przy publiczne y wielkiej racyi do upadłej upierać, y przy niej tamować *Achivitate* Izby. Tamuję Sessyi kilka y kilkanaście, czas Scymu tym czasem wytęńczę. Nie uznają nasłatek iedni w Izbie moich za sprawiedliwe racye? ale czy podobna żebym y takich kilku mych w Izbie nie znalazł przyjaciół, którzy ie za publiczne y ważne uznają? y przy mnie popierać ie będą? a zaś tam, którego *oppozycya* nie z przymiarych ale tylko z publicznych y wielkich racyi, dość dobrze wyłożonych w Izbie, mieć wszelką wagę y skutek powinna, nie dam do niczego przystąpić, muszą moy respektować głos, bezemnie Izba nie zkonkludować niemoże: to tak nie z Aukcyi Woyska, nie z Aukcyi Skarbu, nie z Trybunału reformy, nie z poprawienia monety,



nety, aby obca swoy kuts y walor miała. Niech toż po mnie drugi zrobi, y trzeci, y czwarty, to Sejm się musi, nie nie robiwszy rozleść. Dokazałem więc swego.

Otoż iawny skutek, obwarowaney przy wielkich tylko, publicznych, y dobrze Izbie wyłożonych, nie przy prywatnych racyach, opozycyi, czyli protestacyi. Niż się Izba cała zgodzi, niżeli zgodnie rozładzi, czyli to są złe, fałszywe, y prywatne, czy publiczne y sprawiedliwe racye, czas Seymu upłynął. Nie jestże to raczey, takim prawem, aby tylko przy publicznych y dobrze dowiedzionych przyczynach ważna była opozycja, dawać iedynie pochop do dysput, do kontrowersyi, do nieskończonego z obudwoch stron roztrząsania, tych czy publicznych czy prywatnych, czy sprawiedliwych, czy niesprawiedliwych racyi? do niezgody, do różnych opinii, do łamania się w Izbie? do trawienia y zgubienia zbawiennego czasu? bez żadney konkluzyi. Wiedziałbym ja, iak te o flusnych czy nie flusnych racyach upokoić różności, ale nie pora dla mnie: niech każdy na to z siebie spadnie farnego, co w takich rozróżnieniach czynićby potrzeba, co by je wszystkie prędko mogło y skutecznie zakończyć.

Ale tu już krótko na tę całą mowić rozmowę: piękne w niey są Seymow, nie tak utrzymywania, iako usławienia sposoby, ale wszystkie nie w cel, lecz ku celu błą, y z nie mi wszystkiemi choćby naostatek Sejm iaki,

na

Sąd na rwących Seymy niesprawiedliwie. Zt na nie się zgodził, y one opisał, a pozwolił tamować ałtivityatem, rwać Seymy, ze flusnych y flusnych publicznych racyi, to iednakowo zawize, iak teraz kapiąłyby, rozłaziłyby się, lub rwałyby się Seymy.

## §. X.

Examinuie się Siódmy sposób utrzymywania Seymow, aby sądzić, rwących niesprawiedliwie Seymy.

Siódmy sposób na tych, którzy nie Różnić Sławę Seymy, aby (jak nie ja, ale wielu mowią,) ich przykładem, inszych od tegoż kryminału odstraszyć, zda się dość skuteczny, to jest, aby ich sądzić, y rzezi nieprawie iłi wie Seym zerwali, prywatnie ich karać. Prawda żeby wari byli, ci co Seym niesprawiedliwie trwają, przydam też Pała wiewego wołu: ale ktoż ich sądzić będzie? czy T. stanął? czy przytuli Seym? czy Sąd osobiście nazaczor y na to? Ktoż go nazaczor? Ktoż to forum de-stynować będzie? czy Szlachta na Seymie? którzy myśl taką, żeby Szlachta za wolny głos sądzić, za błazństwo y świętokraństwo maza? y za nawiek zy poezytą zgwałconey wolności kryminał?

Ale że ten sposób, y od wielu podawany jest, y nie raz godnych go ludzi utrzymujących słyszałem, trzeba nad nim trochę się zie-

K

si kłować

flektować pilniey. Planta jest taka. Aby od Seymu naznaczony był nowy w Warszawie Trybunał z Senatorow, Ministrow, y z Deputatow, po dwóch od wzystkich Woiewodztw, komplet iak Senatorow, tak Deputatow, ile ich koniecznie zawsze znajdować się powinno, opisałwszy. Ten Trybunał nakładał Woiey Weneckiey Rzpłtey Decem-wirow, aby tylko miał obiekt sądenia *Criminum Status*. Swego ma mieć Infligatora, czyli Koronnego, ale oraz y Regiment ktory, sobie w kommendę oddany na trudniejsze exekucye. Piaca, aby od Woiewodztw naznaczona była Senatorowi, y Deputatowi każdemu. Ci zaś wzystcy, aby się naywięcey co puł roku, albo co kwartał luzowali. Senat więc (mowią) przytomny, piaca naznaczona, krotkość funkcyi (gdyż im dłużej Sędziowie nie salaryowani siedzą, tym bardziey ich potrzeba czalem, do szukania y niegodziwych sukurfow przymusza) przysięga do tego sroga, przytomność w Warszawie Dworu, procz własnego sumnienia, są to wielkie od korupcyi zwyczajnych hamulce y wstręty.

Do tego Trybunału *Status*, y wzystcy przeciw *Status* greszczący, a osobliwie rwący Seymy y Sejmiki, tudzież Deputaci z inszych Trybunałów korupcyami notowani, pozwani będą. Kary na skonwinkowanych bydź mają re: konfiskacye Dobr, degradowanie z godności Szlacheckiey, Osoby tudzież albo

więzie.

*Sąd na rwących Seym niesprawiedliwie.* 83  
więzienie, albo za grancę wygnanie y infamia. Połowę konfiskowanych Dobr każdemu Delatorowi. Deputat zaś tego samego Trybunału, ktoryby był o korupcyę, albo o niegodziwą praktykę, podczas Deputackiey swojej funkcyi, iednym słowem o krzywoprzysięstwo swoje, y niesprawiedliwość zkonwinkowany, aby od trzech Deputatow tylko, ktorzy z między inszych losem wyciągnięci będą, był bez odwołki natychmiast sądzony, y przykładnie kazon

Instancye od iakichkolwiek krewnych y przyacioł za pozwanemi do tego Trybunału, żeby prawem deklarowane były, po Wenecku, za przewodnią, dopomaganie kryminału, y pod konfiskacyą Dobr zakazane.

Trybunał ten bez *appellacyi* żadney, bez *vim legis*, bez *de noviter repertis*, y żadnych wycieczek, gdyż to sprawy o uczynkach y oczywiste. A na ubelpieczenie sprawiedliwosci, żeby Sędziowie, naymniey dwa, a naywięcey trzy razy, dawali w każdej sprawie, przez ślepe *fuffragia* sentencye; y dekreta dwa żeby były iednokie, w sześć niedziel ie ten po drugim, dopiero żeby był publikowany Dekret.

Deputaci *per pluralitatem* po Woiewodztwach, aby obierani byli, na Deputackich Sejmikach, po czterech na rok, jeżeli się co puł roka, luzować będą, a po ośmiu jeżeli, co kwartał. Senatorowie y Ministrowie tak, iak do Radom, a naznaczani bywaią, na pułroka, lub kwartał.

Fz

Co

Coby to był za piękny, a oraz iak pożyteczny Oyczyźnie, iak skuteczny do poprawy razem y Trybunałów y Seymow, do powściągnięcia wszystkich kryminałów *Status*, co za straszny, złym samym, Trybunał. Dobrzy y poczciwi Synowie Oyczyzny, nie się nie mający obawiać, a widzący tak wielkie z tego Trybunału Oyczyzny dobra, chętnieby nań pozwolili wszyscy. Bo cożby on dobrym zrobił? Znakby to był widoczny, żeby się bał o siebie samego, albo o swoię familią, ktoby się stanowieniu takiego Trybunału sprzeciwiał. Jeżeli zdaie się ostry? ielżce y owiżem bardziej go obostrzyć, y straszniejszy y skuteczniejszy uczynić, tym pożyteczniejszy będzie; a dobrym co za racya naymniey go się obawiać? (1.) *Złym y tym, którzyby się o bezprawie winniemu czuli, nieobługany y srogi ien byłby Trybunał, cny zaś lud Rzymski, nie miałby się czego tych strachow obawiać.*

Jeżeli idzie o same czaśem podobno y niewinnych wexy, które mogłyby się trafić! nieodpułzczonej gdy karę *talionis* ostrzedz, y rzetelnie ekzekwować na jednym; niepodobna, aby się nie kałali drudzy. A niewinnie oskarżonemu, żeby Pan sprawiedliwą nadgodę nieuchybnie obmyślił. Cożby to pocziwemu na ho-

(1.) *Improbis, & qui violati moris veteris sibi essent conscij, inexorabilem & iristern eam potestatem futuram: celsus populus Romanus nihil haberet, quod hos terrores horreret. Plut: in Catil.*

*Sąd na rwących Seymy niesprawiedliwie.* 85 honorze szkodziło? znaleźliby się podobno, którzy tey chucią nadgrody, daliby się choć niewinnie pozywać? y *casus* śmiechu godny, y ostatniey niepoc'ć wości y podłości na toby trzeba, y Krol, y Ministrowie poznaliby się na tym, y delator karę *talionis* przed oczyma mający, ktoby się nalażł? A tym czaśem (2) *pożyteczny jest kszpłecy niewinnego obdłonować, niżli winnego nie sądzić.*

Daleka zaś ielżce w tey plancie od surowości Weneckiey dyfferencya, bo tam y niewiedzącego o niczym, tylko skrycie doniesionego śapaia y więzją, y procesis cichy uczyniwszy, arestują olobę, dopiero w kaydanach męcyce justyfikowana się ciałą: co może być y nieprawie liwości okazują, y jeżeli które, w tamym Wenetow trafiły się Sądzie, to z tych skrytych wszystkie poszły delacyi y Processow: tu zaś ordynaryjnym cale kursem rzeczyby się działy, na prawie: *neminem captivabimus &c.* Publiczne pozwy, publiczne inkwizycye, publiczne procedury, we wszystkim, tak iak w Trybunałach u nas. A upiekłby obwiniony? tym lepiej, to by się tym samym wydał, a Trybunał sędziłby iak należy *in contumacem*.

W Wenecyi głową wszystko karzą, tu w tey plancie, nie maż wzmianki o głowie, chybaby na jednych Delatorow fałszywych, którzy

(1.) *Utilius est innocentem absolvi, quam nocentem causam non dicere. Cic: pro Roscia.*



rzy gdyby nie mieli fortuną karę talionu zapłacić, pewnie wziętego komu honoru, nad to drogo nie zapłaciliby y głową.

Jeżeli by zaś Trybunał ten, tak był szczęśliwy, żeby sam iego postrach, tak umniejszył przeciw Oyczyźnie kryminałów, których jest teraz bez liczby, żeby naostatek nie znalazł co sądzić; nayprzód rzecz to jest ledwie podobna, żeby tak wielki kray, tak wiele subsellia, tak ze złych wypienify się ludzi, żeby ten nie miał, co robić Trybunał; powtoro, w takowy przypa. ku, żeby się czterdzieści lat tak, dwa razy, a naostatek raz zagatały y martowały o Sądy, a chociaż sprawby nie było, trzeba by utrzymywać Trybunał, y co rok naostatek raz przynajmniey zagaić: gdyż ponieważ by to było, tak skuteczne na grzechy przeciw Rzplitey remedium, toć to samo konwinkuc, że ten Trybunał wiecznieby utrzymywać potrzeba w całym swoim wigorze.

Nie może się tu zaś mówić, żeby ten Trybunał Posłów miał sądzić o wolny głos, bo się to niegodzi, y to samo naywiększy jest przeciw Rzplitey excess, ale sądziłby tylko szczególnie o zadane korupcyje, o wziętek, o niegodziwe z Cudzoziemskimi Ministrami, czyli potencjami praktyki, o zarzucone fakcyje, nie o głos wolny, nie o żadną głosu wolnego racyę y gdyby tamte Kryminały zadane, niedowiedzione były. Posel byłby wolny, a Delator karany, ani żadna wolnego tu głosu nie zachodziłaby  
kogni-

*Sąd na rwących Sejm niesprawiedliwie. 87*  
kognicya, bo to jest (3.) *naywiększe Prawo, y wolności arzenica.*

Coż sprawiedliwszego, coż potrzebniejszego, coż pożyteczniejszego tedy, iako taki erygować trybunał? Wszystkie w świecie dobrze rządzone kraie, mają temu podobne, albo także same remedia. Nietylko w Monarchiach, w Moskwie na grzeszących przeciw Krolestwu, Syberya, we Francyi Bastyl, y tyle publicznych więzień, u Dworu Wiedeńskiego Spitzberg, Neysztad, u Berlińskiego Szpadau, u Saskiego Kenigszteiń, nawet w Turczach Jedykuła, y u Rzymskiego Dworu Kasztel Anioła, ale y w dawney Rzplitey (4.) *Rzymskiey był srogie Cen-zorow Magistrat, a więcey sędsze na takich kry-minalistach, sąd on surowy Trybunow,* byli na nich Eforowie w Sparcie, byli Sędziowie w Atenach, w Syrakuzie, w Kartaginie; są w Wenecyi Decemviri, w Anglii sąd Collegij y sławna Londyńska wieża, w Szwecyi na Golcu, Gulemburgu, Lewenhopcie, y świeżo dopiero prawie przed oczyma naszymi przy-  
kłady

(3.) *Sacrofanctum jus & libertatis pupilla.*

(4.) *Admiranda ex eo fuit Respublica Romana gubernatio, quod certis semper Magistratibus iterit, qui gliscientia vitia mox rescinderent, & insolenti potentie frenos injicerent. Britannorum nostra stare regimen, sapientissimum mihi tota Europa videtur, ubi vigil quoddam Collegium, vitia nulla diuturna esse patitur. Paucis, nulla Resp: quamdiu libera, tamdiu insolens, stare suta potest, absque severis, qui coerceant Magistratibus & legibus. Montesqu. de Ques: Rom: c. 3.*

klady. Zaden dobrze rządzący się kray, bez tey zbawienney przerwy, wy obyć się nie może, za coż natz. kiedy Ojczyznę kochamy, nie ma tegoż skutecznego sposobu zżyc, y przezeń, o co tu naypryncypalniefy idzie, utrzymywać Sejmy?

Ze się na ostattek Stany Rzplitey na ten projekt, można go y czasem bliżni popierać, zgodzą, albo nastatek, że go konfederacya ustanowi, a Sejm approbować będzie, desperować całę nie maiz oczym. boć to jest, w rzeczy samey go biorąc, bardzo wielki, a bardziey skuteczny postach na wszystkich, a na złych wędzido, niżeli w exekucyi tak srogi. Bo gdy ten Trybunał da kilka przykładow, y co raz ie ile potrzeba, odnowi, zgodzić się y na to trzeba, że nie wiele do roboty mieć będzie, a Rzplita tym czasem szczęśliwa y rady skuteczne będą, y sprawiedliwość odkwinnie.

Rozumiem, że nie nie o uscił z tego projektu, ktog' ołowek adpente za własny. Niechay więc będzie ten Trybunał, gdyby do niego przylzto, y pożyteczny Ojczyźnie.

## §. XI.

*Reflexye na projektowi, ym Trybunałowi  
na rmgących Sejmey.*

**A**Le na przod mowmy o postanowieniu tego Trybunału meżności zdaie się że mgay do

donego nie przylzto. Mowmy bowiem co chcemy, że jest tylko winowaycom strażny, Baczy go się w rzeczy samey potrzeba y Senatorom, y Ministrom pokre y wojny, y całemu Szlacheckiemu Stanowi. Wszystko pod tym Trybunałem, tak piak, iako mowią pod berem. Włecy jest, niż jednym weyrzeniem markować możemy, okazuy, y wojbow przeciw Statum zgżetzenia, ile mięzy ludzmi bogatemi, mochemi, wolnemi, co takiey, iaka jest, przyzwyczajonemu wolności. Związ sobie więc, co mowili Brat na Sylowie: (1.) *Pravo takie głucha y niebłagana rzecz jest, niebłędnie zaś między tyżołszami, y noszącami ludzkiemi, barzo zaniż sney nymności uiać.* Znac się tedy bę nie wszystkim bardzo twarę ten malzutuk, pomysj, iż go iob e sami dobrowolnie włożą. Kilka ter lit dysponowały się do tego wszystkim także, y Wnećka, Rzplite, niz do takowego lekarstwa przylzły. Kilkadziejt Sejmow, a przynajmniey kilkanaście rozumiem że mafo na to, choćdysmy usłowałi ra, bardziey. Konfederacye, z teyze to samey Szlachty, z tychże Panow y Senatorow są za sice złożone, bardzo wątpić trzeba, żeby te tak zbawenna, ale strażną plantę, y na nich przylzto. A znówuż Sejm do tym, jeżeli zwycaj, a formę, tak teraz są Sejmey, na to będzie wydany

(1.) *Legem surdam & inexorabilem esse, periculofum autem esse, in tot humanis erroribus sola innocentia vivere. Livius de Tarqu.*

wydany, czy zgodzi się na to? bardzo wątpię: chyba jeżeli woyska tę plantę popierać będą, iak traktat 17mi, to Seym iaki niemy zpropobować ją może. Dobraby rzecz była, żeby dla miłości Ojczyzny wszyscy wszyscy faksfikowali boiaznie, projekty, nadzieie, żeby iak wielkiey poddali się y subiekcy y stazy powinności swoich, żeby pod ten repot tve karku zniżyli, byłaby bezpiecznieysza Rzplita, ale iak wielka, iakiey tu potrzeba, y zgoda y cnota, extraordynarynym, ile pod te czały, zdałaby się cudem.

Powtore mowmy, co chcemy, Szlachęcki Stan tego nie zechce zrozumieć, żeby to są i tylko był o korrupcy, o fakcy, o kointelligen cye z Ministrami obcemi, a nie o głos wolny. Million po Woiewodztwach zawsze będzie żałow, y okrzykow, że głos wolny sądzi. Ja wierzę, jeżeli się podoba tym czasem, żeby nie głos wolny w rzeczy samey sążono.

Ale niezliczoney Szlachcie tego nie wybil byśmy z głowy, ile przy fomentach, czy swoich, czy obcych, tak skutecznego niedozwalających Trybunału, y pod tym samym pretextem, że to głosu wolnego oppressya, nańby Szlachta niepozwołała nigdy. Raczeby temu przedzey Stan Szlachecki uwierzył, (iako iuż y Panow y Szlachty tak wiele jest, co to dobrze znają) że pozwolona moc rwanja Seymow każdemu y dobremu, y złemu, jest to bezprawie nieskonczenie škodzące Ojczyźnie, niż temu, że

ten

ten Sąd nieobarczyłby mocno tey mocy y wolnego głosu. Jeżcze raz mówię, niechay y tak będzie, że nie obarcza, y nie znośi tey rwanja Seymow mocy, (tym gorzey iak zaraz powiem) ale Szlachty wiec tego sobie wyperśwadować nie dadzą

Alc daymy, żeby sobie wyperśwadować dał stan cały Szlachecki, że ten się nie znośi, y nie razi *liberum ius*. Coż z tego o Trybunału dobrego tak bardzo przyidzie? co skutecznego do utrzymywania Seymow? Na wszystkie inne krynialy przeciw Rzplitey byłby ten skuteczny Trybunał, ale pewnie nie na wszystkich ordynarynych utrzymać Seymow, o co to się kwestwa. Pokażę tę rzecz oczywiście. A nasprzod byle Posel nie wziął pieniędzy, byle kointeligen cya z obcym nie miał Ministrem, byle fakcy y praktyk nieczynił, niech z siebie, niech z instyktu Pana, czy czyiego, uprze się przesłanie y nierozumnie na swojej kontradykcy, iwoię niech do upadłej utrzymać opił, o to byż sądzony nie może, bo to nie wiążek, nie fakcy, ale błąd rozumu czy woli to mu wolno, niepozwoić na nic, y Seym cały, jeżeli chce, zerwać: dosyć mu według te razniejszey mody, y autoryzowanego zupełnie zwyczaju powiedzieć: *tak chce, bo tak mi się zdaie*, *Posel racbunku nie powinien swego zdania dawać, komu tak, mnie się inaczezy zdaie, y wolno mi to*: Prawda? czy nie? takż teraz

■st



jest wolność? toć nikt o nie być sądzony nie może, bo to jest zrzenica (jak mowia;) y istota wolności. Trybunał ten chce śalwować taki wolny głos, nie tykając go iaku teraz jest. Zaczynam, soż tak skutecznie rwanju Seymow poraził? bardzo mało, a raczey nic cale.

Włęcey mówię, kiedy Posel tak skrycie pieniądze weźmie, tak skrycie praktykuje, że go poszlakować nie można, z kądże tak odważny Delator? a czy wątpimy o tym, że rozum ludzki może sposoby tysiączne wynaleść, y korupcyi wzięcia, y fakcyi, a tak to sekretnie robić, żeby nikt o tym nie wiedział. o coż go sądzić? a on przecię Seym wycieńczy lub zerwie.

Strach tego Trybunału tak wielki niepocziwych nieprzemieni ludzi. Kto ma co wziąć, weźmie, tylko większy daleko ostrożności, iak jest teraz, nauczy. Gdybym był cudzoziemskim Posłem, lub intereffowanym do rwania Seymow, albo przeszkodzenia intereffowi iakiemu, znalazłbym niewątpliwie sposób, y spraktykowania Posłow, y niewydania ich na sztych, ani na niebespieczeństwo żadne. Toć Posel, byle miał tyle rozumu, aby dobrze sekret ułożył, y pieniądze wziąć może, y cale się z tym ukryć, y na Seymie ze swego niby własnego Sentymentu, y przez prawo sobie pozwolone, co zechce gadać; *activitatem* pod inżemi pretextami tamować, protestować

sm

się, wszystko psować, y nie pozwalając na nic. (2.) *Tak chce, tak każe.* Trybunał go pozwie, niedowiodą mu wziętku ani praktyki, wolen na Sądzie, a interes Oyczyzny tym czasem upadł, a Seym tym czasem zerwany.

Co inżegoby było, gdyby pod ten Trybunał, podciągnąć wszystkich, którzy tylko z iakieykolwiek a lada iakiey y niesprawiedliwej racyi, albo tylko zuporu w swym zianu, albo przez ambicyę, albo przez zemstę, Seym lub Seymik zerwą, czyli się pokaże przedayność, albo fakcyę, czyli nie? dosyć że szuslney przyczyny nie mają? gdyby mówię w kognicyę nieszlusnych wizytkich racyi Seymu skazionego ten wchodził, y one karał mocno Trybunał, (coby było oczywiście wbrew tej niniejszey wolności zrzenicy,) na ten czas był by to cios śmiertelny na głos tak wolny, ale złe zażyty, na ten czas niewątpię, żeby Seymy skutecznie stawały. Aleć postrzegłaby to Szlachta, że ią ktoś tym Trybunałem chce sztucznie zażyć, y w co ią chce niby nieznacznie wciągnąć: cożby na to rzekła? Więc czyliż nie lepiej iść otwarcie y staropolską rzetelnością, ze stanem Szlacheckim, y bez tych maiakow, (obraż wiara, wklar y rzetelnie, pocziwey y nieinteressowaney Szlachcie perswadować, iak jest zła, iak śmiertelnie Oyczyźnie y Szlachcie szkodząca, ta pozwolona każdemu złemu y dobremu mec rwania wszystkich obrad publicznych,

(3.) *Sic volo, sic jubeo: stat pro ratione voluntas.*

cznych, y aby temu co oczywiście gubi Sejmy y Rzplite, skutecznie zabiegła. Zechce zabiec? to y na inſzy daleko naturalniejszy y lepsz y odmienienia, y poprawienia obrad formy pozwoli ſposób: nie zechce zabiec? to y na ten pewnie tak ſrogi niepozwoli Trybunał.

Naturalnie zaś mowiąc, roſtropność każe, wprzod grzech deklarować grzechem, wprzod go zakazać, dopiero go ſądzić y karać. Ieżte rwanie nieſuſzne Sejmow, choć w ſobie ieſt, jednak nie ieſt deklarowane przez prawo, kryminaſem przeciw Rzplitey, bo ta moc ieſt do rząd pozwolona każdemu, że ſię o to nikomu Poſeł niepowinien ſprawować, z iakieykolwiek racyi kontradykcie, y radę czy tamie, czy ztywa: wprzod więc przez prawo, to nieſuſzne Sejmow zrywanie policzyć między grzechami przeciw Oyczyźnie trzeba, a dopiero o to y ſądzić y karać. Ale moc grzeſzenia zupełną, iak ieſt, zoſtawować w ręku, to ieſt moc rwania Sejmow z iakieykolwiek podoba ſię racyi, na oſtatek z tey iedney iak ſię tego naſſuchamy nieraz, *bo mi ſię tak zdaje, bo mi ſię tak podoba, bo tak chce wolny Poſeł*: a tę moc grzeſzenia zoſtawiwszy, ſtraſzny ſąd na nię formować, byſyby to kontradykujące rzeczy. Tobie wolno grzeſzyć, a ja za grzech karać cię będę. Znieſmy moc y wolność grzeſzenia, a obeydzie ſię podobno bez ſądu y kary. Tom mowił, ieżeli by kto chciał pod tego projektowanego Trybunału pociągnąć kognicyą nieſprawiedliwie

wiſy-

wſzyſkie racye zerwanego Sejmu, dla utrzymania rad tym ſposobem publicznych. Lecz czy nie wiemy, iak ſądzenie y dekreta na wolny głos, Sejmowe zakazało roku 1669. Tom. 5, Pag: 16. prawo, które mowi: *Dekreta Sejmowe in contumaciam, na zrażanie wolnego głosu, złoſciſz ludzką wymyſlone y ferowane, aby kaſſowane byli, a na poſteram, aby ſię takie aggrawacye nie działy, iak nymocniey oſtrzegamy.*

Konkluduję więc zatym: że albowy tedy trzeba, żeby ten Trybunał ſadził, nie tylko o dowiedzione fakcye y korupcye, ale y o nierozumne uporne y nieſprawiedliwe iakieykolwiek kontradycenta racye, y onego za nie, gdy nam Sejm ſkaży, konſkacyami, wyrzuceniem z Szlacheckiego Stanu, wypędzeniem z Oyczyzny karał, co ieſt wbrew y proſto przeciw dopiero cytowanemu prawu, y przeciw autoryzowanemu *liberum veto*: ale takby dopiero mogły Sejmy ocaleć. Albo inaczey, trzeba wyznać, że y ten Trybunał byłby na wſzyſkie inſze kryminały publiczne, doſkonałe antidotum, ale oczywiście nie ieſt skuteczny ſposób do utrzymania Sejmow, tylko pozorne a nieſkuteczne lekarſtwo. Przyzwyczailiby ſię powoli, y do tego ſtraſzydła zli ludzie, Sejmyby ſię, iak rwa, tak rwały, z zoſtawioną ich rwania mocą.

My tu zaś (co pilnie na cały ten dyſkurs zważyć y notować proſzę) nieſzukamy ſposobow znieſienia grzechow przeciw Rzplitey, nieſzukamy ſposobow poprawienia, czyli generalnie,

96. §. XII. *Sposób osmy, dziesięty, dziesiąty.*  
 nie, czyli w niezregulację, co jest złego w O-  
 cizynie, nie szukamy sposobów utrzymania  
 kilka Seymów, jeżeli dadzą się utrzymać, bo to  
 nie wielki dla Ojczyzny awantur Seym i den  
 y drugi naostatek skłócić, a potem w tychże  
 bydź tamych nieskończonych trudnościach, y  
 y niepodobieństwie zawsze rządu dobrego. Nie  
 szukamy sposobów, złych ludzi wypłeniać, y  
 wykorzeniać, bo to ludzka natura, y my w to  
 niepotrafiemy nigdy, ale *szukamy tylko sposobu u-*  
*trzymywania nieskłonnych ordynaryjnych Seymów,*  
 które są tamte jedne, zbawczona, naturalna ra-  
 da, a szczególna istota tej Rzplitej Seymów,  
 Seymów ordynaryjnych dla nas y potomków  
 naszych utrzymywania szukamy, złych obrad  
 formy poprawy szukamy.

## §. XII.

### *Trzy jeszcze sposoby utrzymywania Seymów.*

Nie tak zaś już żeby y w tych dalszych spo-  
 sobach, co się gruntownego widziało, ale  
 że y te niektorzy podają, zatać ich nie chcę.  
 Omy tedy spocub z tego przykładu który się  
 trafił, Roku 1670. Posłowie sobie w Izbie  
 Poselskiej przyrzekli, żeby tego ledniego Sey-  
 mu niegodziło się rwać w Izbie, ale dopiero w  
 Senacie, przy Krolu y wszystkich Stanach, aby  
 wstręt iakis więkły na siebie y Ojczyznę za-  
 pamę-

*w Senacie &c: Limity &c: Rada Walna.* 97  
 pamiętać uczynić. Tenby tedy przykład  
 naśladować potrzeba. Ale y ten sposób nie  
 zda się na wiele. Wszakże pierwszy Syćński,  
 nie w Izbie, ale w Senacie Seym zerwał, znay-  
 dzie takich Rezolutnych każdego czasu. Teraz  
 już nie przychodzi y do złączenia się z Sena-  
 tem, na raz ta sztuka, nie na wszystkie ordyna-  
 ryjne Sejmy. A do tego y tenże sam Seym, na  
 którym tak przyrzeczono, że go iwać w Izbie  
 nie będą, był w Senacie od Zabokrzyckiego  
 zerwany, iak świadczy Zawadzki. (1) *Zabo-*  
*krzycki nie pamięta na swoje przysięgę, ładawa-*  
*kim pretext m. wezwany na licencję dla prywa-*  
*tnego interessu, ten zachwale Seym zerwał.*

Dziewiąty sposób: Praktykowane są Sey-  
 mow-limity; mali się zerwać, lepiej na czas  
 limitować go inszy, a tym czasem postanowić  
 cokolwiek, bo może się drugi Seym z limity  
 zerwie, Jako Sejmy 1712 y 1718. pod temiż  
 Marszałkami y Posłami limitowane na przyszły  
 czas były. Odpowiem: było to pod czas  
 Konfederacyi y rewolucyi: Ale y coś dobrego  
 te dwa Sejmy ucinki zrobiły? liczone bydź  
 między Sejmami nie warte. Y te co po nich  
 nastąpiły Sejmy z limity, w nie się obróciły.  
 Seym tudzież 1724. nie wielkiej konsekwencyi,  
 był limitowany do Grodna, ale też stanęła Kon-  
 stytucya: (2.) *Na ten sam jeden szczególnie raz,*

G aby

(1.) *Zabokrzycius sacramenti sui immemor, fri-*  
*volo pretextu, prostituta licentia, privatoque stu-*  
*dio, praefraße hac rupit Comitia. Hist. Arc. Lib. 2.*



aby to nigdy na potym praktykowano nie było. Na ſamey więc propozycyi tych limit, na kontrowerſiach w Izbie, czy żezwolić na limitę, Seymy wycieńczyć lub rw.ć ſię będą. A do tego, kto na jednym Seymie uwiaź ſię niepozwalać na eo, na toż ſamo czy on, czy inſzy poduſzczony niepozwoli na drugim. Niechże y ſtanie na czym inſzym ten limitowany Seym, nie wielka tam pewnie będzie z niego korzyść, bo gdyby co eſſencyalnego chciano na nim ſtanowić, zerw. go wprzod, niż pozwol. na dałſzą limitę. A niechayby y te limity przez prawo pozwolone były, toby przyſzło do iakiegoś nieſkończonego cyrkulu; na tym nie można nie wkorać limitować go na drugi, na drugim też ſame trudności, limitować na trzeci, y tak daley bez końca, z wycieńczeniem kraiu na płoſne zieżdzającego ſię Seymy, y z ruiną Oyczyzny. Nędzne to ſą ſposoby.

Dzieſiąty Sposób: zamiaſt Seymow, ziaždy konwokować nakłztaſt rady Warſzawſkiey roku 1710. To wbrew ieſt przeciw iſtocie ordynaryinego tej Rzplitey rządu, ktora ſtoĩ y rzedzi ſię iednemi Seymami. Rada ta, Konfederacya była rada, naymnicyſzey w ſobie Seym figury nie mając: bo w gwałtownym Rzplitey odprawiała ſię ſtanie, nie pod czas pokoiu tedy ordynaryinie, ale pod czas wojen, y rewolucyi, muſi do takowych czatem przychozić extraordinarynych ſposobow. Raz to y drugi ſię uda, ale coż to ieſt na uſtanie wſe

ſney

ſney Rzplitey rady, y gruntownego Oyczyzny ſzczęścia?

Wizyſtkie te Sposoby, ſą to iak ſmiertelnie choremu liczne, a nieſkuteczne lekarſtwa, pok. ſię na wſtanie przeciw tej chorobie, y na prawdziwe nie trafi,

## §. XIII.

Jedenasty Sposób utrzymywania Seymow:  
Seymy Konne.

Jedenasty Sposób utrzymywania Seymow fundu.ć ſię na Prawie, to ieſt na Paktach Konwentach AUGUSTA II. *Seym exorbitantiarum, lubo za Antecessorow naſzych nie raz był na roznych Seymach namowiony, ale że dotąd dla roznych przeſzkod nie przyſzło do niego, tedy pro ſubſidio praw, ſwobod, y wolności, tudzież pro medela exorbitantiarum Status tej Rzplitey, Seym trzeci ordynaryiny in caſu ſummæ & urgentis neceſſitatis, Konny, za zgodą wſſech ſtanow Rzplitey złożyć obietcujemy, na ktory Szlachta propter tuenda jara ſua, & immunitates, ſub panna de expeditione bellica, v. r. im ſtanie ſię poſiada.* Anno 1699. fol. 34. Tom: 6. Rzplita tedy iuż, mowia, opatrzyła ſkuteczny tym prawem ſposob, aby czyli każdy trzeci ordynaryiny, czyli pozerwanych dwoch Seymach, trzeci był naznaczony Seym Konny. Tylko to prawo do

G 2

exeku.

execucyi przyprowadzić, to dosyć, inszych  
niezukaiać sposobow.

Pytam się tu, co to jest ten Seym Konny? czyli był praktykowany, aby raz od początku narodu? y procz elekcyjnych Seymow czyli kiedy był dany? bo ja ani słyszeć od starszych, ani tego doczytać się nie mogę. Jeżeli to iedno jest co konfederacye, na które konno rachować trzeba? odyś sam do zważy, z którego punktu po niemiecku, a łaciennie. Jeżeli zaś co znaczy inższego, y inższą ma formę? proszę iey pokazać mi ieden przynajmniej przykład y model taki. Znać że to rzecz niepraktykowana nigdy, y niepodobna do praktykowania. Już to sześćdziesiąt lat zupełnie mija y po tym prawie, mówić nie możemy, żeby nie były wielkie y naglące Rzpltey potrzeby: po trzy, po cztery, po pięć y więcej już Seymow, ieden się po drugim zrywało, a nigdy nie przyszedł do tego trzeciego Konnego Seyma. Pomyśli Dwor niż go da, y Państwo niż go znieść będą. O który gdy się pytało Wielkie o owego Szanownego Biskupa Krakowickiego, żartem z kwestyą, niewiem (mówiąc) co ten Seym Konny lepiej nam porazi, co to lepiej zrobią konfiski niż nasze głowy. Konsekwencyi proroków nie trzeba, któreby na takowym Sejmie nie do myślnie wypadły, dotrzeć sa przez siebie w łonie

Jeżeli zaś za model Sejmów Konnych, chcemy wziąć ekspedycję na przykład Lwowską Roku 1537, za Zygmunta I. muszę iey tu, iay nayk ro-

na krócej można, wypisać Historią y Prawne  
Jej skutki,

Po zerwanym pierwszym Krakowskim Sejmie R. 1536, wzięc Krol Zgromadził ze Sejm na obronę i sprawie flic new Wołoszczyzny nie opatrzył, wiać zaraz wci na pospolite ruszenie pod Tre owla.

Z kąd tak nieźle wołko pod Lwowem  
stańco. że o nim, rzymany Orzechowski tak  
pisał: (1) Sto niezlicznych tysięcy, mniesy lub wię-  
cey wybrane, o t. u. z niek. paradz zebrato się  
pod Lwow. Tu była nymy m. ysa Kawalerya,  
tak licząc od pamięci łachkiej żadnego pikeney-  
f. o y perzamyg. nie było woyska. Nie za-  
uważył u siebie, nie na zaen Seym, ale  
wady ord. anse Krolewskie na pospolite ru-  
bienie, przeciw Wołoszczyźnie y Turkom, He-  
tranow, Wołewodow y Szlachte ewokowały.  
Nie byli to tedy, iak mówię, Seym, ani pieszy,  
ani konny, ale woyska przeciw nieprzyjacie-  
łowi wyprowadzon. Posłow żadnych od Wo-  
iewodztw nie było, gdyż sami Szlachta w mo-  
wach swoich to zeznawali, iako w głoście swo-  
im Piotr Zborowski mówi do Senatu: (2.) Cze-  
gośmy

(1.) Centum & quingenta leſtiſſimorum Vi-  
rum millia, citra vel ultra ad Leopoli-  
m. eo ſplendore atq; apparatu convenerunt. Hi enim fortiffimi  
Eſquratus, hæc fortiffima bello corpora fuerunt, ut  
poſt hominum memoriam nullus exercitus, aut in-  
ſtrudior, aut apparatior fuerit. *Oribow: Annal. 6.*

(2.) Quod à Vobis impetratum non erat, Legati

goſimy od was na przeſtym tak rocznym Seymie Krakowskiem nieotrzymali, o to Poſtowie nasi na was Senatorow winę, ny na Poſtów ſkłaſacie, a tym czaſem Rzplta ſzkoduje. Już tedy teraz nie przez Poſtów, jak przedym z wami o wolności y prawach naſſych traktowaliśmy, ale my ſami Szlachta na to miyſcie zgromadziſmy ſię, żeby nacy, ani Senat na Poſtów, ani Poſtowie na Senat a co nie mieli narzekać. Przeto my teraz Szlachta naſſę promowujemy ſprawę. Tęż iamo wſzyſcy Szlachta, ktorzy na tym zezdzie głoſy mieli, y ktore nam Orzechowski zoſtawił, wyraża, że nie przez żadnych Poſtów, ale przez ſię ſam Stan Szlachecki traktuje.

Przełożyć tu zaś wprzod kićko potrzeba, że Krolowa Bona Sworcyą Włoſzka, nie mniej iak dobra, (3) y onieſem tey Oyczyźnie białogłowa fatalna, niezgod wſzyſkich na Seymie Krakowskiem przeizforocznym przewiż była pochodnią, także Kmita Wojewoda Krakowski. Uraza ta Krolowy y Wojewody była, że za ich promocyą Kancelstwo nie było odane.

*noſtri omnem in vos culpam, vos contra, in Legatos transferis, qua ex re quantum detrimenti Reſpubli capiat, videtis. Itaque non jam per Legatos, ut ante, vobiſcum de libertate & legibus noſtris egimus, ſed ipſimet in hunc locum convenimus, ut non amplius Senatus de legatis, neque Legati de Senatu iure queri poſſe videantur. Quare agimus nos ipſi cauſam noſtram &c. Idem, Ibidem.*

(3. Ut bellum bellum eſt, ſic bona Bona ſunt, utque malum malum eſt, ſic bona Bona ſunt.

dane, temu, ktorego oni caſemi rekomendowali ſiſłami. Tarnowski tudziez Kaſztelan Krakowski, że go Szarostwo Krakowickie munięto, dozgonny był nieprzyiaciel Krola, z podobnych także uraz Krzycki Prymas, Dom Odrowążow y inſi. Ci tedy przeciw naylepszemu z Krolow, y prawdziwemu Oyczyzny Oycu Zygmuntowi I. ile mogli wſzyſkich fomentowali. Co ſię tedy ſtaie, niech mow! Orzechowski.

(4.) *Wojnę Włoſką determinowawszy Krol, wrzema według zwyczaju niſciami, Polakom, aby ſię na dzien drugi Lipca w broni pod Trebowlą ſtawili, obwieſcił. Sam w naywiększe gorąca do Lwowa poiachał, gdzie woyno zgromadziſſy, nie bardziey, ſerdecznie nie życzył, iako na nieprzyiaciela ruſzyć, ale te lego zamysłły wiele ciężkich y rożnych w Rzplciey rozruchow omyliſy. Szlachta widząc niſy, że na Seymach rzeczy poprawić ſię nie mogą, w dyſſidencyi z Krolom, (bo zſomentowana od przerzeczonych) nie już o uſciu na wojnę, ale o uſtawieniu Rzpltey deliberać poczęła, żeby nie wprzod ić przeciw nieprzyia-*

(4.) *Rex bello Valachico decretoria de more literarum ſignificatione, Polonis, ut ad diem Viſitationis Marię apud Trebowlę oppidum Ruſſiæ, armati adeſſent, edixerat. Ipſe ſummis caloribus Cracoviã, Leopolim profeſſus eſt, quo in loco omnibus coactis copiis, nil potius habebat, quàm ut primo quoque tempore ad hoſtem tenderet. Sed hæc conſilia illius, multi graves varique in Repub. motus ſefellerunt. Nobilitas cum omnia in Comitibus non poſſe corrigi animadvertiſſet, nos Prin-*



przyjacielowi, pokój prawa ocalone nie będą. Krzy-  
żaczę wysłszy na Senat poczęli, nań winę zwałć,  
tudzież że im się nieposłuszne panowanie Krolewskie  
zdaowało. Przyjęgli tedy, że nie wprzód na woj-  
nę poydą, aż będą wiedzieć o taką Rzplutą bić się  
maią. Narzekali że Krolestwo bez sprawiedliwości  
bez prawa, że przodkom obyczaje za nic, że wysy-  
łtko opanowali mocniejszy. Nic tedy spodziewać się  
nie trzeba, wolność stracimysy, nie maśiżż czego  
od nich przyjacielu wronić. Takimi narzekaniami  
z; i; ma y wzruszonu Szlachta; wysłstkę nysł o  
wojnie porzuciła, a obrocila się do raty. Kto to  
czy. a; ech co chce myśli o tey Polskiego  
wojaka pieczy y radzie o Rzpltey. ale niech o

tym

seps subditis, nec subditi Principi firmo benevo-  
lentia vinculo conjungerentur; non jam de bello  
gerendo, sed de constituenda Rep: deliberationem  
inscipere cepit; ita ut non prius hosti occurreret.  
quam omnia contra leges commissa in integrum re-  
stituarentur; Fremere cuncti contra Patres, in eos  
culpam omnes conferre; durum praterea imperi-  
um, intollerabilem dominationem Regiam sibi vi-  
deri, Deos omnes, hominesque testari, in bellum  
non prius ituros, quam scirent pro qua re pugnatu-  
ri essent, Regnum esse sine jure, sine lege, nihil  
valere fas moremque majorum, sed omnia potenti-  
orum libidini esse subjecta. Nihil esse quod expe-  
tarent, nihil quod amplius libertate amissa, sibi  
adversus externum hostem defendendum putarent.  
His atque talibus querimoniis incensa & exagita-  
ta Nobilitas omnem de gerendo bello, ut dixi, cogita-  
tionem deposuit, ad eam partem accessit, qua nite-  
batur Salus Reip: *Annal. 6.*

tym raczey daley Orzechowski mowi. (5.) Nic  
Rycerstwa, zdezolowane y gorzciące Wotowodz-  
twa Ruskie, nic smutkiem napetnieni Wotossu nasi  
przymierzniacy, nie tzy y płacze odpadający Pro-  
wincyi, nie wzruszały. Zadne y o tym wysłstkim  
wzmianki, żadney o ratowaniu Wotossyzyzny  
mowy. n. obnosć. prawa, smobody we wysłstkich  
słuchach było rozmowach. W kole, na rynekach, u-  
licach, w Kościołach prywatnie y publicznie zgub-  
lioną Rzplutą obżałowywali. A gdy tak bronią y wysy-  
łtkiem amunicyami opatrzeni byli, że wysłstkim  
wojskom Krolow y Cesarzow byażby mogli po-  
strachem, przecięż jednak niezwyciężonych me-  
żow tak na ten czas żał wzruszał, iż ich nie  
trąb

(5.) Nihil eos vastata & ardens Russia, nihil for-  
didari fecit, nihil lacrymar & luctus provinciarum  
movebant. Nulla horum mentio, sermo nullus de  
his: libertatem, jura, leges, omnia strepebant col-  
loquia: in circulis, compitis, Ecclesiis, publice &  
privatum, Remp: esse amissam dolebant. Et cum ita  
tristari, atque instructi adessent, ut omnibus exer-  
citibus omnium Regum & Imperatorum pavori  
essent, tamen illos invictos viros, ita tum dolor  
movebat, ut illos non tubarum sonitus ad pugnam,  
sed ad legenda statuta, & privilegia cognoscenda,  
gallorum excitarent cantus. Mane non hastas sed  
leges, non seuta, sed statuta circumferri videres,  
concurrere in Oppido, conventus agere, percrebro  
praterea Primores partium tenatum in gredientes,  
eisque Patriam, conjuges, liberos, fortunas omnes  
committere. In mutuis salutationibus, primum que-  
rebatur, quid actum in Senatu sit? cum vero rem-  
totam ad Comititia trahi, alter alteri referret, sic

trzeb larmo do bitwy ale do wartowania przyni-  
lesem, y do czytania S. a utow, pięćce u. i. t. s. y ko-  
guty. Rano nie kopie, ale Xiegi y prawa, nie tarcze,  
ale Statuta wyszedzie obnoszące widziałoyś, i nazmę  
zbiegających się po mieście, Szymikujący b. usta-  
wnie y wojskowych Szefow do Senatu wchodzą-  
cych, Oyczyznę, żong, az:eci, fortuny Senatorom  
polecających. W pierńsych zowoponij. b. witania. b.  
najprzoda się pytało: co się tam stało w Senacie? a  
goy sly. en, że Krol nyslytko do Sejmu odrzada,  
tak z strachu martwieli, że iakby już po pra-  
wach y wolnościach i. b. było E. c. Widziemy tu  
doskonale (o i patrzącego na ten w. dok) od-  
malowaną scenę, wojska pośtorakroć sta tysięcy,  
trofizającego się o Oyczyznę, zapominają-  
cego o wojnie, a pilnie radzącego o Rzplitey.

O mieysce tedy rad najprzod między Kro-  
lem y Senatem z iedney, a wojskiem z drugiej  
strony dyskwiżycya była, naostatek przemogło  
wojsko że (6) pierńsly Kongres pod Sn. rzym  
Jezym we Lwowie, w polu, Szlachty z Sena-  
tem celebrowany był, na którym wiele o Rzplitey  
traktowano. Potym Szlachta (7.) pod wies Bor-  
ska

metu exanimati sunt, ut actum esse de libertate di-  
cerent. Quod enim ipsi à Rege impetrare non pos-  
sunt, suos legatos nihil amplius affecturos spera-  
bant &c; (6.) Prius ad Divum Georgiam, anto  
Leopolim in Campo Nobilitis congressus fuit, in  
quo multa de summa Reipub: dicta & acta sunt.  
(7.) Petterent à Senatu ut in Campo apud vil-  
lam Boiska ex urbe prodire vellet, in eo de Rep:  
deliberaturi; Senatus annuit.

ska rad mieysce przenieśli. Dnia tedy 22. Sier-  
pnia, na tym pod Boskami polu całe zgroma-  
dzone wojsko y Senat. Wojskowi mow wiele  
p. e. ych y żwawych mieli, według tych, kto-  
rzy ich nabechral, instynktu: jest kilka tych  
pięknvch w Orzechowskim głosow, Piotra  
Zborowskiego Kaiztelana Małogoskiego, Xię-  
skiego, Walentyna Dębskiego, Jana Serako-  
wskiego, Parniszewskiego, Gomolińskiego,  
Taizickiego, Marcina Zborowskiego, kore  
w. i. s. t. k. e. mowy pełne przeciw Krolowi respe-  
ktu, przeciw Senatowi niezmiernie żwawe, całą  
w. i. s. t. k. e. z tego nań winę zwalają. Odpo-  
wiedzial z Senatu Tarnowski Kaiztelan Krako-  
wski między inżemi te słowa, (8.) Nie teraz  
temu czas, żeby porzucim sly wojnę, y zan edba-  
nysly nieprzyaciela o prawach, Szaach, y prywa-  
tny. b. dysputować kontroń crsych. Smiechu rzecz  
goana w obozie między bronią o statutach gadać, y  
r. e. c. z. a. c. h. p. o. a. o. b. n. y. c. h. y. tak n. s. y. t. k. o. doprzyśtego od-  
kładać Sejmu, a n. s. y. t. k. i. c. h. wojskowych umysly ra-  
czy przeciw nieprzyacielowi pobudzał.

Ku końcowi Tarnowskiego mowy, y gdy  
Kmita Woiewoda Krakowski głos po nim za-  
brał, tak okrutna nawalnica nagle z Nieba  
spadła,

(8.) Non esse ad eam rem tempus, ut dimisso bel-  
lo, & neglecto hoste, nunc de Legibus, judiciis, ac  
privatis controversiis disceptetur. Ridiculum esse  
inter castra & arma de statutis & huiusmodi rebus  
differere. Itaque rem omnem ad Comititia trahere  
proxima, & omnium animos adversus hostem trans-  
ferebat.

spadła, że leżwie ieden drugiego mógł widzieć. Daley niech O zychowski mowi. (9.) Gaj się tak kongres zmieszał, y Senatorskie koło w oncy ni by najciemniejszey nocy, y najgwałtowniejszey ulewie było. łatwo się odkryły długo tajone y w umysłach gminu zawarte zły zamysły, które wybuchnęły na ten czas. Moc ludzi wojskowych na koniach w obrad koło wpała; pryncypalni Senatorowie w gminie potępiani byli, y czas do takiey przyprowadził swyrowi, że iężeli mierzyć się godzi, wielu z gminu w ciżbie latał szabami, niektorych Senatorów zbrojni wynożywali, aleć ta straszna burza, która niektórych do excessów powodziła, ratowała dostojenstwo Senatorskie: gdy bowiem w niebezpieczeństwie będący Senatorowie, przecięż się z gminu dwego wymknęli, na koniec, na które kto mógł szczęściem napaść, wpadłszy, chyżo salwowali się do Miasta. To wszystko tak

Orze-

(9.) Turbatâ Concione, solutâ, Senatoriâ Coronâ, in illa obscurissima nocte, & gravissima procella, facile illud malum diu cælaturum, & animis multitudinis clavum, tum erupit. Quis in medium multi iniluere. Primores è Senatu jactati in turba fuerunt, tantamque tempus licentiam dabat, ut e fame credendum sit, multi nudatis gladiis in turba discurrerent. Quosdam Principes Senatorum, armati vocabunt. Verum illa fœvissima tempestas, quæ ad facinus multos firmabat, dignitatem Senatoriam turata est. Intusque Senatores, cum se aliquando ex turba illa evolissent, equis, quos fors & fortuna dabat, consensu in Urbem se celeriter receperunt.

Orzechowski chociaż Wielki Kmita partyzant y klent opisuie. Widać doobrze z tego wszystkiego, co za skutki naturalnie wpływać mogła z takowych rad Konnych. Następujących dnia poszli Woyskowi, aby tamże w polu kontynuowali się Sessye. (10.) Ale Senat, któremu wczorajszy kongres był p. dcy. zany, nie dał się wyprowadzić w pole. Węc 24. Augusta u Święt: Franciszka dalsze swoje kontynuowali Sessye, które opuszczam. Było ich w Klasztorze Święt: Franciszka, pięć, czy sześć, czy więcej.

Po których przez Marcina Branowskiego Priarza Lwowskiego podano Krolowi imieniem woyska całego list, z temiż co na Seymie Krakowickim przeszłorocznym artykułami. Krol przez Jana Tarnowskiego Kasztelana Krakowickiego w trzydziestu pięciu punktach odpowiedzieć rozkazał, wiele co słuźnego pozwalając, wiele rzeczy odkładając do Seymu, na które które negatywé. Woysko bez Senatu deliberoowało w polu nad rezolucyą Krolowską. Potem przez Mikolaia Taszyckiego z wielkim respektem wierność swoją oświadczyło Krolowi, y przeparało Majestat, ale w rzeczy samey z odpowiedzi na niektóre artykuły, nie było kontento, osobliwie że Krol istotniejsze rzeczy do należytego odeśłał Seymu.

Ostatni raz Woiewodztwami po polach rozłożony Szlachcie, Krol przez Woiewodow propo-

(10.) Senatus, quod hesternam Concionem suspexit habere, egredi noluit,



proponował, żeby raczej przeciw nieprzyjacielowi iśćli; a kiedy im się radzić podoba, żeby sposób kontynuowania wojny y płacą obmyśliłi. co usłyszawszy Rycerstwo, odpowiedzeli po wszystkich Woiewodztwach jednomyślnie: (II) Ze tego nie chcę, że przyszli nie dla uradzenia podatkow, ale bić się z nieprzyjacielem; Jeżeli wolność, prawa, Rzplta, w całości mieć będą, to na stateczney ich usługę Rzeczypospolitey nie zabędzie.

Naostatek dwa miesiące na gadaniu y dysceptacyach strawiwszy, czas pory wojenney ku łamey Jęseni wyciągnawizy, gdy ani oni na Krolu czego życzyli, ani Krol na nich powinności wkorac niemoż, woysku całemu dał misz, aby się do domow wrocili. Y tak, tak pięknie nie niezrobiwszy (chwała Bogu że bez większego Rzplty, w którym się oczywiście znajdowała, nieśczęścia,) rozsypało się Woysko.

Niech tedy kto chce expedycyą tę Lwowską nazwie Seymem konnym, dołyć się z tego pokazuje przykładu, na co się takie rady zdadzą, y iak są niebezpieczne Oyczyźnie.

Tego zaś Seymującego woyska, y zpeł-

(11.) Ad nullam rem Nobilitatis animi adduci poterant, se venisse agebant, non ut tributum darent, sed ut cum hoste pugnarent. Si libertatem, leges, Rempubl: integram haberent, eorum operam fortem & constantem Republ: hoc tempore non defuturam.

złcy tak potrzebney expedycyi skutek, tak krotko H.storyk, który na to patrzył, wyraża. (12.) Tak zaimwardziałemi y gniewem zapalonemu, przeciw Krolowi umysłami w icy ziaćbali się tak wielkiej liczbie, y z taką gotowością żeby mogli y na Turczyzna uderzyć. Ale za bronie, listy, przywileie, księgi, piora, y pisma nosili, narzekania, swary, dysputy, y mowy żwawe przeciw Krolowi y Senatorom wirzod obozu toczył. Ktorych tumultow przewodnicy y instrumenta Kmity byli: Piotr Zborowski, Marcin Zborowski, Taszycki, Xiejski, Spławski, &c. A lubo Krol co mogł uczynić, zaraz uczynił, resztę na Seymie obiecał, oni jednak niekontenci do Wołoch iść niechcieli, y tak Krol po wielkich škodach przez to Woysko Ruskim Woiewodztwom uczynionych, wrocić im się do Domu pozwoił, którą sedycyą y lekkomyślnością

(12.) Adeo obstinatis & ira accensis in Regem animis, eo numero convenerunt, eo apparatu, quo etiam cum Turco configere potuissent. Verum pro armis literas, privilegia, libros legum ac Statutorum, calamos ac scripturas in manibus circumferabant, quarelas, rixas, disputationes, conciones fustiosas adversus Regem Consiliariosque primarios in Castris iterabant, agebantque. Quorum turbarum antesignani & instrumenta Kmity fuerunt, Petrus & Martinus Zborowski, Taszycki, Xiejski, Spławski &c. Et licet Rex responderet, omnia, quae praestari in Castris poterant, se exequi velle, cetera verò in proximè futuro Conventu Regni se facturam promiserit, illi tamen cum iustis Regis rationibus locum non darent, nec in Valachos ulturi injurias progressi vellent, Rex eos e castris illis, post ingentia da-

ściąg swoją zrobili, że Podole, po wyrzniętym tam naszym garnizonie, znowu było zrujnowane, od Wołoch, y że Wołoszczynę Turczyn opanował, gdzie w następującym zaraz roku Porta Wojewodę osądziła, y Prowincyę tę pod jarzmo wzięła. Tak ten ran-part Krolestwa Turkom wydany. Piotrowi Kmicie tumultow tych Autorowi y Szlachty nieposłuszeństwu przypisać potrzeba.

A toż to jeżeli tak się komu podoba, model foremny Konnego raczey rokoshu niż Seymu. Ktoby chciał na takiż produkować model, Lubelski, pod Stężycą Zebrzydowskiego zjazd za Zygmunta III. albo Gofębiowski zjazd za Michała, albo pod Szczebrzeszynom za tegoż Krola, lub tym inſze podobne, cale te raczey rokoshy nie Seymy, a jeżeli sprawiedliwe y ważne, to Konfederacye nie Seymy, nazywać się powinny. Ale podobne zjazdy y Konne rady, iako nie dobrego nigdy nie przyniosły, tak y na potym, nic zbawiennego nie przyniosły Ojczyźnie; ani przez nie Seymow Ordynaryjnych, iak każdy ołazi, utrzymywać nie można.

## §. XIV.

*mna Russis per eos illata, domum redire permittit. Qua seditione ac temeritate sua, Valacho Podoliam, easd illic praesidio Nostro, vastandam iterum, & Turco Valachiam occupandi, causam praebuerunt. Quam ille Anno sequente, imposito illi una cum novo Voievoda iugo Turcico, in suam ditiorum redegit. Sic hoc antemurale Regni Turcis proditum, Petro Cmita tantarum turbarum auctori, & Nobilium inobedientiae, acceptum, referendum est. Vita Cmita Cap: 7.*

## §. XIV.

## Dwunasty sposób: Konfederacye, czyli Seymy pod Konfederacyami.

**C**I więc, ktorzy te wszystkie sposoby utrzymania Seymow, za słabe, iak są w rzeczy samey, y za nieskuteczne mają, do dwunastego po wyliczonych, sposobu, to jest, do Konfederacyi generalney, do Seymow pod Konfederacyą, rekurs ostatni czynią, y twierdzą, że przez nie tylko można salwować Ojczyznę.

Lecz proszę to tu nayprzod zważyć, że to inſza jest kwestya, czyli potrzebna jest Konfederacya, albo Seym pod Konfederacyą do wyprowadzenia z mniejszych nierządow Ojczyzny? A ta druga inſza jest kwestya, iakim sposobem mogą być zanisze utrzymywane Ordynaryjne Seymy? (które są iedna własna, y naybezpiecznieysza rządow naszym rada, y Rzplitey, iak mówią, *constituturum* lub istność;) y czyli te Seymy przez Konfederacye, z dobrem Ojczyzny utrzymywać należy? Na pierwszą kwestyę tak krotko mówię: że do wydzwignienia Ojczyzny z mniejszych nierządow y niebezpieczeństw, albo Seym zwyczajny, ordynaryjny, jeżeli się uda, albo Seym pod Konfederacyą, jest cale potrzebny. Lecz ten Seym, czyli on zwyczajny, czyli pod Konfederacyą będzie, aby miał ten cel

ieden y obiekt, żeby wszystkie przysięgi od rwaniasie ubezpieczył Sejmy: bo pewnie y nieochybnie, powoli Rzeczpospolita wynidzie z nierzędu, y z idących za nim niezłaczność, kiedy Sejmy Ordynaryjne wszystkie dochodzić, a trwać się nigdy nie będą: to jest, kiedy radę zawzię przytomną, według swoich praw, zawzię skuteczną y szczęśliwie się kończącą, Królestwo mieć będzie,

Do drugiey zaś przysięgając kwestvią iakim sposobem mają być skutecznie utrzymywane Sejmy? to jest, czyli, poławiający ich innych nieskuteczność sposobow, Sejmy pod Konfederacyami, lub Konfederacye generalne, mogą być skuteczna Rządzący, a nie tylko Sejmy przez Konfederacye utrzymywane, jest to rzecz pożyteczna Ojczyźnie? na to, awie odpowiedz. daję.

Powtarzam nayprzod, że do zregulowania y ustanowienia wiecznego wszystkich przyszłych Ordynaryjnych Seymow, do opatrzenia y obwarowania skutecznego sposobu, aby Sejmy na późnym nigdy się nierwały, bardzoby dobrze było, y zżeczyby tego niezmiennie potrzeba, żeby mogło się obeysć, bez żadney Konfederacyi, y aby ten sposób iednym Sejmem zwyczajnym mógł być wynaleziony, postanowiony, y obwarowany. Ale że różniednie według niniejszych okoliczności mówiąc, nie widać żadney fundamentu nadziei, aby Sejm zwyczajnym trybem idą-

cy

cy mógł nam opatrzyć y postanowić, ten tak efektyalnie potrzebny, y wszystkich przyszłych Seymow niezawodnego utrzymywania sposób, toć podobno dla onego ustanowienia y obwarowania, nieobeydzie się bez iednego pod Konfederacyą Sejmu.

Konfederacya zaślakowa, iedna, dobrze zregulowana, y w szczeręj iedności z Królem y Parąm złączona, Boga tylko miłość y dobro Ojczyzny za koniec mająca iak naykrośsza, dobrze przygotowana, dobrze ułożona, niemają co wątpić, żeby ten pożądaný wynalazek y ustanowienie było. Koniec iey tenby ieden być szczególny powinien, radzić tylko skutecznie, o prawe zżey Rządzący: żebyśmy nie na raz, nie na czas iakiego czasu zawzię, o Seymach natłych y Radach z Potomkami natłemi bezpiecznie byli, y żeby bez szukania innych wymysłnych czy gwałtownych sposobow, na łamych potym Ordynaryjnych Seymach wszystko konkludować się mogło. To niechże y taki ieden pod Konfederacyą Sejm, na ten ieden wydany koniec, aby przysię na tym ugratować Sejmy, był potrzebny y pożyteczny Ojczyźnie.

Odpowiadam powtore: ale żeby na wielkie coraz, iakie w Królestwie zawzię przyszły, potrzeby y interessa Rządzący, wymagać Konfederacyi, czy pod Konfederacyami Seymow? to niepodobna, to gwałtowna, to-

H 2 by



by było byż zawżę w gwałtownym y nie-  
naturalnym nam stanie: y takie Seymy pod  
Konfederacyami, więceyby niesnasek, niena-  
wisci, partyi, y ścislyi, złego niż dobrego zro-  
biły, ani by nigdy, bez Ordynaryinych Seymow,  
Rzpltey nie wyprowadziły z nierządu.

Ni ch bowiem Sejm ieden y drugi pod  
Konfederacyą, y naylepiey co robi, exorbi-  
tancye przeciw prawom wyczyści, Trybuna-  
ły poprawi, siły Rzpltey opatrzy, *Śc. Śc.*  
a ieżeli Seymow Ordynaryinych, aby zawżę  
skutecznie dochodziły, żeby rwać się niemo-  
gły, nieustanowi, to oczywista rzecz iest, że  
nie długo znowu potym, nieszczęśliwa, iak iest,  
Rzplta będzie, że znowu po skończoney tey  
Konfederacyi, bez rady będzie, że Seymy ta-  
kie, iakie są, znowu dochodzić nie będą, ieżeli  
ta, iak teraz iest, rad forma zostanie. Albo  
iż tedy Sejm ieden pod Konfederacyą, dla o-  
beyścia się bez dalszych Konfederacyi, dla u-  
belpieczenia wszystkich przyszłych Seymow,  
koniecznien odmienić powinien; albo ieżeli iey  
nieodmieni, toby w kaźdey gwałtowney Oy-  
czyzny potrzebie Konfederacye na Konfede-  
racye czynić, y samemi Konfederacyami wiżył-  
ko kończyć potrzeba: nad co nie byż Krole-  
stwu okropniejszego niemoże.

Konfederacye albowiem nasze są to coś  
nakazał Dyktatur u Rzymian: iako bowiem u  
nich w ołatnich naynieszczęśliwszych kon-  
junkturach, był ten salwowania się sposób,  
odią-

odiąwszy Konsulom y wiżyłkim Magistra-  
tom, ludowi y Senatowi moc, iednego Dykta-  
tora naznaczać, tak u nas w ołatnim nierzą-  
dzie y boiaźni upadku, ten ieden iest sposób o-  
łatni, Konfederacyą zrobić. Ale iak Dykta-  
tury częste y przedłużone zgubiły naostatek  
Rzplą Rzymiską, y były nakazał przesadzają-  
cych lekarstw, tak Konfederacya nasza, czyli  
gdyby dłużej nad czas potrzebny trwała, czyli  
gdyby częściej we wiżyłkich wielkich Owczy-  
zny potrzebach zażywana była, bez ochyby  
zgubiłaby Rzplą.

Na coż tedy te pod Konfederacyami Sey-  
my? niech iedna nayıerwsza, skutecznie y  
wiecznie utwierdzi dochodzenie Seymow, to  
na Seymach według prawa zwyczajnych, y  
sprawiedliwość, y siły Rzpltey, y skarby, y mo-  
neta, y zregulowanie podatkow, y ob ona gra-  
nic, y Praw exekucya, y wiżyłko postanawiać  
się będzie: iedno, na iednym, drugie, na dru-  
gim Seymie, bo wiżyłkiego razem opatrzyć,  
poprawić, y ustanowić niemożna: y tak się na-  
turalnie zwyczajnemi rządzić będziemy Sey-  
mami, y żadney nie będzie potrzeby tych pod  
Konfederacyami Seymow: gdyż Konfederacye  
są gorźle lekarstwa niż same choroby. Doru-  
nują do szczętu y prędkocy, co nieporządek ie-  
szcze niedokończył do tych czas. Kto zna na-  
turę u nas Konfederacyi, ile gdyby przedłużo-  
na była, przeczyć tego nie może.

Więc

Więc konkluduję, że ani żadne przeszłe sposoby, ani Seymy Konne, ani pod Konfederacyami Seymów (i t. d. wogóle, któryby przyszłe skutecznie ulepsił, czyli ulepszył Seymy) nie są to środki, ani do utrzymywania u nas zawsze potrzebney Królstwa rady, ani do statecznego y trwałego ulżczęśnienia y ulepszenia Ojczyzny.

## §. XV.

*Trzynasty sposób utrzymywania Seymów, zabieć temu iako najsłabszym prawem, co narbardziej y immediate maie Seymy, to iest korrupcyom y sprzedażom Rzplitey. A nayprzod relacya prawdziwa, iakim sposobem z kłopoty przyczyny Seym Warszawski Anno 1732. był znowu y trwał od tamtego czasu tej Księżki motivum.*

**P**okazawszy dotąd nieskuteczność kilkunastu Sposobow, które proponować zwykliśmy na utrzymanie Ordynaryinych Seymow, a które mi, ani z nich żadnym, utrzymać nie bydz żadną miarą nie mogą, trzeba nam tu ielzce przed końcem tej części pokazać, iedną tylko przyczynę wszystkich Seymow zerwanych, y patrzeć czyli onę poznawszy, skutecznego na nią nieznaydziemy lekarstwa, y czy-

y czyli iey poznanie, iey zabiezenie, może bydz skuteczny sposób, utrzymywania Seymow. Nie wchodzę tu w wyliczanie skrytych y ukrytych racyi tylu Seymow zerwanych, iakie te bydz mogą, cudzoziemskie fakcye, domowe emulacye, między panowaniem y wolnością dyffierencye, ambicye, zemsty, y passye ludzkie. Każdego zerwanego Seymu może bydz coraz iakż z tych namienionych przyczyna. Ale żaden Seym nie iest inaczey zerwany, tylko przez instrument pieniędzy. Y obce fakcye, y domowe zelozyc, y wśzystkie ludzkie passye, które Seymy zrywają, samemi naostatek Seymy zrywają pieniędzmi. Przykład ieden Anno 1732. dotyc mi tu przywieść na dowod tego.

Od tego zaś cytowanego roku 1732. od tej, którą tu niżej wiernie uczynię, relacyi, pierwsza myśl mi przyśzła, te uwagi, które teraz za Pana Boga łaską y pomocą podaję, nadgodznemi naszymi Seymami y radami napisać, y one Szlacheckiemu kiedyżkolwiek komunikować stanowi. Niechciałem tedy, kończąc moiej pracy pierwszą Część, (którą przedsięwziętem dla przyługi Ojczyzny) zamilczeć, naypierwszey przyczyny, y pobudki skutecney którą miałem do pisania: a która oraz pokaże, co nasze rwie Seymy.

Był to Seym trzeci na konkurencyi do Buław rwany przed Marzalka elekcyą. Bo ponieważ

nieważ według prawa po obranym Marzafku, dystrybucja powinna nastąpić Wakansow, tym trzeba było niedopuszczać Marzafka elekcyi, którzy z rozdania Buław, być nie mogli kontenci. Przyjaciel tedy moy, człek godny, bo go niewymieniam, (który kiedyś Porucznikował u Denhoffa Hetmana Litewskiego dawniey, już przed tym Seymem zmarłego) brząc się w pierś taką czynił mi relacyą, którą, słowami jego y ja, choć nadto porocznemu uczynię.

Jak się już całe po kilku niedzielach Seymu zaniosło na Marzafka elekcyą, y już stanąć miała zapewne nazajutrz, ci więc, którzy rozdania Buław, komu Król chciał, niechcieli, ziać się na radę; po której włożywszy mi w kieszenie po pięć set Czerwonych złotych, obligowali mnie, abym szukał między Posłami y znalazł konieczne, któryby Seym ten podiał się zerwać y niedopuszczyć obrania Marzafka, Noc całą po nowym świecie, po Szolcu, po Wielopolu, po Nalewkach, po Pradze zieżdziłem, nikt lepszy, iak ja na ten czas effencyi Warszawskiego nieskołatował biłota; po naybliższych ulicach, kącikach, y chałkach *capax subiectum* szukałem, któryby się tak wielkiego mógł podjąć dzieła. Mówiłem przeszło ze trzydziestą, którzy mi się zdawali potrzebnieziemi, Posłami, dawałem Czerwonych złotych tysiąc, którem z kieszoni chciał liczyć; affekuiowałem aż do trzech tysięcy

tysięcy Czerwonych złotych, bom miał plenipowencją na to, że ie za dwie godziny doliczę.

Głota niepotrzebna tych Jch-Mcior y nad to poczcliwości, iak mi się na ten czas zcawało, do desperacyi mnie przyprowadzała, kłąłem ich, ślałem, beśztałem. Piąta godzina zrana biła, biegnę do cudowney *Crucifixi* Kaplicy, dać taler na Mszę Świętą, aby mi niebiała pobłogosławiły, znaleźć aby iednego poczcziwego, któryby wziął pieniądze, y ten seym kładuczny zerwał. Bardzo modliłem się gorąco. Szło mi o punkt honoru, y o moy krej. Wiedzieli, że mam przyjaciół, pokazałoby się było, że nic nie wart. Jeszcze trzy godziny nabijałem się po błotach, pot się lele zemnie; jeszcze z kłkunastą Posłami mówię, osiarnię, perłwadu ć, płacę, aby mieli nademną kompaszą, a Seym ten, który z nich podiał się zerwać. Darmo, Począłem na predestynacyą w sobie bluznić, y skarżyć się na moje nieszczęśne wyroki. Poś do dziesiątej biła. O ja nieszczęśliwy! jużże ten Seym przeklęty doydzie! jużże stanie Marzafek.

Gdym był znowu przed Farą w takich rozpaczach, postrzegam wysmukłego Panicza, para za nim czeladzi, zda mi się że go widział w Izbie. A do tego wszyscy mi się na ten czas zdawali Posłami. Pytam się z komplementem, czy Posel? odpowiada, do usług WM. śc Pana, Posel. Przeczalam nay-

uniżo-



uniżeniey, bom dosyć widział *Summam Affinitatem* w Izbie WMMć. Pana, alem teraz tak zakłopotany, tak zmęczony, że sam pojąć się, y co gadam, nie mogę. Proszę tu do Kamzeta, posle po Głaskę wodeczkę. Weś's'ny. Jegomości Pan Pośledzał swego filelitia, postanę do Bramy Krakowickiej. Myślę sobie, że mój rycerz, niech tam nieszczęście wszystkich tych pocziwych wezmie, z ktorými darmo napracowałem się tyle. Niosą Głaskę cynamonkę, ze złotem, zapiliamy po kieliszku. Kieliszek, zaczynam perorę: idzie o zgubę Oyczyny, idzie o chwytowanie nas wziętych. Nie trzeba ten Sejm niegodziwy y niebezpieczny koniecznie zerwać, nie maż czekać, ktorzy się nie widział potrzeby, ale boiaż tak! Niechże W. h. polecała Posłów. Ja w WM. M. Panu siadam, za pierwszym razem, jakby nie miał honor wzięcie go w Izbie, w otaczają na czole Jego, coś heroicznego postawie, y przyśięgam, że mi ta myśl o WMMć Panu przypadła: ten będzie Achilesem, ten ieden może swego czatu w największej potrzebie salwować Oyczyznę. Widziałem, że mój Jegomości, to moje proroctwo z dobrą gracyą przyjął: to pewna, odpowiedział, że mi na sercu nie zbywa, y rwał się do fordymentu. Nie maż czasu mowić, oto moment zbawienia Oyczyny, już się Selsy podobno zaczyna, zmiłuy się nad tą Marką strapioną, y pocziwemi wszystkiemi. Za tygę

tygę WMMć Panu, ile muszę się podobno ośmielić schronić, *in omnem eam*, jaką cię obawiam, mam przy sobie, a jeżeli maż mam przepotencya na ile zechceiz. Nie potrzebny paczulek y dosyć tani, lubo skora na rękę, jak on tu summa kilku tysięcy. Cię zerkow zabrzęknie, ale galantom poczciwy, tak mi mowi krotko: To prawda, że cię nie maż, lecz Panowie obiecują wiele, aby chudego pachoska narazić, a potym iak mowiemy, każą wyszczawać, albo wypchnąć z pokoju. Ja sam widzę rzetelnie nieuchybny potrzeba, y to się yraczy, y temu zerwać, y do przodu, y do tyłu. Pan co za sekunde, y z takim samym. Pierwam: pierwszy, drugi, trzeci, a czole z nimi w tej W. M. Panu zwrócić, y z bami być, y nie maż czekać, y nie obawiać, pięknie, y z takim WMMć Pana wydrzemy. To jest mow, a jeżeli mi WMMć Panu tu zrazie, to niechże z niego złotych niewyliczyć, nie z niego go nie będzie. Tu takby mi nie wielka cię była jasność; a Dobrodzieciu, wykrzknę, a Salwatorze Oyczyny, a Państwo y fjarze wolności, a Państwo, a to tego momentu. Nagle do kielzeni siagną, y z ciele m. się razem wyknęły ładunkiem, y z tego kochanek bystrooki postrzegł, trudno cofnąć się było: Nę, nę mowię Oycze Oyczyny y Dobrodzieciu mój y więcej, wartę millionow kroć sta tysięcy, za tak piękną odwagę.

odwagę. Y dałem mu Czerwonych zfortych 400. Tylko śaunki rozerwał, żeby widział, że nie miedź, y w kieszenie wsywał, a przyśagłszy mi, na, na, &c. y na wizytkę swoją pocztwość y cnotę, że Seym ten bezbożny zerwie, y niedopusi Marzałka, on do Izby pobiegi, a ja moiej expedyey raport sunąłem się uczynić. Aż on mnie znowu pod Zygmuntem zasiały napada: wioły na mnie stanęły, y zmarwiałem cały: o nieszczęście moje, jużże po wizytkim! Aż on mnie do ucha mówi, a iakąż dam racyą proteſtaeyi moiej? a na czym wynidę? A Mości Panie Bracie sto tyſięcy racyi, wszak sam mówiſeś, że widzisz wielką tego Seymu zerwania potrzebę? a mnie tamemu tym czasem nic na pamięć przyſić nie mogło na pręde. Uderzyłem się w ciemie, y przyſzła mi iak może bydy nacyelnieyſza, y nayiprawiedliwſza racya. Więc nie bawiąc mowię: Mow WMśc Pan tak: ponieważ prawo każe na pierwfzym dniu Marzałka obrać, a my już przedw oczywiſtemu prawu, kilka Niedziel na tey trawimy elekcyi, zatym ſolenniffime o zgwałcenie prawa tego proteſtując się, wychodzę. Repetował moy Mołojec, kilka razy me ſłowa, ale nigdy nie mogł trafić do końca, y powiedział, że to ieſt przydłużſza oracya, trzebaby ją skrócić: takem muſiał mego Dyſcypuła bliſko do Pana Roykiewicza prowadzić, y tamte tak ſtraſzną Ceroniſką

ceroniſką mowę muſiałem mu napisać, &c. Dalſzą opuſzczam relacyą, wszak pomniemy, że ten Seym na tey racyi y proteſtaeyi był w oczach naſzych zerwany.

Takie hiſtorye, mogłyby o każdym, kto wchozi w tajemne intrygi, Seymie zerwanym powiedzieć: doſyć tey jedney za zwierciadło, w którym widzieć wſzytkie inſze możemy, y z ktorey hiſtoryi oczyw.ſcie pokazune ſię, że z iakieykolwiek racyi, któżkolwiek rwie Seymy, inaczej ich nie rwie, tylko przez ſrzedek pieńdzy, z ktoremi czy więcey, czy jednego prawo do rwania mającego ſatwo każdy znaleźć y ſkorumpować może.

Kiedym więc tę uſłyſzał relacyą, pomyſłem ſobie, iak y każdy kompaſſyą tchnięty nad właią Oyczyzną naturalnie z Kochowſkim pomyſli: (1) *Albo Bog niech wzbudzi ſtardawną w Polaku b cnotę, albo niech skuteczne opairzy na tę wolnoſć niebeſpieczną lekarſtwno!*

Od tamtego zaś czasu umyſliłem, ſpodziewając ſię, że dobrym to przyimają ſerceim, Rzepłey y cnym Patryotom tę moię poſwięcić uſługę: pobudziły mnie do niey, tym bardziey to raz gorſze, y częſtſze rad publicznych rwanina, y Seymow niſzeżenia, a za niemi generalnie wizytkich dob-ych Synow Oyczyzny, nad tak ſtraſznym krawe narzekania nierządem, bcc

(1.) Deus aut priſcam Poſonie mentem, aut efficiat aliquod remedium periculofa huius libertatis aſſerat.

beć (2.) *Ktoż ma z tuar ego pierś tak białe mę-  
tala, by się na to nie naciśnął z za-  
lu?* Zatem nie, nie, nie, z naczy 2, y  
winną od najniższego stworzenia twemu Siwo-  
rzyćielowi cześć! tego na świadectwo wzywac.  
(3.) *Ktorego oczy nągłbyse skrytych prz mka, 2,*  
że inżey żacney do wydania tych moich re-  
flexyi nie miałem y niemam aneey, tylko ie-  
dnę Chwałę Bożą, iak każdy Chryścianin po-  
winien, a iako Syn Oyczyzny, iedno moiey do-  
bro Oyczyzny: Ale nad tym Seymow skopu-  
łem, nad przedziałą Rzplitey, dalszym dawa-  
mieysce uwagom, a nayprzod budujemy się z  
tych kilkudziesiąt. nieinteresowanych Polow.

## §. XVI.

*Pochwała nie interessowanych P. R. w An-  
ni. 1732. ktoryzy się zarobkiem pluga-  
nym na Rzplitey unieść nie dali: y refle-  
xye feżyteczne na Oy. zyszyk bę g. ym fun-  
kcyach, iako bycz interessowanemi nie ma-  
ig: tudzić z przeciwn zbytkom y trwo-  
nieniu fortun, a potym o szpetnym y  
do podłości przyprowadzającym  
ubóstwie.*

**G**odna jest pamięć, godna wdzięczności,  
pochwał, y naśladowcow ta Izby Posel-  
skiej

(1.) *Nam quis iniqui tam patiens moris, tam  
ferreus, ne teneat se?* Juven.

(3.) *Qui oculis perferat ima suis.*

skiey w przyszłym paragrafie obserwowana cno-  
ta. Zyczył sobie Kontul Rzymiski, Arara  
Greczyna, wielkiego człeka (zważywszy pe-  
wną chwalebą Jego akcyą) do tworey i. e.  
nieść Oyczyzny (1.) *O wielki człek, mowiąc  
y gożen aby był w Rzymiskiej Rzplitey* i. e. zro-  
ny! A ja mówię, o wielcy ludzie y podla!  
aby się odradzali, albo aby tacy w Polcey  
R. licy zawzię się rozdali! Więcey pewnie m-  
tacz żacnych ludzi, pokusić, iakośmy wi-  
dzieli, bojąc się ich cnoty, y tentować nie-  
śmiać, lecz kilkudziesiąt, bo pewnie około, al-  
bo przeszło pięćdziesiąt Polow, byli od tey  
kilkunastu tysięcy Czerwonych złotych tentowani  
y. e. y, a pocziwie odrzucili izatana. A e  
ta ich pocziwość, przeciw przekapnemu  
iemu, na coż się Oyczyźnie przydała?  
Przecież iednak choć to tych Polow kicś po-  
trzenneysemu nazwał, godni są podobney Fa-  
brycyarzowi Rzymskemu, albo Atenskemu  
Arystydowski pochwały: (2.) *Arystyd, który  
Atenskie tak szeroko rozprzestrzenił Panstwo, sam  
przez tam został się ubóstwie, na którym nie  
mniey i zakładał dla siebie chwałę, nad tę,*  
kto-

(1.) *O virum magnum dignumque, qui in nostra  
natus esset Repub: Cic: Lib: 2. Officiorum.*

(2.) *Aristides qui Athenas, ad tam multorum ho-  
minum provexit imperium, ipse in sua paupertate  
perstitit, gloriamque ex eo quod esset inopi,  
non minorem, quam ex suis, quas retulerat, con-  
cupivit victoriis, Cic.*





§. XVI. Spóśob trzynasty.  
kopał? że na kominku, też same korzenie y zielska  
palit, które z roli starzec tryumfalny wyorał?

Nie zawstydził się nigdy, im dawniejszy  
od tych wszystkich, tym pamiętniejszy y  
Epaminondas Wódz Thebański, swoieho ubo-  
stwa, o którym tak iego dzieciopis: (\*) tak  
łatwo się znosił ubóstwo, że z Rzeczyposp. procz  
ślawy, żadnego nie szukał zysku, A przecię gdy  
mu Dyomedon, od Artaxerxesia Króla Perskie-  
go, moc ofiarował złota, odpowiedział: że teze-  
li Król chce co odemnie przeciniwego Thebanom,  
nie ma w skarbach swych dosyć złota, y srebra dla  
mnie: Za całego bowiem świata bogactwa, miśey mo-  
iey nikomu nie przedam Ojczyzny:

Co za zakaz naszemu Leszkowi II? że był  
(9) w iedzeniu y odzieniu osobliwey mierności, że  
proste go y grubego zażywał sukna, chyba kiedy oso-  
bliwie dla Cudzoziemców musiał coś y nyspanio-  
ści Królewskiej pozwole. gdzie iednak grube sukna  
których

herbas, quas in agro repurgando Senex triumphalis  
evulit. Seneca de Proviz. Cap: 3.

(\*) Paupertatem adeo facile perpeffus est, ut de  
Republ. nihil, praeter gloriam cepit: Corneli. Nepos.  
Rex si vult à me Thebanis contraria, non habet au-  
ri atque argenti satis. Namque orbis terrarum divi-  
tias accipere nolo, pro patriæ caritate. Idem in vita Ep.

(9.) Viſtu cultuque corporis, parsimonia ſingula-  
rari, rudibus & crassis ſemper uſus pannis, niſi cum,  
maximè propter externos homines, Maieſtati dare  
aliquid cogeretur: Quin ibi quoque crassos pannos,  
quibus ante principarum uſus eſſet, ob oculos ſibi  
poni iubebat, quo priſtina ſua admoneretur fortu-  
na. Crom. Lib: 2.

których przed Królowaniem używał, kazał na o-  
czach powieſić, aby mu dawną iego przypominały  
fortuna. Tak tedy, nie zacnym, pocztwym, y  
wielkim ludziom, miernego ſwego, czy potrze-  
bnego ſtanu, ale, tylko ſamym gnuśnym y  
marnotrawnym wſtydzić ſię potrzeba, (10.)  
Szpetne uboſtwa ieſt, nie z ſiebie całe, lecz tylko  
na ten czas, kiedy kto w nie z gnuśności z nie-  
wſtrzymieźliwości, ze zbytku, z niedbaſtwa wpa-  
dnie: ale w męzu wſtrzymieźliwym, ſprawiedli-  
wym, zabiegłym, pracowitym, intereſſa Ojczyzny  
ſprawującym, uboſtwa z wſſytkimi inſſemi złą-  
czone cnotami, zaſſczyt ra.zey ieſt, wielkiego y  
nyspaniałego umyſłu: Lepiej ten daleko, y ſławniey  
ſłużyć może Rzęptey, kto nie bogactwa zbierać  
ſtara ſię, ale ſwoim ile mieć może, ieſt kontent.

To prawda że y dawniey y za naſzych  
czasow (11.) Już to za ugodę y wielką proſtotę  
mamy, chcieć tylko tyle, ile nam potrzeba, nie wię-  
cey. Ale ſtarayże ſię więc, kiedy chcesz ſię  
mieć dobrze, y nad to, godziwemi inſzemi o  
dobre mienie ſpoſobami, nie bogać ſię przeda-

I 2

za

(10.) Turpis paupertas eſt, non quidem ſua ſpon-  
te, ſed ubi ſocordia, intemperantia, luxus, incu-  
ria, eſt indicium. At in Viro temperante, juſto, in-  
duſtro, forti, Rempub: gerente, omnibus conſocia-  
ta virtutibus, magri & excelsi animi inſigne eſt.  
Magnum compendium eſt ad tractandam Rempub:  
non opulentiam querere: ſed ſuis eſſe rebus con-  
tentum. Plut: in Comp.

(11.) Jam miſeria, & ruſticitatis eſt, velle quan-  
tum ſatis eſt. Seneca in Epiſt. 90.

żą Rzplitey, nie naymem języka, nie handlem pocztowości y cnoty. Nie wyperłwadię w prawdzie nikomu, nie za nalnych wieków, Spartańskiego lub dawnych Rzymian tego zachwalonego ubóstwa, u których (12.) *Primum* były intraty nie uszne, niekie publiczne, y u których ta była maxyma: (13.) *Se to zły obywatel Oycyzny, któremu się mi stać rozi nie-dosyć.* Ale co to, to każdy sobie wyperłwadować powinien, że ani nieprawiedliwie ze złości y zdradą Oycyzny nie godzi się nabywać dostatków, ani ich marować nie godzi się na zbytki. Miarkować trzeba się swoim, y nad siłą nie żyć fortunę. Bć nie małe intraty, kto niemi według stanu swego żyć umie, ale przez zbytki nad dochód uczynione, zruinowa substancya, czyni nieucześne y przykre ubóstwo. A takie ubóstwo, Katylinow, Ceregow, z Panią zrobiwszy hołotę, przymusza ich do ostatnich fortuny szukania sposobów. Jaki dobrze o Katylinie na iłaf Salustyusz, (14.) *Katylina urodzenia zacnego, ładziaki, umi-*

(12.) *Privatus illis census erat brevis, commune magnum. Horatius.*

(13.) *Perniciosissimum esse Civem, cui septem jugera non essent satis. Plin: natur: Lib 18.*

(14.) *Catilina Nobili genere natus, ingenio pravo & malo, audax, subdulus, varius, diu mulator, satis eloquentiae, scientiae parum, alieni appetens profusus sui, agitabatur magis, magisque in dies animus ferox, inopia rei familiaris. Salust: in Catil.*

*śmiały, chytry, wcalek, fałszywy, anio monowności, mało mądrości, cnażego chciwy marny y śmiec.* co raz bardziej przyprowadzał go do buntow y fałcy wielki niedostatek w domu. Więc fortunę przemalowawłszy, ze zgubą naostatek Rzplitey owarzł się ją połatać. Ludzie mernie żyjący, y mierzący się, iak mowiemy piędzą, nig y do takiej nie przydą potrzeby. ani do tak plugawych y dobiu publicznemu szkodziących sposobów. Nie mowię tedy, gdy Kwinkcyuszow od oradła do Dyktatury wziętych, Fabrycyuszow, Kuryuszow ubogich, chwale, żeby komu tenże gust wskreślić ubóstwa, to tylko chcę mowić, że y niedostatek przy cnotcie nie ma żadnego wstydu. Ale y bogactwa dobrze nabyte y dobrze zażyte, żadney szkody nie czynią Oycyznie, byle ich na zbytki nie trwonić, a potem ich na Rzplitey po Katylinowsku nie ścigać.

Tak łatwo pogodziemy y dorozumiemy się, dla czego to mądrzy ludzie, jedni starali się, aby ich Oycyzny, Krolestwa, y Rzplite iak naybogatsze uczynić, drudzy zaś zguby Rzeczyplitych, iako to Spartańskie y Rzymskie, samym tylko wprowadzonym przypisywali bogactwom. Plutarch o Sparcie mowi. (15.) *Spartańska Rzplita pięć set lat prym miała nad Grecyą, aż do Krola Agis: za tego piernistego raz*

(15.) *Sparthana Civitas quingentorum annorum spatio tenuit principatum Graeciae usque ad Agim. Agide regnante primum pecunia influxit in Spartham, comesque pecuniae habenda*



pieniądze wprowadzone do Sparty, y za pieniądze  
łakomstwo, y bogactw cena, przez Lizandra, który  
chucią dostatków, y zbytkiem napelniał Oyczyznę,  
bo w nieśionym do niej, które z nieprzyjaciela  
złupił, złotem y srebrem zgwałcił Lacedaemona  
prawo, które Spartanom zakazywało się niedzy. Y o  
Lizandra dopiero Sparta upadła y poczęła. O  
Rzymie też samo Salustyusz (10) Jak bogactwa  
były poczęły w Rzymie, y legatym ja nim  
flang, kommenaj y moc nysytkie oddano, tak zaraz  
złupieć cnota Rzymska, uosztwo, z ochotą, zowiek,  
łakomstwo, pycha, oparozynac w Rzymie, Błogie y  
ludzkie prawa się na wzgarę po zely.

Rzecz się więc zdać przecie wia. Życzymy  
aby była bogata Oyczyzna, a ci mówią, że się  
gubią bogactwa, iako od nich Rzym y Sparta  
zginęły. Tym czasem o coż wistkie starać  
się Krolestwa y Rzplite, tylko żeby iak naj-  
bogaciej się miały? Państwo zaś bogate, coż  
to jest? tylko ludzie w Państwie bogaci. Pań-  
stwo ubogie, coż to jest? tylko że w nim w o-  
lu, albo wisticy ludzie ubodzy. Bo Rzplita  
nie ma, gdy prywatni nie mają. Toć przywa-

1.1

cupido, & divitiarum admiratio, per Lyfunderam,  
qui Peritiam implevit cupiditate opulentiae & luxu,  
nam deportato ex praeda auro argentoque, Lycur-  
gi convulsit leges. *Plut: in Lycurg.*

(16) Postquam divitiarum honori esse ceperunt, &  
eas gloria, imperium, potentia sequebantur, hebe-  
scere virtus Romana, paupertas probro duci, luxu-  
ria, avaritia, superbia invadere, Divina atque hu-  
mana omnia nihil penitus haberi ceperunt.

tni wprzód powinni być bogaci, żeby Rzplita  
uczyniła bogatą, gdyż za ubóstwem prywa-  
tnych, idzie ubóstwo publiczne. Jakże to więc  
przeciwieństwa pogodzić? a pogodzić je trze-  
ba; ile że prawdę Kleomenes do Spartanów  
mówił. (17.) *Bogactwa y ubóstwo równie szkodzą-  
ce są Rzeczompospol. iak y powietrzu.* Y boga-  
ctwa je gubią, y ubóstwo je gubi. A to iak  
trzeba te dwie rzeczy sobie przeciwne pogo-  
dzić: to jest nayprzód z iedney strony, agry-  
kulturą, (iako Plato *Lib. 2. de Republ.* opulu-  
e obfzernie) gospodarstwem dobrym, y pomiarko-  
wanym w domu według stanu swych do-  
chodów szafankiem, każdy prywatny y siebie y  
Rzplite zatym, bogacić powinien. Te tedy  
trzy rzeczy naystałszym bogactw kraju są gubie-  
tem, *rola, gospodarstwo w domu, y pomiarkowanie  
w życiu.* Handlu tuż też z obcemi dobrze usta-  
nowione, udzielaia innym, czego u nas nazbyt,  
iłowadząc od innych, to, czego u nas braku-  
ie. Tenu sposoby im się bardzo partyku-  
larni starać o swego pomnożenie, tym się bar-  
dziej Państwa dobra przynależa, gdy wszyscy  
propo cyonalnie udzielać ze swego Rzplitey.  
Udzielać zaś ze swego każdy winien iest do  
pospolitego wistkim skarbu, bo od niego  
cała prywatnych fortun dependue obrona.  
Nikt się prywatny ubespieczyc sam nie może  
od nieprzyjaciół, czy domowych czy obcych.

Trzeba

(17.) *Divitie & paupertas æquæ sunt Reipubli-  
ce pestes.*



proſitu, procz chwali, że ſię dobrze na urządzie ſprawili. Niechże mają wieczny w ſwoich zaſzczyt ſumnieniach, za tak piękną akcyą, kiedy ich imion niewiemy, t. j. chwałeni, i eſt, im ieżeli praw na poſechnieyli, a razę na poſciwi. Daymy im imięſcie między dawne. Rzymiany, ktorzy bogaci i Rzpłita, a ſami z niey bogacie ſię niechcieli: iak ich pięknie wipomina Konſul, ktorego uwagę tę pożyteczną, niech zakończę ſłowami: (21.) Zachwała, mowi, Scypiona Afrykana Panecyus, że był wſtrzymieźliwych rąk: iakże nie ma zachwalać? lubo daleko ieſt więcej w nim do chwalenia rzeczy. Boć prawdę rzekłſy, takowey wſtrzymieźliwej ości, wſłakze chwala nie ieſt tylko tego wielkiego człowieka, ale tamtych czasów właſna. Wszystkie Macedonſkie ſkarby, które były naywiękſze, zachowył Paulus, tyle pieniędzy wniósł do Rzpłitey ſkoro, że tego cennego Hetmana zdobył, zaſtąpił publiczne podatk

De publico ministerio, nihil cuiquam, prater laudem bene administrati officii, accedere debere. *Pa-ler: Max: Lib: 4.*

(21.) Laudat Africanum Panetius, quod fuerit abſtinent, quidni laudet? ſed in illo alia maſora. Laus enim in abſtinentia non hominis eſt ſolum, ſed etiam temporum illorum. Omni Macedonum gazza, quæ fuit maxima, potius eſt Paulus, tantum in ærarium pecunie inſerxit, ut unius Imperatoris præda ſine tributorum attulerit. At hic nihil in domum ſuam intulit, præter memoriam nominis ſempiternam. Imitatus Patrem Africanus, nihilo locupletior, Carthagine everſa. Quid? qui ejus col-

iki, y im koniec przynioſła. A on zaś ſam do domu ſwego nie wniósł, procz nieśmiertelney ſwego imienia ſławy. Ojca tego ſwego naſladujący Afrykan, nie ſię nie z bogacił z podbitcy y wyswroczoney Kariaginy. Coż Kollega tego ni Cenzurze Mummius? czyż maigtnieyſzym ſtał ſię zuſzczynſſy naybogaciſſe Miaoſto? Wolat zdobywczami Oyczyznę, niż dom właſny zdobić. Lubo ozdobić Oyczyznę, ieſt to coſ piękney y miley, niż ſwe zdobić budynki. Za tego ieſt niemał okropneyſzego grzechu, (żeby z kąd wyſła, tam ſię mowa naſza wrocila,) iako ſakomſtwno, oſobliwie w pierwſzych ludziach y Rzpłitą rządzących. Zarabiac beniem z przedaży Rzpłitey, nie tylko rzecz ieſt puzawa, ale też y kryminalna y niegodziwa cale. Wic kłone D iſ ſia Spartanow oraculam wydał, że Sparta nieczym inſzym, tylko iednym zginie ſakomſtwnem, zdaie ſię, że to nie dla Lacedemonſczykow tylko, ale dla wſſyſtych bogatych przepowiedział narodow, że zginąć muſſą ſakomſtwnem. Dopieroż taka Rzpłita, gdzie każdy pſować wſzytko

legi fuit in cenſura L. Mummius? num copioſior, cum copioſiſſimam Urbem funditus ſuſtuliffe? Ita-que domum ſuam quam domum ſuam maluit. Quamquā Iſthi oraculum. Domus ipſa mihi videtur ornatio. Nihil enim vitium eſt deterius, (ut unde digreſſa eſt de reſtat oratio) quā avaritia, præſertim in Principibus & Rempubl: gubernantibus. Habere enim quantum Rempubl: non modo turpe eſt, ſed etiam ſceteratum & nefarium. Itaque quod Apollo Pythius oraculum edidit, Spartam nulla re alia,



Wszystko ieden może, a y między tylą nay  
pocziwizemi, y wyrodek Oyczyzny musz. się  
znaydować.

## §. XVII.

*Sallustiana: albo Mowa przeciw przeła-  
wcom Rzplitey na Polskie wyrozumiona:  
prawa siarowego postanowienie przeciw  
nim, dla Seymow utrzymania ra zi. Nie-  
skuteczność naostatek, y tego trzynastego,  
utrzymywania Seymow pokazanie się  
spósobu.*

"Nie pręgi, nasi W. Mściwi Panowie, że wiele  
"Nasze dobrych Praw nasi nam zostawi-  
"li Przodkowie, utrzymać y nado, na wiek nie  
"tak zedwa, jak nasz jest, byłoby zadość.  
"Aun, przecę, że my w takowych żyjemy cza-  
"tach, w które gły potomkowie nasi pikię  
"wypatrzeć się zechcą, tak osądzą o nas, że ile  
"w wymyślanu y postanowieniu praw na-  
"szych

nisi avaritia perituram: id videtur non solum Lace-  
demoniis, sed etiam omniibus opulentis populis  
proxime Cic. Lib. 2. de Offic.

(1.) Non ago, Quirites multas easque optimas  
leges, a maioribus nobis esse relictas, quarum vel  
prave acriter non adeo corrupta, sufficerent. Neque  
difficior ipsi nos temporibus vivere, in quae dum  
posterii diligentius inquirent, videbimur aliquan-  
do illis, tantum terendarum legum curiosi, quan-

"szuch jesteśmy pilni, tyle jesteśmy w ich za-  
"chowaniu niebali. Przecięz jednak co gwo-  
"zić chorych czyniemy, poki nieczcie za-  
"ka jest życia nadzieja, toż y w chorobach  
"Rzplitey i am czynić należy. Nie trzeba ie  
"zamekbywać, choćby do stopnia y naygor-  
"szego przysły. Ani przeto, że inie mało  
"pomogły, o nowych nie potrzeba cale myśleć  
"lekarstwach. Więc y ia życzę nasi Mściwi  
"Panowie, abyście na tych, którzy niecnoli-  
"wie przedaia Rzplita zbawienne ustanowili  
"prawo. Ale prze lekami, poznać trzeba si-  
"łę y naturę choroby.

"Racę, że tym, e, y za świętych o-  
"nuch, wiek w proficiją y niewinnością zale-  
"ca, ch, w nie dane, cis częste, w, ze-  
"wistość, to jest chciwość szpetną o na  
"Rzplitey zarobku. Lada jakim ludziom to  
korzystać

tum observandum incuriis. Tamen quod in agris  
corporibus, dum adhuc spes aliqua vitae superest,  
idem & in moribus Reipub: praestandum esse viro.  
Negligendi non sunt, etiam ubi ad extrema perve-  
nerint. Nec quia alia parum profecerint, de novis  
ideo minime cogitandum remediis. Legem ego in  
eos, qui Reipubi: scelere vendunt, solutarem condi-  
opto à vobis, Quirites, sed ante medelam, praestat  
vim pestis indolemque cognoscere.

Rarius olim & sanctis illis saeculis, simplicitate  
& innocentia publica commendatis fere ignotum,  
hodie familiare malum, cupiditas quaestus de Re-  
publ: faciendi, invaluit. pessimis ad quidem lucro,

"korzystać, ale pocziwym y wstrzemięzliwym  
"Patriotom, wstyd y hańbę, a Rzplitey wstęskę  
"szkodę przynosi.

"Więc tedy niewstydnicy ci, żal się Bo-  
"że, że kiedy w wolności zrodzeni, rozumieją  
"że Oyczytne Prawa, y swobody na handel są  
"wystawione dla nich, iakby oni z nich bo-  
"gacić się powinni. Święte owo mocy trybuni-  
"skiey niepozwalania prawo, podają na au-  
"kcya, ani chcącym go sprzedać, nie trudno  
"o kupca. Tu już usta, ięzyk, rozum, wolność  
"rozumienia y mowienia, co się podoba, prze-  
"dawczy, cudzemi, a za mały koszt plugawie  
"nabytemi niewolniki stają się. Wstyd zaś u-  
"traćwszy, żadney więcej rzeczy utrata nie-  
"zdać się ciężka.

"Ja bowiem przed tym ledwie to mogł  
"pojąć, czy to bydzby mogło, żeby terce  
"ludzkie do tey nieprawości przysię kiedy  
miało

idem verò honestissimis continentibusque Civibus  
dedecori, Reipub: autem damno est maximo.

Itaque impudentissimi hominum, indigni, qui li-  
berali quando nati sint, patria jura, venum suo  
commodo prostare putant, ex quibus rei privatae  
compendia faciant. Sacrum illud Tribunitiae pote-  
statis vetandi jus, primum subhastant, nec vendere  
volentibus unquam emptores desunt. Jam ore, lin-  
gua, ingenio, libertate sentiendi, & dicendi, vendi-  
tis, alieni juris deveniunt, vili empta & prostitu-  
ta mancipia. Pudore autem amisso, nullius rei am-  
plius, gravis videtur iactura.

Ego enim ante hac vix statuere apud animum

"miało, aby kto dobrowolnie Oyczyzny, y  
"wizytkich Ziomkow swoich zguby y ruiny  
"miał szukać. Ale pocziwym to tylko y do  
"brvm wstęsk czyni, niezbożnym w zwyczaj  
"y w przyrodzenie wstęsko. Tak dalece, że nie  
"wstęsko już, aby mógł się wynaleść iaki ro-  
"zumiawiec, do ktoreyby złego człowieka,  
"pomiędzy nieośmielca y nieprzyprawdzica  
"chciwość. Dla czego częstom to sobie pomy-  
"śli, że żadne Medei, ani Cyrceyskie czary,  
"żadne, by najszybkowsze po wyspach ziola,  
"tak okrutney nie mają mocy, aby człowieka  
"od zdrowego odprowadziły rozumu, iaką  
"moc mają pieniądze y złoto; Bo jest coś uta-  
"ionego w złocie, co umysł do szaleństwa pro-  
"wadzi. Tym ktorzy nim są ujęci y osłepieni,  
"doprawdy zdać się bydz iedno, koguta za-  
"bić, co Rzplitą zgubić, co Seym cały rozfy-  
"pać, co rady y wizytkich dobrych usłowa-  
"nia obalić.

"Kie-  
meum potui, ferine queat, ut eo flagitii, mens  
humana pertingat, sponte ut quis & studio, sua  
patriae omniumque civium perniciem & exitium  
quarat. At honestis duntaxat id bonisque horrore  
est, impiis in morem naturamque desit. Adeoque  
jam video, nullam fingi posse sceleris genus, ad  
quod audendum, malum Civem pecunia non addu-  
cat cupiditas. Quo circa id lapsus mecum cogita-  
vi, nullis Medae aut Circes venenis, nullis vel  
maxime pestiferis insularum herbis tam favam in-  
esse vim, ad hominem è sana mente dimovendum,  
quam aurum, quam pecuniam. Nam si auro later  
omnino quidquam, quod animis furorem inicit,  
Hoc certe capitis, hoc obsecatis, idem hercule esse

"Kiedy ciążę, czy możniejszym tu  
"Panom ię, yki swoje, czołobym. Xrę grom  
"Oczyścić nteresa y wolność, zezna a, kiedy  
"Prowincye y Obywatelow wizerkci, na  
"Izyci nieprzyjacielu m y c a, kiedy ty u  
"Narodow naye cze w w e c, chęca g p o  
"Izeczy, y zeczy, m y e m a, z e m e r y k e o d  
"grzechu, ale y o d w y a y e c m. A t w i e m  
"z e p r a w a w i z y s k i e B i k i e y l a z e p r e  
"wracią do gory, z e k z y w o r z y c i w a p o  
"p e l n a j a, t o c a e z a n e u l e m e r e d a. D o  
"I t y r z a d y p o t a k w i z i k z y c z e R e z e,  
"c o g e c i w a, s i d e w o z y s k i e K i e l t w a z a, c z y  
"w y s t a n e z a u c z e n i e m w i e m  
"I p o o b y c i a y w o l n o ś c i z i a t e w o z y c i e  
"t o t a k b a r d z o n i e k i t, c o b y n o p r y s c i o  
"t u m i k n i e. N i e s k o ń c z o n e i a b e y n a c i e y,  
"s y n i e c h b ę d ą d a r e m n e, w i e l k i e n o o w a g e  
"n a y l e-

videtur, gallum gallinaceum occidere, quod Rem-  
publ: perdere, Comitia universa dissolvere, Con-  
silia & omnes bonorum copatus evertere.

Si isti externis Principibus paucæ rationes & libertatem prodant, si provincias & Cives hostibus inermes obiciant, si tot gentium res maximas, si summa rerum negotia & momenta irrita reddant, vacare se nedum crimine, sed & culpâ putant. Nam quod leges, quod Divina omnia humanaque jura pervertant quod pejerent, id verò nihili faciunt. Omnem ordinem & medio Reipublica sustulisse, & opes & vires, & veteri Regni decora, & gloriam profugasse, Civibus modum omnem salutis & libertatis eripuisse, nihil admodum est, nado co-

„naylepszych Patryotow starania, zabiegania,  
„nadzieie zawiedzone, niech spełzną. Krol,  
„Senat, Stan Szlachecki, narod wszystkiek za-  
„lem, y pomieszczeniem niech napełnieni będą.  
„Nieprzyjaciel y sąsiedzkie niech się śmieją  
„Nacye, oni, ktorzy są tego wszystkiego przy-  
„czyną, ktorzy tę robotkę zrobili, na to wszy-  
„stko śmiałą y wesołą mieć będą minę. Ro-  
„zumie a tak bowiem, że to wszystko co uczy-  
„nili, powinni byli uczynić, niby za nadgro-  
„dę wziętą od obcych Monarchow. Nic iuż  
„Oyczyznie, całych siebie Kupcom, ktorzy  
„ich sobie zakupili, powinni. Naygorsi z ple-  
„mienia ludzkiego, obowiązani się za pie-  
„niądze do tego czują, aby oycoboycami zo-  
„stali. Nie masz bowiem oycoboystwa wię-  
„kzego, iako własną zabić Oyczyznę. Tak  
„oni, by naywiększe za zapłatę kryminały  
„popelniać, ieszcze sobie tłumaczą za spra-  
„wiedliwości cnotę. Więc zaprzędani niewol-  
„nicy, naywiększemu przeciw Rzplitey excessami  
„nowych Panow łaskę sobie starają się za-  
„służyć.

K

"A gdy

dem animi conturbentur. Immenſi Comitiorum ſumptus fruſtra ſint, incredibiles optimorum Civium curæ, contentiones, ſpes, eludantur, Rex Senatus, equeſtris ordo, populus univerſus, dolore, & conſternatione cooperiantur, hoſtes & vicinæ gentes palam rideant, illi autem, qui horum cauſa ſint, qui hæc fecerint, læti alacresque incedant.



" Agdy ci zli ludzie to czynią, ułożone  
" pięknie słowa y twarze mają, potrzeba im  
" sztuki, żeby szpetne uczynki kiztałną mo-  
" wą pokryli. Nieufkizyła ich więc żeby  
" inaczej mówili, tylko że wielkim sercem  
" kochaia Oyczyznę, że prawa y obrządki,  
" przodków chcą mieć zachowane we wśzyst-  
" kim, że są dobrzy, cnotliwi, poczcwi, Nikt  
" nad nich tytułami temi proźmiej się nie  
" szczyci. Piękne słowa, rzeczy nikczemne,  
" y nigdzie mniej ięzyk z sercem się nie  
" zgadza.

" Aleć nikt długo złe ni sztukami nie  
" zmamiał Rzpltey. Ofzukiwaiący inszych,  
" ofzukuią się sami, Bo czyliż preterować  
" mogą, żeby inś ich słowom wierzyli, po-  
" nieważ oni samym sobie nie wierzą? y iak  
" kłamią, samo im ich powiada iuramentum  
" Ale

Hæc enim omnia perinde isti se fecisse sentiunt,  
ac si pro accepta mercede id officii externis Prin-  
cipibus reddere tenerentur. Patrie jam suæ ni-  
hil debent, emptoribus totum. Mortalium postu-  
mi, eo se obstrictos pecunia credunt, quod parrici-  
dae sint. Nullum enim parricidii genus grauius  
est, quam Patriam perimere. Ita scelere quac-  
vis audere pro pretio, quasdam etiam Iuræ  
partes esse putant. Adeo obrata fervitia, sum-  
mis in Rempub: flagitiis de novis Dominis bene-  
mereri student.

Cumque flagitiosorum postremi hæc agant, ha-  
bent composita verba, & vultus. Artificiò illis  
opus est, quò turpi facta oratione tegant. Alios  
eos declamare non audias, quàm quatenus re-

" Ale niewiem iak zawsze sam się umyśl zdra-  
" dziecki wydaie. Są pewne złych ludzi,  
" którzy ukryć nie mogą przed oczyma lu-  
" dzkimi, na czole, y obliczu, ruchania y  
" znaki. Jako niewolnicy piatnowani od Pa-  
" now, którzy ich kupili, między poczcwiemi  
" łatwo daia się poznać. Bieć ich, pod dobra  
" publicznego piaszczykiem, mowy y uczynki  
" ukryte, do niczego nie dają, tylko żeby złe-  
" mi sztukami czas Seymu wycieńczyć, żeby  
" wśzystkim sposobem Seymow dokończeniu  
" przeszkadzać, żeby wśzystkich inszych nay-  
" lepszych Oyczyzny Synow, wśzystkie Oy-  
" czyny prace ofzukać, y daremne uczynić.  
" Tego gdy okazali, iż końca swego nay-  
" niesprawiedliwsi dopięli ludzie.

Trzeba bydz bardzo tępego rozumu,  
ktoby tych zakupniow, wśzelkich nierozumiał  
sposobow? iakich oni zażywaią na Seymach.  
Bo trochę po Seymach, dzieci y przekupki,  
balwierze y śl. pi gadaia, kto Seym zerwał, y

K 2

palca-

Patriæ, cordi illis sint, quatenus leges & institu-  
ta majorum illi imprimis facta recta velint. Pro-  
bitatis, virtutis, honesti titulos, nemo illis arro-  
gantiùs iactitet. Speciosa verbis, re inania, &  
ubi nusquam minus voces menti cohæreant. Sed  
nemo malis artibus semper illis Reipub: sua  
fraus, malis fraudi esse solet. An enim velint  
fortè illi suis dictis fidem ab aliis dari, qui sibi  
ipsis non credunt? qui quàm mentizatur, sibi ipsi  
sunt consci; At nescio quomodo, ipse scelere  
impiatus animus semet prodit. Sunt quidam im-

palcami wytykaia rwaczow. A potym y cudze kraie rych, ktorzy Seym zerwali co są za ludzie, za iaki iurgielt, y przez kogo naięci, skazili Seym, doczytuia się w gazetach.

"A zaś gdy pocziwym ludziom własna rzecz iest, niczego się niebać tylko nieślawy y hanby, naprzeciw ci w tak szpetney kondycyi, w tak złym ofławieniu, zdaia się, że żadne y nie znaia fromoty. Naypodleysi ludzie na iakaś zapadli chorobę, ktorą in szym cuchną, a sobie pachną. Jakaś pluga w zysku, ktorą maia, rozkosz, wszystko im czucie szpetności odieła.

"Ale

piorum, quas subducere oculis bonorum nequeunt in fronte, vultu, voce, gestuque nota. Servi veluti, à Dominis, qui eos vili emerint, inusti, inter honestos facile dignoscuntur. Nam eorum sub pretextu boni publici dicta factaque, alio non collimant, quam ut pessimis artibus, tempus Comitiorum extenuent, ut rationem omnem concludendorum præpediant, ut cæterorum optimorum Civium omnem pro Patria laborem defraudent, ac inutilem reddant; Id dum fecerunt, finem suum iniquissimi homines consecuti sunt. Nimium esse oportet hebetem, qui hanc emptitorum ejusmodi servorum rationem agendi, in ipsismet Comitibus non intelligat. Nam paulo post, pueri quoque & anus, consores & lippii, hos Comitiorum ruptores loquuntur, dignoque monstrant. Deinde verò ne externarum, quidem gentium, & qui sint, qui Comitibus dissolverint, & quo pretio, & per quos conducti sint, notitiam effugit,

"Ale ięzeli złych Synow Oyczyzny, za nich samych nie wstyd, pewnie dobrych y wtrzymieźliwych wstyd za nich. Dla ma-  
"żu złych ludzi, grzechu hańba y na dobrych  
"spływa. Jako *Brennus* niegdy Rzym cały  
"nazwał był, przedaynym, tak naszę Rzpltą  
"przedayną, Tron, Seym. Szlachecki Stan,  
"wielu zowią przedayne, ponieważ ci są na  
"przeday, ktorzy, rownym z nami wszystkie-  
"mi wespół żyia prawem. Tą maku'ą imię  
"całego Narodu szpeci się. Nieśprawiedli-  
"wie to iest, że przez mało złych ludzi, idzie  
"na wielu nieśława: gdyż tymże sposobem y  
"Włosi, y Niemcy, y Francuzi, niemogliby  
"być uwolnieni od wielu niecnot, gdyby do-  
"prawdy niektorych Zomkow niecnotliwe  
"akcye, należały do wszystkich. Inaczey to  
"bydz powinno: każdego swoy grzech za-  
"wstydzić powinien. Tym czasem niewiem  
"jakim ludzkiey społeczności dzieie się to  
"niešťczęściem, że masu ludzi sprawy do  
"wszystkich się ściągaia. Co na ten czas  
"mno iest, kiedy dobre uczynki, y drugim  
"wszyst-

At verò, cum honestis viris proprium sit nihil metueret, nisi turpem famam; contra isti, dedecus in tam turpi servitute, & in mala fama, nullum sentire videntur. Abjectissimi hominum, quodam morbi genere laborant, quo sordent aliis, olent sibi. Quædam lucri infamias voluptas sensum omnem turpitudinis illis adimit. Sed si malos Cives ipsorummet non pudeat, sanctos & continentes pudeat. Paucorum scelere parva contumelia

„wszystkim są użyteczne, nie samym tym  
 „którzy je sprawują. Ale na przeciw-  
 „dzo jest markotno, kiedy za złe jedynych  
 „sprawy, y dobrym wszystkim odpowiadają  
 „przychodzi. Y dobrzy tedy mają czę-  
 „sto za złych się zawładnąć. Nie przeto  
 „żeby sami co złego czynili, ale, że między  
 „ladaco y złemi obciąg. Y tak więc nie  
 „długo, że dobrzy od złych złą stwają, tak  
 „powietrzem nie ako zarażeni, bywają. Bo  
 „Cudzoziemcy mają ten zwyczaj, nie tego  
 „albo owego zdawcą y łakomcą nazywać,  
 „ale cały Narod, iakby z nim miał prze-  
 „dnia, za tenże kryminał obwiniać. Tak  
 „tedy y poczcuiwy za niepoczcuiwego kazać  
 „musi odnosić. Coż tedy z takimi czynić,  
 „N. W. MCwi Panowie, u których wizerki  
 „honory, wizerki religia postponowane za-  
 „komstwom kłóczy, iżpecnie interesu Oyczy-  
 „zny przełazą którzy Rządzą o niezachowanie  
 „iżkoły paży, stawiają, którzy wstyd własny  
 „stawać, nas wszystkich hanogą, nienaw-  
 „napełniając y zalem?

„Jeże-

in bonos redundat. Ut olim Roma Brenno, ita  
 Respublica vana, si. Probris Comitiis Nobilitas, ve-  
 nali, nos venales videtur, quia tales sunt, qui  
 ex quo jure nobiscum sunt. Hinc ab ijs macula  
 universum generis nonnisi inficitur. Male qui-  
 dem à paucis ad plures derivata calumniā, cum  
 eodem jure & Itali & Germani & Galli, alijque  
 omnes crimine liberari non possent, si revera gen-  
 tilium improbitas, gentem universam involveret.

„Jeżeli bym powiedział, że nowe iakie  
 „trzeba na nich stanowić prawo? WWMci  
 „Panowie mówiąc, że darmo tyle dawnych  
 „praw mamy, które skutku nieprzynoszą za-  
 „dniego, o tego lekarstwa wątpić będziecie  
 „pomocy. Rzeczecie tudzież podobno, że na  
 „dobrych, praw nie potrzeba, a zli nie są  
 „im posłuszni. Dla dobrych dosyć jest pra-  
 „wo cnoty, dla złych żadne dosyć prawo.  
 „Prawa zaś ku wzgardzie przychodzą, gdy ich  
 „wiele stanowimy, a mało przyprowadzamy  
 „do skutku.

„Ale dla czegoż to tak nieskuteczne są  
 „prawa? dla czego mocniejszy u nas są nie-  
 „cnoty niż prawa? dla czego nie exekwują  
 „się prawa? Mnie się widzi, że sameż temu  
 „winne są prawa. Bo tylko karzą, tylko stra-  
 „żają, dla tego wzgardzone. A ponieważ y  
 „nieme y bezbronne są, nie mogą ani same  
 „się bronić, ani na gwałtowników krzyżać,  
 „ani z niemi na sądach się spierać.

„Aleć

Secus id esse debet, suum cuique peccatum op-  
 probrio sit opporret. Tamen ita nescio quo huma-  
 nae societatis fato contingit: quod quidem tum  
 gratum est, cum benefacta non solis auctoribus  
 profunt, at contra, peracerbum evenit, dum pro  
 alienis malefactis, probis etiam Civibus ratio red-  
 denda est. Bonis itaque saepe erubescendum est  
 malorum causa. Non quod turpe aliquid, aut  
 iniquum admiserint, sed quod turpes iater & ini-  
 quos vivant. Ex qua consuetudine manat, ut  
 quodam & culpa & pessima fama, velut conta-



„ Aleć do delatorów należy, aby gwałtowniki praw pozywali do Sądu? Prawda, to jest, ale wieleż takich, króczyby zemstę, y złość złych ludzi darmo brać chcieli na siebie? Takie ieno tylko postanowić raczyć WW. Panowie Prawo: *Kto by był o korupcyę iaką, na zdradę Rzpltej oskarżony, oskarżonego, przewiedzionego, y zinfamizowanego łobra, niechay na zysk delatorowi idą, wsmońca niechay z kraju wypędzony będzie. Delator, który niechay karg talionis popadnie. Złoty kie Sądy lub Grodzkie, niech będą własne. I do Trybunału, ani nigdzie niech nie idzie. I cya od Dekretu.*

„ Tym gio, boni à malis inficiantur. Nam externis hominibus moris jam est, non hunc aut illum proditorem, pecuniz cupidum, sed gentem velut ream, & complicem criminis accusare. Itaque honesto & innocenti Civi, pro malo impioque Cive, pænz dandæ sunt.

Quid itaque cum iis agendum, Qy. apud quos amota verecundia, & Religio avaritiæ cessit? qui fædè Patriæ rationes divendunt, qui Rempubl: malis omnibus ac damnis, afficiunt, qui proprii sensu pudoris amisso, vos igaominia, dedecore & dolore afficiunt? Si novam in eos legem statuendam esse dixerō? Vos veterum multitudinem, quæ frustra sunt, accusetis. Dicatis fortasse etiam, bonos non indigere, malos non obedire legibus. Bonis virtutem satis, malis legem satis esse nullam. Leges autem in contemptum venire, cum multis feruntur, paucæ executioni demandantur. Sed quamobrem id ita est, quæso Quirites: cur fortio-

„ Tym sposobem WW. Mści Panowie y „ prawo, y prawa zaraz exekucyą opiszecie. „ Oskarżyciel, któryby pewnych nie miał do- „ wodow na probowanie zarzutu, boiaźnią „ kary talionis od wexowania się wstrzyma. A „ kto zaś kryminał dobrze wypróbować mo- „ że, chętniey odważy się do Processu ze złemi, „ gdy będzie swey pewien nadgrody. Sę- „ dziowie w każdym Wojewodztwie lepiej „ jest, aby byli ordynaryini, niż Trybunały. „ Do których gdyby appellacya pozwolona „ była, żadnego końca y sądzeniom y nie- „ cnotom nie będzie. Niech będą wyparo- „ wani z Oyczyzny, którzy iej się niegodne- „ mi stali. Postrach ztąd na inszych, aby „ którą ręką posiągaia się po złoto, tą swey „ niestracili fortuny, y życia spo'obu. De- „ lator śwaty, gdy pocziwey dla Oyczyzny

„ przy-

ra apud nos sunt legibus vitia? cur leges executioni non mandantur? mihi videtur, legum ipsarum vitio, id ita accidere. Quia tantum jubent, tantum minantur, despiciatui sunt. Nec vero cum mutæ infermesque sint, aut semet defendere, aut contra violatores vociferari, aut ipsismet in judiciis rem suam agere possunt.

At delatorum id est, ut violatarum legum reos citent, penasque depoſcant? ita quidem. Sed quotus ille, qui malorum invidiam, & odia gratia sibi esse suscipienda putet? quid ergo? talem rogo ferre legem: qui largitione cujuscunque in fraudem Reip: corruptus accusaretur, rei, convicti & infamis, bona omnia delatori cedunt, reus exilio multatur, delator falsæ panæ talionis punitor. Proin-

„przyjdzie obaczy przyw. i an. pożytek. Bo  
 „Ila Rzplitey, ze z temi ludzmi nieprzyjaźni  
 „i niepozyteczne są podobno y ieszcze  
 „iako dwe, stażale y pociętych odiazić  
 „możę. To moje jest zdanie, to jedno na  
 „umneyzere tego złego lekarstwo. Niech  
 „się tym niepołoba, a, niech tym ciężkie zda-  
 „ię się te kary, którym przedaż Rzeczypospoli-  
 „tey, małym, y do wybaczenia łatwym zda-  
 „ię się kryminatem.

Ale

*cialia quavis Judicia forum sunt: ad Tribunal Re-  
 gni à Sententia non provocator.*

Ita & legem & legis mox exequenda modum  
 praescripseritis. Accusator, qui careat, quo cer-  
 tum crimen probet, metu pance talionis vexando  
 abstinabit. At qui palam crimen probare pote-  
 rit, libentius cum malis pugnam certa aggredietur  
 mercede. Judices ultima sententia in qua-  
 vis Provincia ordinarios esse praestat, ne si ad Tri-  
 bunal provocetur, nullum & Judicis & sceleris  
 ponatis finem. Amittant ita duo tresve homi-  
 num nequissimi bona, etiam cum fama, cujus so-  
 lius iactura parvi apud eos est. Exulcent Patria,  
 qua se indignos fecerunt, ceteris inde metus,  
 ne qua manu aurum externum quaerunt, agros &  
 modum vivendi amittant. Delator & accusator  
 facilis, ubi honesto officio fructum quoque con-  
 junctum proposueris. Nam Reip: causa cum sce-  
 leratis hominibus inimicitiae, si inutiles aut vero  
 damnosae sint, merito, bonos etiam deterrent.

Hae mea sententia est. Hae minuendo siquā  
 alia medela morbo. Illis displiceat, illis gravis  
 isthuc videatur pona, quae vendere Rempubli-  
 cam, veniā dignum crimen esse videtur.

Ale zakończmy już y wszystkie pierwsze,  
 y ten ostatni sposób *utrzymywania Seymow*,  
*przez iak naysurowsze na przedawce Rzplitey pra-  
 wo.* Dobrze przelzie, ale iak się pokazało, cale  
 niekateczne. Dobry y ten, ale rownie nie-  
 kateczny jest sposób. Niechay bowiem bę-  
 dzie y naysurowsze, iak ie kto może obostrzyć  
 na biorących pieniądze prawo, iużemy dolyć  
 wyżej w paragrafie VII. VIII. mówili o tym, że  
 ładco człowiek y na wziętek śakomy, może  
 tak iak, czy wzięść, czy od Cudzoziemcow, czy  
 od kogo pieniądze, że tego wiedzieć nikt  
 cale nie będzie. Więc tak frogie prawo wię-  
 kizey tylko ostrożności przy niepoczciwości  
 nauczy, a zli ludzie pieniądze brać będą. Nie  
 mówię więc, żeby dobre takowe nie było pra-  
 wo, y owizem potrzebne y zbawienneby było,  
 ale w takim, w iakim iesteśmy rządzie, nigdy  
 do skutku nie przyjdzie, y rwania niezatamuje  
 Seymow.

Wszak są iuż dolyć piękne, surowe y  
 temu podobne dawne na takich zdraycow  
 Oyczyzny prawa, tylkoby ie exekwować  
 potrzeba. A ani exekucyi, ani skutku z nich  
 niewiżdziemy dobrego. Boby się y o takich  
 samych Praw exekucyą, mocno coraz y zno-  
 wu coraz dopomnieć trzeba. Inaczej, bez te-  
 go dopilnowania częstego, naturalnie prawa  
 w zaniedbanie y zapomnienie iść muszą. A  
 gdzież ich się dopomnieć? Na iednych Sey-  
 mach. Na Sądach bowiem o to się do-  
 po-

pomnieć nie można, albo rzecz całe daremna. bo iak, jeżeli kto bierze korupcyę, ma sądzić o wziętą na Seymie korupcyą?

Jakieżkolwiek *Forum* na tych przedawców naznaczone będzie, y dowiedzenie ciężkie, y protektorów winowaycy wiele. Y tak napitane tylko *in Volumine* Konstytucyi takie prawo, Seymów nie utrzyma, aby dochodziły zawsze. Albo powtarzam, kryjomo brać będą y rwać będą Seymy zli ludzie, albo się w sądach takich, iakie są, protekcyami obroną. Więc na Seymachby o tę zbrodnią upominać się potrzeba. A Seymy tym czasem się rwą; y tak ani tego choćby naturalowsze było, ani żadnego prawa dopatrzyć, domóc się, dokazać wypełnienia nie można. Bo ktoż niewie, że ci sami, co biorą pieniądze, czy ich fakcyi insi: dla tego samego Seym, czyli zerwą, czyli coraz inſze materye, iak zwyczaj, jedno po drugiej umyślnie wymyślając y wnoząc, czas Seymu na rzeczach inſzych do zgonu wycięńczą, aby do inweſtygacyi nie przyſzło o wziętą korupcyą, y sprzedaż Rzplitey, aby ſiurwego na przedawce Oyczyzny do exekucyi nie przyprowadzić prawa. Coż ſatwiefzszego, iak o zatrudnienia takie Poſelskiej Izby? lub o pretext przeciw całemu proteſtowania ſię Seymowi? Trzeba tedy wprzod znaleźć ſposób inſzy skuteczny utrzymywania Ordynarynych Seymów, a dopiero na przedawce Rzplitey

Rzplitey takie prawa ſtanowić, y na nich potym, o takowych praw coraz ſtarac ſię exekucyą. Gdyby Seymy zkađ inąd zawsze ieden po drugim beſpacznie y niewątpliwie dochodziły, y żeby zli y przedayni ludzie rwać ich żanym pretextem, nie mogli, utrzymałyby dopiero, y przyprowadziłyby z czasem do exekucyi y to na przedawce Rzplitey y inſze prawa, kiedyby o nie na iednym, na drugim, na trzecim, na czwartym Seymie, a zawsze doſzły, coraz to mocniej dopominano ſię, y coraz skuteczniejszy do exekwowania wynaydowano, opatrzone, y konkludowano ſposoby. Tak nie inaczej we wſzystkich krajach utrzymują ſię prawa, że o nich, nie tylko ſtanowieniu, ale potym y o exekwowaniu coraz radzą, y konkludują radę. My zaś gdy takie uſtawimy prawo, a po nim Seymy rwać ſię iakimkolwiek pretextem mogą, y rwane będą, czy przez ſkryte korupcyę, czyli inſze przyczyny, to bez rady y przypilnowania exekucyi na Seymach, tyleż to prawo będzie warto, ile teraz warte ſą inſzych tak wiele dawniejszych.

Zeby więc Seymy: przez to ſamo iedno, na przedawców Rzplitey, prawo, wſzystkie ſtawać miały ſzczęśliwie, tego nikt znający ludzi w Rzplitey, tuſzyć ſobie nie może, póki w teraźniejszy rządu y rad formie ieſteśmy, które każdy y zawzię zepſować może.

Już



Już tedy z tych kilkunastu domów roztrząśnionych społobow, utrzymywanych Sejmow, dołyć ze mi się pokazało he lawe, że z nich nie w sobie pewnego, i takowego, y tak bezpiecznego niema, i z tego wielkie, czy wszystkie razem były co Rzplitey zażyte, moglibyśmy się z nich co i z nich wszystkich ordynarynych Sejmow i z nich jednego spodziewać. -Zatym naturalnie zdać mi się wypływać z nieskuteczności tych wszystkich społobow, ten następujący dyskurs.

## §. XVIII.

*Co rozumieć o tych maxymach: fatis suis permittendam esse Rempub: Polska nierządem y nieporządkiem stoi.*

**S**ą więc naostatek y tacy, którzy widząc, że Sejmy ordynaryjne temi wyżej spcyfikowanemi sposobami w rzeczy samej nie są do utrzymania podobne; że Konfederacye niebezpieczne. (1) że prawa moc straciły, y tylko się z temi czy dobremi zmierzająami rozdzierają; Zdać im się, (2) że niema już lekarstwa y poprawienia miejsca, gdzie te, co były bezprawia, już się obróciły w sam zwyczaj. Zatym desperują o Rzplitey y wyrokiem ią swoim zostawiają.

(1) *Leges vim amittere, moribus adhuc nostris regimur. Montesqu: C. 15. de lste: Rom:*

(2) *Desinit remedio locus, ubi quae fuerunt vitia, mores sunt. Sen: Epist: 39.*

zostawić, wszystkiemu dać pokoy, niepodobnych rzeczy daremnie y próżno nie tentować, za nayrozumniejszy sentyment, y za regułę swego życia mają. Na co darmo, mówią, bez pożytku nadziei, pracować, na co darmo pociehać. (3) *Y n o t niechętnie płożną ziemię kraie, dobra, choć znuży, lecz pśnienie dające.* Lepiej więc w Domu, iak mówią się rzecz, niż dla tej Rzplitey cale niepożytecznie pracować. Ale przecięż chwala Bogu, że tych którzy niechęcią się o Rzplitą nieużytecznie fratawać, y nad daremne fatygi swoy przekadaia pokoy, że mówię, tych nie jest węższa liczba nad drugich, którzy choć widzą że niepożytecznie pracują przecięż dla Oyczyzny nieprzełaią pracować. Inaczey, gdyby wszyscy tak rezonowali, gdyby ten lpokoiny wziął gorę sentyment, dopierożby trzeba doprawdy desperować o Rzplitey. Ale przecięż niech by węższy i ożar zajmie się w domu, był y bardzo naganiony gospodarz, gdyby go ratować niechciał, poki jeszcze jest iaka do ratunku apparencyja. Niepokrywamy niepodobienstwa pretextem zbyteczney w naszym naszym pokoju, y życia w domu naszego miłości, (4) dla Oyczyzny y niepodobienstwa się tentować sposobow, y nigdy zżytygować się nie godzi. Jeżeliśmy nie tentowali tak bardzo trudnych, Od kilkudziesięć lat

(3) *In steriles campos volunt iuga ferre juvenis, pingve solum lassat, sed juvat ipse labor Marti:*

lat nie widzimy, nieślyśmy dotąd, tylko zobopólne narzekania y skargi y prywatne o wielkich Rzplitey nieszczęściach dyskurly, a to nie nayleplzy do zabiezenia im sposob. Jak żyjemy, ieszcześmy y iedney niewidzieli tentatywy, dążący do poprawienia rządów y rad Rzplitey. Bardzo więc delpertuiemy zawczasu, bo pewnie nie z żadnych experymentow do tych czas. Grzech to zaś ciężki u dawnych owych republikantow bywał, nieodpułzczony, ile pierwizw y wielkim ludziom, desperować o Rzplitey, (5) *Wiele rzeczy jest, na które, nie dla tego, że są trudne, ośmielić się nie chcemy, ale że na nie ośmielić się nie chcemy, dla tego są trudne,*

Gorzej ieszcze y nierownie gorzej rezonuią ostatni, że to nie wadzi, iż niedochodzą Seymy, że to nie, choć słabi, y w takim nieporządku iesteśmy, (6) *że nierządem Rzplta stoi: a postaremuż w nierządzie naszym, mają czego porządne zazdrościć nam kraie. Sąsiedzi nie dadzą nam upaść, ich to interes naszę utrzymywać wolność, Owoż to te przemaître maxymy, które żeby tak wszyscy adoptowali ślepo, tak te adoptuią niektorzy, coży iuż*

(4) *Amanis patriam tentat etiam, quæ sperare non aadet. Ne fatigeris, dum Patriam recuperare studes. Euripides apud Lang:*

(5) *Non quia difficilia sunt multa, non audemus, sed quia non audemus, difficilia sunt, Seneca:*

(6) *Confusione Polonia regitur.*

iuż y po Seymach było? te wszystkie Krolow, Senatu y Szlacheckiego Stanu tak wyraźne o Oyczynę starania, fatygi y myśli na co by się zdały? kiedy Polska nieporządkiem stoi, kiedy nas utrzymać, iest to Sąsiadow interes.

Aleć trzeba bydz nad wyrażenie wszelkie nikczemnego rozumu, trzeba wprzod postradać cale naturalnego rozsądku, trzeba bydz frogiego nad takimi Oyczyni nieszczęściami serca, nad które bydz większe nie mogą, trzeba bydz tej matki wyrodkiem, ktoby takim uwierzył maxymom, uczyniwszy nad nimi reflexyą, y one przywłasczył za swoje. Podobnaż to rzecz iest? zgadzaż się to z zdrowym rozumem zdanie, żeby Polska nierządem stała? Dom prywatny, prywatna familia, wieś, miasteczko, miasto iedno, zawsze nierządem upada. (7) *cokolwiek zdraża z swego porządku, kolei wprzepaść leci, bez końca dobrego nadziei: nikt o tym nie watpi, wszystko więc nie porządkiem ginie, a Polska iedna nierządem, y nieporządkiem stoi? Rząd y porządek, własne ludzkiemu rozumowi dzieło: to Polska przeciwnym rozumowi sposobem dobrze się rządzi? y stać na wzgardę ludzkiego rozumu może? Wszystkie kraie rządem y porządkiem kwieną, y w górę idą,*

L

(7) *Quidquid præcipiti via certum deserit ordinem, lxtos non habet exitus. Sen.*

(8) *Ordine servato mundus servatur, omisso ordine, terra salò, pelagus miscebitur astris. Lang: in Poli-*

idą, Polska iedna lepiej z nierządu korzysta? ona iedna pod słońcem nieporządkiem trwać, y w długie stać będzie wieki? BOG porządkiem utrzymywa rzeczy, (8) *porządkiem niebo, ziemia, świat stół w swej porze, bez niego z ziemią zmieścił y z gwiazdami morze.* Bogu więc y ludziom nierząd y konfuzya nieprzyjazne y obmierzłe, samym będą miłe Polakom? iest że to rzecz godna y zdobiąca rozum człowieka, tak myśleć?

Widziemy oczywiście iak tym nierządem stoiemy. Znać to na Trybunach, na wojtku, na bezpieczeństwie fortun, swobod, y życia naszego, na praw naszych csałości. Znać na wielkim bogactwie kraju, tak od Boga położonego dobrze, na handlach, na wojnach od kilkudziesięci lat, na konfyderacyi naszego u Sąsiadów Królestwa, na granic y od Rzpltey dependujących Prowincyi niniejszey sytuacji, na wsiach, Miałeczkach, y Miałstach w dostatki zakwitających y żyźność, na sławie narodu teraz Polskiego u postronnych narodow, iak pięknie nierządem stoiemy, iak naszey Oyczyzny mocno utrzymują interessa Sąiedzi, iak nam czego mają obce zazdrościć nacye. Znać że kroku za granicę nie wynioś, albo słowem od Cudzoziemca niekryszal ten, kto tak dobrą, o zazdrości godnym stanie, y rządzie naszym ma u siebie opinią, gdzie naprzeciw, nierząd nasz y rady nasze pośmiewiskiem są u wszystkich narodow. Nie ma nic do tego

cena

cena Szlacheckiego naszego Stanu, który z swoich przywileiow wielki ma wszędzie iak należy szacunek, ale z tym wszystkim, obelga z nierządu pochodząca y spływiająca na Nacyą, y imię Polskie, bydz więkza nie może. Tyścami mam na to dobrych Patryotow świadkow, wolno ich się, którzy z kądkolwiek wrocili popytac. Atoż tak pięknie, tak chwalebnie y wewnątrz y zewnątrz nierządem kwitniemy.

## §. XIX.

*Dla czego, y w nierządzie, znaczne Królestwa y Rzplte, ieszcze cokolwiek stoią?*

**Z**E zaś ieszcześmy dotąd tym z gruntu nie upadli nierządem, że nacya ieszcze się nacyą trzyma, że Polska iest ieszcze Polska; iedno, że to iest bardzo wielkie y dobrze wkorzenione drzewo, które upaść w mgnicniu oka naturalnie nie może, ale powoli schnie, y na wszystkich ozdobach dożyć widocznie upada. Fabryka ta niezmierna y wspaniała nie w moment niknie, ale się oczywiście ruinuje y kapie. Druga, że to ieszcze są reszty zabytkow w Historyi, sławy od naszych nam zostawionej Przodkow, że się nie tak nagle sławne to przed tym Polskiego Narodu może zatrzeć imię. W reszcie wielkimi do zginienia idziemy krokami: Kto tego niepostrzega, chyba z ludźmi

L 2

nie



nie myśli. Patriota od lat kilkudziesięć żyjący, uważa y widzi, iakieśmy od tego zapamiętania dobrze na dół we wszystkim poszli. Dowody tego dobre na Miastach, Miasteczkach, wsiach, Zamkach, nieludności kraju, y upadłych Krolestwa siłach, ale osobliwie na terazniejszej monetcie.

Są zaś pewne niektóre powierzchowne y wewnętrzne przyczyny, dla których Państwa iakie złe się wewnątrz rządzące, ieszcze iaki czas, może y długi, iakokolwiek stoją, y iak mówią wloką się, ale jednak prędzeyli, czy później, dla wewnętrznego nierządu upaść muszą koniecznie. Tak właśnie iak człowiek zepsowane mający wnętrzości, czeka czas iaki y ciągnie, aż z tajemnych musi śmiercią zakończyć defektów. Przydłuższe na to, wielkiego tego wieku Polityka, muszę tu wypisać reflexye o upadku Rzymskiej Rzpltey y Państwa. Wyliczywszy wewnętrzne ciężkie słabości panującego nad światem Rzymu, które były: *nayprzód*, szkaradne a nie ustatne kłótnie między ludem y Patrycyuszami. *Powtore*, nie uważna chęć Rzymian zdobywania y podbijania coraz nowych Kraiów, a rozszerzenia bez końca potencji, która dla wielkości swojej ludzkim rozumem, ani żadnym zabiegiem utrzymać się nie mogła. *Potrzedcie*, Hetmanów Rzymskich prepotencya, y ślepe do nich bardziey, iak do Ojczyzny przywiązanie, kilkaśer mil zawsze od Ojczyzny oddalonego Woyska. *Po-*

*czwar-*

*czwarte*. Cudzoziemców naywiększy gmin osiadających w Rzymie, którego Miasta oni znać ani kochać nie mogli za swoją Ojczyznę. *Popigte*. Zepsowanie wielkie w mieście obyczajów przez łakomstwo, zbytek, y irreligię. *naostatek*: Trybunów ambicya, y zwady okrutne: Te były Rzymu wewnętrzne śmiertelne choroby, dla których Rzplita upaść musiała, y naostatek po Farsalskiej upadła batalii. Wyliczywszy mowię te we wnętrzościach Rzymu zguby Jego przyczyny, mowi naostatek tak: (1.) "Jedną batalią zginęła Rzplita Rzymska, iednak nie ta iedna przegrana batalia była prawdziwą iey zguby przyczyną, ale było już takie złe wewnątrz, dla którego tak złe w sobie się miała, że dosyć było na iey ostatnią zgubę, iedną tę batalią przegrać.

"Wlokło się czterysta kilkadziesiąt lat potym, panowanie dość długie, bo mocnych tylą krajami y woyskami Cesarzów, ale te osobliwie trzy wewnątrz były w tym rządzie śmiertelne defekty: *pierwszy*, tyranstwo Cesarzów, *drugi*, przeniesienie ich Stolicy z Rzymu do Carogrodu, *trzeci* przeniesiona moc do

(1.) Uno praelio interit Romana Respub: non tamen unum amissum praelium ejus causa interitus, sed suir jam malum intus, ob quod infelici unius praelii exitu debuit interire Respub: *Montesq: de incrim: & interit: Rom: pag: 203.*

(2.) Imperium orientis, quamvis pessima gubernatione, quamobrem adhuc paulo diutius steterit? Cause sunt: Arabes, qui evertere primi poterant, inter se pro dominatione discordes: Persæ ab Ara-

"woysk obierania onychże: te trzy przyczyny  
 "zachodnie ich Państwo naostatek zgubiły, bo  
 "przez one, Państwo Rzymskie całe ossłabiałe  
 "znalezli, y łatwo podbili Herulowie, Goto-  
 "wie, Wandalowie, Longobardowie.

"(2.) Dłużey się trzymało wschodnie  
 "Państwo Cesarzów, chociaż zle y bardzo la-  
 "dalako rządzone. Dla czego z defektów wną-  
 "trznych upaść było dawno y prędzey po-  
 "wiono, ale były powierzchowne niektóre, co  
 "go utrzymywały poki mogły, przyczyny.  
 "Pierwsza Arabowie, którzy nuyprzedzey oba-  
 "lić go mogli, między sobą o panowanie nie-  
 "zgodni. Druga Persowie od Arabów zwy-  
 "ciężeni, y opanowani, równemiż niezgoda-  
 "mi y domowemi rozstargnieni wojnami, od  
 "Eufrata rzeki bezpiecznie zostawili imperium.  
 "Trzecia, ogień pewny nakazał wody pły-  
 "nący, y wodzie podobny, od Kallinika Syra  
 "Architekta wynaleziony, y między Sekretar-  
 "mi Państwa w Konstantynopolu chowany.  
 "(który sekret całe zginał,) często całe floty

bibus victi & occupati, paribus dissidiis bellisque  
 distenti civilibus etiam cum ab Euphrate relique-  
 runt Imperium. Ignis quidam fluidus, & aque  
 perfimilis, a Syro Callinico architecto inventus, &  
 inter arcas a Imperii Constantinopoli servatus, saepe  
 totas barbarorum Classes exussit, et mari nihil diu  
 auderent. Constantinopolis mercatura, & inde im-  
 mensis opibus florens diu res saepe perditas repare-  
 re potuit, & refecit. Barbarae nationes ad Danubi-  
 um sibi invicem infestae, discordia sua fractae, parum

"nieprzyjaciół spalił, że morzem fortę Ce-  
 "sarickich szatakować długie wieki nieśmieli.  
 "Czwarta: Konstantynopol było Miasto bar-  
 "dzo bogate y handlowne, zatym wiele razy  
 "straty woysk reparować mogło. *Pięta.* Gru-  
 "be nad Dunajem narody między sobą niezgo-  
 "dne, y swemi niesnaskami mało mogły choć-  
 "by chciały Cesarzom szkodzić. Y owszem  
 "swemi zobopólnymi kłeskami ich bezpie-  
 "cznych czyniły. Tak tedy tego Państwa zle  
 "wewnątrz rządzonego, zle złożona machina,  
 "gdy zewsząd kłęsa y waliła się powoli, ie-  
 "szczę ją te zewnętrzne cokolwiek utrzymy-  
 "wały podpory, Przecież naostatek od Tur-  
 "ków obalona y starta upadła.

Toż się twierdzić y o wszystkich y da-  
 wnych y późniejszych Państwach, Królestwach  
 y Rzplitych może: długo chorują, długo cher-  
 lają

nocere, quamvis vellent, potuerant Orientis Impe-  
 ratoribus, quin eos mutuis inter se cladibus secu-  
 ros reddebant. Itaque Imperii pessime administra-  
 ti moles illa male intus compacta, cum semper rui-  
 nae proxima omni ex parte paulatim dehisceret, ex-  
 ternis his ruita fulcris sustinebatur. Imperium Tur-  
 cicum hodie tale fere est, magnum, & male cohae-  
 rens, & imbecillum, stare tamen potest, ob trium  
 Christianorum in Europa Principum rationes, qui  
 commerciis potentiores illud interire non sinent,  
 quorum bono & commodo divinitus permiffum est,  
 esse in mundo Turcas & N. N. homines in primis,  
 natos ad magna imperia iniquiliter occupanda.  
*Montesqu: Cap: 23. Pag. 268.*

laia, długo ich wewnątrz toczą y dogryzają nierządy; powierzechowne salwują je okoliczności czasów y Sąsiadów: nie upadają, bo ich nie ma kto popchnąć; a gdy rozumieją, że stać mogą y stoia, na ten czas za lada popchnieniem do ostatniego y niepodzwignionego nigdy, przychodzą upadku. Ztąd więc zdrowym możemy miarkować rozumem, czy y nasz, bez rady zotłających, wewnętrzny rząd, długo stałość naszej rokuie Rzplitey, która że ielszcze z nim stoi, choć ma w sobie wszystkie do upadku przyczyny, że bardzo rezonujemy, że tak zawzię przy złym rządzie naszym stać będzie.

Boć rzetelnie y krótko mówiąc, taka jest sytuacja nasza respektom Sąsiadów naszym, albo słabych, albo między sobą niezgodnych, y nam ielszcze niemogących skutecznie zażkodzić, iaki był długo Stan Zachodniego, zle rządzącego się, między Arabami y Turkami Państwa, od których naostatek zginęło.

## §. XX.

*Czy Sąsiedzi nie dadzą nam upaść?*

**Z**ły więc bardzo tej naszej nadziei stania w nierządzie zakładamy fundament, że Sąsiedzi, iak mówimy, nie dadzą nam upaść. Ostatnież to jest kraiu niebezpieczeńście y nędza każdego, na Sąsiadów opuszczać się obronę, a o swej

swęj własnej w domu nie myśleć. Dawna to, że zródła roztropności, experyencyi y prawdziwej polityki pochodząca, od godnego u nas Senatora wyrażona ta maxyma: (1.) że *iako każdemu Królestwu, tak y nam nayszlawniejsza rzecz jest, na własnych fundować się, y własnymi ubezpieczać się siłami, nie oglądać się na cudze.* Każda albowiem potencya, ile ich na świecie jest, ma taką swego własnego interessu pieczę, że pewnie dla uczynienia Sąsiadowi dobrze, swego własnego nigdy bynajmniej nie uszczerbi, dopieroż sakryfikować nie będzie dobra. Więc mowię, tak każdej jest swoy misy interess, ochrzczony imieniem, *ratio status, nayszyjszy panowania Sekret, lub casus Królestwa*, że każdy Dwor gotow jest, według niniejszey ba y dawno praktykowanej polityki, osiodłać, zgubić, kiedy się poda okazyja sąsiada swego, aby sobie kraiu przyczynić, aby na jego ruinach y klęsce siebie gruntownie postawić, aby z jego słabości tym lepiej moc swoję utwierdzić, aby swe Państwo słabszego granicami rozszerzyć. Te są naganione zawsze pięknemi słowami, ale rzeczą samą adoptowane y wypelnione u Dworów Machiawela Kanony. Jeżeli między prywatnemi, dopieroż między potentatami, biada zawsze słabsze-

MVI

(1.) *Regna suis met auxillis sustentari oportet, nobis item salubrius propriis sustentari viribus.*  
*Fredro in Henrico.*



mu. Tam może bydź, y to bardzo ostrożna między nimi y przyjaźń y liga, y zobopolne interesów utrzymywanie, gdzie ma wzgląd na mocnego mocny, gdzie się jeden drugiemu równie na co przydać może. Ale między mocniejszym y słabym, jest to dyskretya, nie przyjaźń, jest to lwa śledztwo z ieleniem, nie jest to zobopolna obrona; ale nakształt hołdu, y protekcyi, albo w rzeczy samey y nie proszona protekcyja. U siebie tedy dobrze się rządzić, y w dobrym się postawić stanie, to jest napewniejsze bezpieczeństwo kraju. Mogą na ten czas dopomoc sąsiedzi y szczerze, kiedy uyrzą że y my wprzód sobie dopomagamy sami, y im za podaną okkazyą dopomoc możemy. Daymy więc, że są y nasi ( bez swoiey szkody, bo tey nikt dla nikogo nie powinien ponosić ) przyjaciele prawdziwi, za takich, y ia ich liczę: ale y to niewarpliwa jest rzecz, że bywają, a naostatek bydź mogą, y tacy, którzy według okoliczności czasów, ( bo te okoliczności odmienią wszystko ) raczey nas, ile od nich zawisło, utrzymują, albowi utrzymywać będą, całemi swey polityki siłami, w tym zamieszaniu y nierządzie szkaradnym, abyśmy nigdy do dobrego rządu, nigdy do bogactw, nigdy do sił nie przyszli, abyśmy oraz coraz stawali się słabszymi, aby z nas mieli swe wszelkie wygody, aby nas w swoiey dyspozycyi y dependencyi iako im się podoba trzymali, aby naszym krajem przez swoje rozrządzali traktaty, aby ten

kraj

kraj ( który gdyby był dobrym rządzony porządkiem, naycelniejszy w Europie mógłby porównać kraie ) nigdy głowy nie podniósł, y im cienia nie czynił. A kiedyby do podziału iakiego na równe między nich części przyszło, co już projektują nie raz, obaczylibyśmy na ten czas, iakby upaść nam niedali. Ale darmo słow na remonstracyą tak fałszywych y nierozsądnych nie trawmy maxym, które naturalne samego zdrowego rozumu potępia światło. Nie ci tedy, którzy tak rezonują, tey dobrze myślą Oyczyźnie: nie ci ia z tey wydobędą toni, ale ci, którzy, kiedykolwiek potrafią, aby ordynaryjne icy Seymy, y rady, były zawsze skuteczne.

## §. XXI.

## Konkluzya Części Pierwszey.

*Jako to wielkiey importancyi rzecz jest, starać się, aby skuteczny Sposob utrzymania Seymow ordynaryjnych wynaleść.*

**W** Pierwszey więc, którą kończę części, pokazałem, że nic w tey Rzplcey niemożemy robić, ani stać bez rady y Seymow, pokazałem kilkanaście Sposobow utrzymywania Seymow, ale ich wszystkich nieskuteczność odkryłem. Pokazałem, że to są fałszywe maxymy: Porzucić fatom swoim Rzplta: nierządem Polska stoi: sąsiedzi nie dadzą nam upaść. Pokazałem że iedna przedaź Rzplta gubi, y że icy

trze:

trzeba zabezpieczyć skutecznie. Ale żadnego skutecznego, ani na zabezpieczenia tym przedażom, ani na utrzymywanie ordynaryjnych Seymow, ieszcześmy tu dotąd niewidzieli sposobu. Myślimy przecież o nim, a ią tę część, tym czasem jedną tą prawdą kończę: że to jest rzecz nie-kończenie Rzpltey potrzebna, starać się, aby iak najskuteczniejszy iaki utrzymywania Seymow, wynaleść sposob.

Jest to bowiem jedno, starać się o wynalezienie skutecznego sposobu utrzymywania Seymow, co starać się o wszystkie razem największe Oyczyzny dobra, o iey całość y trwałość, o iey siłę, o iey bogactwa, o iey pokoy, o bezpieczeństwo, o granice, o ozdoby, o sławę, bo to wszystko szczególnie od iednych dependuje Seymow. Gdy Seymy niszczenia, wszystko to niszczyć musi, y niszczyć. Co w ciebie dusza, to są w Rzpltey Seymy, co ciało bez duszy, to Rzplta bez Seymow. Te to są żywiące duchy, te to tak pięknego, y rozłożystego drzewa wigor cały w sobie zamykające korzenie, te tak obszerne, y tak wspinałey fabryki fundamenta, bez których stać żadną miarą nie może. Ta iedna jest dla Oyczyzny zbawienna Arka; ta iedna (bo na co się szerzyć) tey Rzpltey iłota.

Weźmy więc na szalę rozumu, kilka rzeczywistych, y niezmiernie wielkich racyi, które nam oczywiście pokazują naysłowniejszą y cale nieodbitą potrzebę, wynalezienia konie-

cznie iakiego Sposobu utrzymywania Seymow.

Pierwsza przyczyna bierze się od nieuchybney w Krolstwie Rządu naywyższego potrzeby. Co są więc w krolstwach absolutnych Monarchowie sami, bez których byż nie mogą rządzone iako członki bez głowy, to u nas Seym jest, z Krolu, y z dwóch innych stanow złożony. Musi więc między wszystkim naywyższy Ktoś rządzić. Nikt tylko Seym u nas rządzi wszystkim naywyżey. Cicero o pierwzych Rzymianach mówi: (1.) *Ktorem się panowanie Krolow niepodobało, niezamierzali sobie, aby nikomu byż nie mieli posłuszni, ale żeby jednemu poddani nie byli.* Y my tedy w tym wolnym Krolstwie, gdzie nam Krolowie panują, ale wiele z praw y rządow swoich choynie ustąpili Rzępcy, y one z nią podzielili, kiedy iednego absolutu y despoty nie mamy, a bez iakiego naywyższego obeyść się żadną miarą nie możemy rządu, to mamy stany, z Pana naszego, z Senatu, y z reprezentujących Stan Szlachecki Posłow, zgromadzone, to jest, mamy iednym słowem nad nami Seym, abyśmy na nim, y Krolowi, y że tak rzekę sobie samym, gdy wybranym od nas, rządzić się dali y im byli posłuszni. Seym tedy Monarcha y absolut jest u nas. Seym naywyższy nasz Rządca. Bez Seymu

(1.) *Quibus Regia potestas non placuit, non nemini, sed non uni, parere voluerunt.* Lib: 3. de Legibus.

Seymu, iak bez głowy na ciebie, iak bez gospodarza w domu, iak bez naukiera w okręcie, żadną miarą nie możemy się rządzić. Proszę tu zatem każdego Patryoty dobrego, każdego rodowitego, y urodzonego w Oyczyſtey wolności Szlachcica Polskiego, aby się nad tym zaſtanowił punktem; że giunt rządu, tego wolnego Kroleſtwa, na jednych zawisi ſzczegulnie Seymach: że iako wszędzie reprezentacya (iak zowią politycy) *naywyżſzey władzy*, iest w Krolach, tak u nas reprezentacya *naywyżſzey władzy* iest w Krolach y Seymach, y bez *Seymow* *tey zupełney Polskiej Rzplitey* nie maſz *reprezentacyi*, że więc zatym rządu u nas *tey Rzplitey* przyrodzonego y własnego niemają, kiedy *Seymow* niemają: że z tym upadkiem *Seymow*, cały Polski terazniejszy rząd upaść musi. Konſekwencya więc ztąd ta oczywiſta idzie, że gdy gdzie indziej ſami Krolowie, u nas zaś nie ſami, ale Krolowie z *Seymem* krolują, y rządzą; toć pſować *Seymy*, iest to pſować rząd, temu własny Kroleſtwu: niemiec *Seymow*, albo ie zrywać lat kilka, kilkanaście, lub kilkadziesiąt, iest to nie mieć przez lat kilka, kilkanaście, lub kilkadziesiąt istotnego u siebie rządu: pſować mowię ustawicznie *Seymy*, iedno to iest, iak kiedyby Państwo iakie nierządne Krolow y Rządcow ſwoich ustawicznie zrzucało. Coż za tym idzie? ato, że iak takie Państwo wpadłoby w Anarchią, (co zna-  
czy

czy być (2.) bez rządu,) tak my zrzucając, zrywając, pluiąc, natſze ustawicznie *Seymy*, iakoſmy już dobrze wpadać poczęli, tak niewątpliwie w oſtatnią wpadniemy Anarchią. Boć gdy bez *Seymow*, to y bez rządu będziemy. Znosić zaś daley, y cierpieć, aby tak zawſze rwały się y niedochodziły *Seymy*, iest to pozwoli znieść ſame *Seymy*, toć y cały Rząd *Rzplitey*. Bo coż po *Seymach* takich? mowiąc w rzetelności ſamey, czy takie będą daley, iakie teraz są, to iest konwokowane *Seymy*, ale zawſze rwane, czyli żadnych nie będzie *Seymow*, iedenże to iest na *Rzplitą* skutek. Policze z takich *Seymow* nigdy lepiej nie będzie. Czyli zaś rwać się y niſzczyć wſyſtkim *Seymom* dozwoliſz, czyli znieſieſz *Seymy*, zniſzczysz y *Rzplitą* za czaſem, bo ta bydy bez *Seymow* nie może. Poty *Rplitey*, poki *Seymow*: Prawdaż to więc iest? czy nie? pytam cie się, każdy Panie Szlachcicu Polski, pytam cie się, każdy Panie Poliku, każdy Patryoto, któryś się w tym wolnym narodzie y rządzie urodził: Któryś fortunę z Przodkow w tym wolnym Kroleſtwie, od wolney Oyczyzny nabył, któryś wolną *Rzplitą*, wolny icy przez *Seymy* rząd od Oycow y Dziadow y Pradziadow odebrał: Czy znieſieſz więc, abyś obojętnym okiem y oziębłym ſercem patrzył, na tego w twych rękach rządu ſwobodnego zgubę, który ci twoi zoſtawili Przodkowie? A przynajmniej czy  
możeſz

(2.) Anarchia sine regimine sine dominatione.



możesz zadać kłamstwo, błąd, lub prywatny interesu temu, który twierdzi, że już po Rzplitey, kiedy po Seymach: Jeżeli na to zezwalać? Zezwoląc y na to, że nie inszego więc, tylko Rzeczplita ten życzy y rząd iey utrzymać, kto chce Seymy utrzymać. Y niegodziś się tedy dla utrzymania dawnego y swobodnego rządu, całemi siłami szukać wszelkiego sposobu, do utrzymywania Seymow?

Druga przyczyna bierze się od ustającej y przenośzącej się gdzie indziej mocy y władzy Rzplitey, kiedy sposobu nie będzie utrzymywania Seymow. Gdy Seymow nie masz, gdy się ustawicznie zrywają, moc Rzeczyplitey słabieje, y powoli ginie, a gdzie indziej y gruntować się może.

Wyśluszczy to lepiej do pojęcia każdego, (krokolwiek nim się bydz szczyści.) Szlachcica Polskiego; z pozwoleniem tych sąsiednich Ziemian, którzy tę rzecz bez naszey doskonałe rozumieją explikacyi, ale wybaczają, że dla inszych zrozumienia, iasniey coś przydać się tu musi: abyśmy kiedykolwiek prześledzić szemrać y niesprawiedliwie skarżyć się na Dwor, a raczey naszą własną y poznali, y poprawili winę.

Słychać częste, a prawdziwie, y ze wszech miar rzetelnie mówić się może, niesprawiedliwe utyskiwania, y narzekania na Dwor. Ze Dwor, mówią, tak absolutnie wiele rzeczy czyni, że coby się dziać w wielu Rzplitey interes-

interesach, y okolicznościach bez Seymu niepowinno, mocą Dworu się dzieie: że Dwor pozwoli wszystko na siebie przeciaga. Lecz proszę, niech to każdy zważy, kiedy Seymow nie masz, kiedy się ustawicznie rwa, iakie naturalnie y koniecznie rząd muszą wypływać konsekwencye? Niepodobna bowiem rzecz jest, żeby każdych dwóch lat, dopiero w przeciagu, kilku, y kilkudziesiąt lat, takie nie napadły interesu publiczne, które konieczne rezolwować potrzeba, które lubo do Króla y Seymu rezolucyi należą, ale które naturalnie odwiec się nie mogą; a tym czasem Seymu żadnego lat kilkanaście lub kilkadziesiąt nie masz. Interesu te tedy niecierpiące odwłoki muszą iakoś się koniecznie zakończyć, y w swym czasie minąć. Coż czynić? ktoś im na tym świecie, w owej nieuchybnej nagłości ślad iakikolwiek dać musi. Y nie widzicież tu kochani Bracia Szlachta, że my sami, gdy Seymy nieustannie y nieuważnie rwiemy, moc w takowych nieuchybnych interesach, ktoraby do całego należała Seymu, my sami mówię w ręce Dworu, niechającego y chcącego o tym niemyślącego, wtrącamy? Ze tak sprawiedliwego, zakonnego, sumiennego, y dobrego Pana nam Nieba dały, to szczęście nasze, ale przy tylu nieuważnie zerwanych Seymach, gdyby to berło nie w tak Oycowskiach y sprawiedliwych znajdowało się rękach, coby się stać dotąd mogło? Lecz czy nie wi-

dziemy z tego, że w ręce pełne ku nam do-  
broci, nad publicznemi tytułi Seymow skazio-  
nych nieszczęściami Jego ubolewa serce, niż  
nasze, nad oczywistym niebezpieczeństwem  
własnym? Smiemyż się więc ięszcze skarżyć  
niewiem o co y niby z nałogu na Dwor, a my  
Seym po Seymie już kilkanaście niepamięć  
zrywamy. Skarżmy się, o Pośelsstwa: o Sady  
Zadworne: o Trybunały y jurysdykcye zna-  
czane, narzekamy że obce woyska bez wiedzy  
y konsensu Seymow Rzpłitey przez kraj z tak  
znaczną aggrawacyą przechodzą, a my Seymy  
rwiemy. Niech się skarżą, po pamiętnym  
każdemu, srebrney, y miedzianey monety u  
nas wyniszczeniu, iz tynty, y g. ośce, bez kto-  
rych kraj już się nie mógł obejść, bez Seymu  
wprowadzone: że interes Ordynacyi do Sey-  
mu należał: exaggerujemy, że skarb, ruiński-  
cy się Pałac Krolewski, bez Seymu, znacznym  
reparatow kłoztem, na Spiczą Monawilką y na  
bruki, bez których Warszawa obejść się nie-  
mogła, znaczne Summy łożył: a my Seymy  
rwiemy: niech się skarżą niektórzy Rulznie,  
czy nieRulznie, wcale tu nie wchodzę, że  
Kurlandzki także do odwołczenia niepodobny  
interes, acz wyraźną Konstytucyą 1736. Kro-  
lowi oddany, bez nowego był ułożony Sey-  
mu: na te mówię, y iężeli które tym rzeczy  
podobne, skarżmy się iakich skarg y za Au-  
gusta Wtorego, y za Jana, y za Michała, y  
za Kazimierza y za Władysława, y za Zy-  
gmua-

gmuntow , po Historyach y po manuskry-  
ptach, od oycen Zborowskich, Tarnowskich,  
Zbrzydowskich, Radziejowskich, Kmitow,  
Krzyckich, Bronowskich, Taszyckich, pełno, a  
tym czasem Sejmy dla tych samych interes-  
sów potrzebne my sami twiemy, lub do osta-  
tniego rozneimi pretextami wycieczymy mo-  
mentu: skargi te więc nasze, niech sobie z nas-  
ka ty pomyślisz, taką w sobie sprawiedliwość  
niec będąc konieczne to wszystko, mówie-  
my, i a Sejmy być uaktwowane powinno, pra-  
wa. a my Sejmy kaziemy? na Króla y Dwor,  
że bez Sejmu to y owo się u nich, zwalamy  
i w dyła. a my Sejmy kaziemy? niedoradza  
się Dwor Rzeczny w prawach do niey należ-  
ących, m wem. a my Sejmy kaziemy? Czy  
niepo macemy, czy pojąć niechcemy Dembic-  
ko Podkanożego niegdyś Sandomirskie-  
go, (zważywszy ymow naturalnie wypływa-  
jąc skarki, opisującego) przestrogi: *Kiedy się  
z Sejmy (mówi) namyśla rządzenia moc  
p. y Archyb zstanie, niekto y daleko niekto,  
nie góry ięła oraz chrystusa y ucta praw-  
na. Zrywamy Sejmy, abismy beśpieczerzyna  
nie much praw, y jn woz naszych. Wolności wo-*

M 2

52 12 1773

(3.) Quando rumpuntur Comititia, summa auctoritas gubernandi penes Reges manet, maior & longe maxima, quam si legibus stringeretur potestas. Rumpuntur Comititia, ne habeamus securitatem iurium & libertatum nostrarum. Libertatum enim conservatio unicè à Comititiis dependet. *Zurijski*  
Tom. I. pag. 170.

riem zachowanie, y całość, jedynie od Seymow zawisła: Te słowa Dembicki pisał ieszcze za Krola Michała Roku 1669. po Seymie Warszawskim zerwanym.

Aleć coż naturalniejszego iako to, że kiedy my rwiemy dobrowolnie Seymy, moc coraż większa zostawać się powinna przy tych, którzy nam ią oni sami nadali: powoli tam wszystko nazad przenosić się musi. Choćby Krolowie y nayswężsi byli, y daylepiey Rzeczyplitey życzyli, y nayszeretniey za iey radą y kontentem wszystko czynić chcieli, y żeby, nie tey, którą oni sami stanom Oyczyzny udzieliłi, mocy tykać niechcieli: lecz gdy Seymow niemasz, sama się rzecz przez siebie czyni, że nadaney od Krolow mocy y władzy Rzplitey coraż ubywa, a Panuiącym, chcącym czy nie chcącym y niemyślącym przybywa. Rzplitey bowiem, (każdy to rozumie y widzi) do rządu zgromadzoney nigdzie niemasz, nigdzie iey nie widać, tylko na iednych Seymach. A kiedy Seymy się rwa, kiedy Seymow niemasz, to nigdzie Rzplitey niemasz: a kiedy y daley Seymow, to iest Rzplitey niebędzie, coż za dziw, że się powoli gdzie indziey y moc rządzenia przeniesie? Powoli się Narod sam cały odstrycha, oddala, y odzwyczaja od rządow, przez rwanie rad y Seymow; niech to tak y daley y dłużej będzie, kiedyż się y iak pozym do opuszczoney swoiey własności przywróci? Jeżeli kto na świecie, to poprzysięgam,

gam, Pan nam panuiący, day Boże w naydłuższe lata, krzywdy żadney y uszczerbku Rzplitey niechce, ani o nim nie myśli: wszyscy dobrzy Patryotowie (zostawmy iakiż y ptochy ięzyk) tę niewątpliwą y o nim opinią, y w nim mają ufność: y sprawiedliwie, bo pozor y cienia w Panie sumiennym nie widzą iakich przeciwnych zamyślow, którym długi nierząd zwykł dawać okazywać: to więc dobrze poty, y chwala Bogu że tak iest: ale niech y na potym, iak już kilkanaście zerwanych, zrywa się y niszczy Seymow, my naszą winą sami się zgubiemy, my stanow dwoch moc zwatemy y utracimy, my niekończoną y niepowetowaną sobie y Potomkom naszym uczynimy krzywdę. Nieskarżmy się tedy niewinnie y daremnie na Krolow y Dwor, że się interessa Rzplitey, bez iey wiedzy, rady, y konsensu sprawuią, że czy Dwor, czy Senat, Stan nasz Szlachecki odstrychają od rządu, ale szukaymy raczey skutecznego sposobu utrzymywania Seymow, aby Stan Szlachecki powoli od rządow, y mocy mu od Panow y Krolow nadaney, nieodpadł.

*Reflexya trzecia.* Skarżemy się tudzież, że prozne y nieskuteczne prawa, że exekucyi niema, a zródła tego tak strasznego widzieć niechcemy defektu, to iest, że Seymow y rady niemamy. Ze prawa w iolzych krajach obserwowane są, bo iest zawsze, kto prawa zachowania dogląda, kto ma moc wykonywania

prawa



prawa, poprawić ją prawa, y zaleźć mnię skuteczne znayduie, oboustrzenia, y kłopoty tego przyprowadzenia do skutku. U nas nie tej mocy niema, tylko iedne Seym. Stała naprzykład przed trzydzięci lat kłótnia Trybunału, wiele się w niej obterwiał delektów, które poprawićby trzeba. Długo- nale razem co zrobić, nie jest rzecz rozuma, y siły ludzkiej. Gdyby były dochodły Seymy, to na drugim, na trzecim, y czwartym y piątym, nieochybnie cosby się było doskonały y oraz skuteczniey zrobiło, y zapewne mnięby niesprawiedliwości znikło. A tak gdyby naygorzezy Trybunały y z ławami prawami upadły, ktoż im poradzi, ki y Seymow niemaż? Toż samo o wizerkach innych prawach mówić się może. Prawa są nieme. Prawa w Księgach raz napisane butwicią. Ale naród ludzki zawize potrzebuie dozoru, y prz muszenia do dobrego. Co więc ieden postanowi, niedofcy: trzeba żeby drugi Seym, y dziesiąty, y setny tyle razy do skutku y ekzekucyi prawo przywołał, nie razy niedbalstwo, y złość ludzka przestępować, zapominać, lub go gwałcić poczyna. Pokazał śmy to już obżernicy w paragrafie drugim, tu więc nieszerząc się z tym więcej, pytam tylko: Coż tedy za dziw, że u nas prawa są bez skutku, bez ekzekucyi, bez wigoru? bo Seymow niemaż, które są iedne praw obrońciciele, stróże, dozorczy, y eksekutorowie. Sey-

mow

mow tedy esencyalnie potrzeba, żeby prawa utrzymywane, poparte y zachowane były. Bez Seymow, nie prawa niewarte.

Krotko tu już tylko, czwartą, liczoną tyle razy wyżej, między naygłośnieyszymi przyczytami, wspomnę przyczynę utrzymywania Seymow, to jest: że dla niezliczonych interesów y potrzeb Ojczyzny, corocznych y miesięcznych, y owizem codziennych, potrzeba nam koniecznie Seymow, y że niezliczone te y wielkie Rzplitey sprawy y dobra upadć muszą dla Seymow zniszczenia y ruina. Religia, Trybunały Sądy, Wojsko y siły Rzplitey, Szlacheckie prerogatywy, wolność, swobody, prawa, skarb, handel, nawigacya, moneta, manufaktury, rzemieśła, Szpitale publiczne, fundacye, Akademie, Szkoły, Zamki, Grody, Miasteczka, Wsie, prowincye, granice, traktary, bezpieczeństwo, sława, całość Krolestwa, wszystko upadać musi, iak niknie, bez Seymow. Rady temu wszystkiemu trzeba, bez rady nie się z tego wszystkiego utrzymać niemoże, a rady temu żadney niemaż, kiedy Seymow niemaż. Toć na wszystkim tym naród ten niszczyć musi, y oczywiście niszczyć bez Seymow. Nietrzeba na to spekulacyi. W oczach naszych już jest zguba tego wszystkiego. Lecz mówiłem o tym już obżernicy w paragrafie pierwszym.

Aleć y ta do skutecznego szukania ocalenia Seymow, niemało pięta pobudźby powin-

powinna reflexya, na własnym każdego interesie, y na własney ufundowana miłości, że gdyby stawały Sejmy, iak wiele dobrego y ludziomby partykularnym przybyło? Tysiąc interesów prywatnych na Sejm każdy się ciśnie, które bez dączy, bez łaski Rzplitey obeysć się niemoga. Jak wielu upadała pożytki y nadzieie z Sejmów ważnych upadkiem? Do tego, nikt nie może być szczęśliwy, w niebezpieśliwej Oyczyźnie, nikt swego bezpieczeństwa, w niebezpieśnej y słabej Rzplitey. Co się dziesiątą y kilkudziesiąt lat zbiera, rok jeden, tydzień y dzień zabiera, przez nieprzyjaciela, czyli złego sąsiada inwazyą. Domy, żony, dzieci, familie, fortuny niepewne, opresy y zewnątrz, y wewnątrz nieznosne. Czyż nieczujemy tego? czyż nie napatrzymy się tego? czyż nie naciężemy się y nie napłaczymy na to? Zkądże to idzie? z nierządu tak pięknego y możnego kraju: nierząd zkąd? że y rady y Sejmów niemamy. Więc sama miłość dobra y interesu własnego czy w nas niewzbudza pragnienia, aby Sejmy utrzymywane były? y my przyszli do lepszego porządku, bezpieczeństwa, y naszych spokojnego zażywania fortun?

A coż mowimy na tę *środkową* reflexyą? iako Stan Szlachecki wgardzony, iako Posłowie na Sejmach mało waci? a po Sejmach bez żadney zaśluzi sławy? iako Sędziwi y godni ludzie sprobowali raz, wyrzekają się

Posel-

Poselstwa? iako Senat zniżony, iako Senatu rady ceremonialne tylko, y na przemówieniu kończące się oracyi? A gdyby dochodziły zaw ze Sejmy, pomysleć prozę, iakby chętnie każdy, y na sędziwsi, najmędrsi, najpożobaci ysi podymował się Poselstwa? iakby każdy starał się dystryngować, y dystryngowałby się Posel? kto by pracy, zdrowia, y kołtu załował, wiedząc że pewnie y niechybnie Sejm dojdzie? gdzie teraz, wiedząc że Sejm zapewne spełźnie, każdy, sprawiedliwie mowi: żal się Boże, y słow daremnie tracić; na co mi się zda, co, by najlepszego proponować, y usilnie radzić, kiedy się to na nie nie zda, y nie z Sejmu nie będzie? Coż to za meritum dziać, że kto był y dziesięć razy Posłem? coż zrobił d bregu Oyczyźnie? Co y Senatorowi, b/ najmędrszemu y najpocziwyszemu potym? wielkimi zdaniem Senatorów napełniać wota? by najwalczywszy Rzplitey rozładnie y gorliwie popierać interes? kiedy wie zapewne, że rada jego żadnego niewezmie skutku? co potym by najdokonałszemu y najbardzi y akkredytowanemu Ministrowi, y iak najwierniey, iak najrozumniey, iak najusilniey co głosem Ministrowskim doradzać? wysilać rozum dla wielkich ułatwienia trudności? kiedy iak na dłoni widzi, że to daremna fatyga, że nie z Sejmu, zatym y z jego niebędzie rady. Coż teraz więc ma za wdzięczność y zapłatę od nas

Senat?

Senat? Ministeriū? a to na nich wolamy, że o nas nie radzą, a my Sejmy na nich mamy. Ktoż więc nie zezna, że daleko większa Senatorow, Ministrów, Połłow, Urzędników, po Wojewodztwach zacnych ludzi, byłaby w Ojczyźnie konfideracya, większa nawet y ślawnego Majestatu powaga, gdyby Sejmy stawały? Krola bowiem panowania honor natym zaległ, aby iak najlepszym rządem kwitnęło Krolestwo, gdzież rząd dobry wprowadzić może, tylko na iednych Seymach? Senatu cały zaszczyt, powaga y sława iest, dobrze radzić Ojczyźnie, gdzież te rady ich mogą skutecznie Ojczyźnie pomoc, tylko na iednych Seymach? Szlacheckiego stanu prawdziwy interes, tak wielkie swoje swobody wolności, przywileje, fortuny, formę rządu, kraiu całość, sławę swego wiecznemi czasami utrzymywać Narodu, starać się, aby było dobrze Rzplitey, y coraz lepiej, odwracać wszystkie od niej wewnętrzne y zewnętrzne nieszczęścia y szkody, gdzież to wszystko odwróci, gdzie się wystara, gdzie to wszystko utrzyma, tylko na iednych Seymach? y nie potrzebaż więc Krolowi, Senatowi, Stanowi Szlacheckiemu, utrzymywania Seymow szukać iak nayskuteczniejszego sposobu?

Zważyć ielżcie *siódma* y tę, o doyscie Seymow starania się przyczynę, to iest zważyć ziazdy nasze co dwoletnie w Warszawie y w Grodnie, wziąć na szalę prace, mozofy, expensy, niewygody, podroze, Krola, Senatorow, Szla-

Szlachty, y niecz czadego ludu, ciągnące się przez bialko pietroka, na *Senatus Consiliū* poprzedzającą vm, na publikowaniu Uniwersałow, na Seymkach Pzłi Seymowych, na Seymach? na następnących *Senatus Consiliach*, na relacyach Seymach, zważyć co to zdrowia, co to chwały, co to zryzot każdego kosztuie? zważyć wiele to na honor na Seymkach y Seymie kazdym generalnym na to potrzeba experty, y w ślawney expenducie się rzeczy? zważyć co tak strażić zabiegi niepojęte y niewyrażone Krola, y najpietwszych w Ojczyźnie ludzi, iedną y noc faryg, zważyć tak w Seymach dla honoru Rzplitey y dla go wś. siegających y w ekwip. zacn. Siołach, Dworach, zważyć koszt w cudzoziemstwach y wżylłkach Cudzoziemcow y posłan. krajow nad nami attencyą y światła całego ciekawość, rzucić oko na ten Majest. Krola, Senatu, y Szlacheckiego stanu, całą Rzpl. y rozczarujących, na ow wybrzeż wszystkich Wojewodztw wybrakowanego ludu, zamarkować nadzieie, wota, oczekiwania wszystkich Wojewodztw y Prowincyi, co tam dobrego Seym nam generalny przyniesie? aż tu w moment ieden, cała owa tak wielka, wspaniała, niekonńczona gruchocze się y obala iacielna, w moment ieden, miliony, prace, nieokryśłone słowami tylu tysięcy ludzi godnych farygi y zawody, niszczona y nikną, y iak dziecinna iaka rozsypaną się zabawka.

Czek



Człek ieden (czyli kilku zakupionych) nie-  
zwaga, co psuie, ieden mowie, zaślepiony czyli  
pasyja, czyli zyskiem, nieczyniąc tobie na su-  
mieniu skrupułu, z tak wielkicy obalenia  
struktury, z tak niewyrażonych kosztów y  
prac zgubienia, z tak śmiertelney Oyczyznie  
zadaney rany, za nic mając wizytkich ludzi  
porzecznych przekleństwa y żale, za nic mając  
wielkość grzechu, nad który incendiarij czy-  
li zapalacze Kościołów y Miałt mpiey grze-  
szą daleko, za nic wieczną imienia swego in-  
famia, albo z fatalnym wypadu *professor*, y  
wszystko słowem iednym kazi, albo iak teraz  
jest, niby wydać się, że Seym zrywa, niechcąc,  
(lubo ta tajemnica y dzieckom wiadoma)  
pozornemi pretextami wyciąga y wycieńcza  
minuty zbawienia, aby czas Seymu mizernie  
do ostatniego dokapał momentu. Oyczyzna  
z tym czasem co raz bardziey grążnie, potrzeby  
iż coraz cięższe, choroby coraz iev śmiertel-  
nieysze, y do uleczenia trudnieysze się stają.  
Y wielu utwierdza się rozpacz, że iuż nigdy w  
tey Rzplitey byźdź lepiej niemoże. Y toż  
wszystko jeszczeż nas niedeterminuje dosyć  
do wynalezienia by naytrudnieyszego, ale zba-  
wiennego, y nieuchybnie potrzebnego, Sey-  
mow naszych inakszego iak teraz kończenia?

Przebiegłem y napomknąłem tylko w  
głodney dopiero reflexyi, o ochydzie, którą  
sobie u postronnych Narodów z naszego co  
dwuletniego Seymowania czyniemy: aleć, gdy-

by nie inszego, to ta iedna uwaga, którą kła-  
dę za *osną*, serca Patrjótów dobrych przeni-  
knąćby powinna. W iakiż to kontempt, w iak-  
kuż to pośmiewisko; y u Cudzoziemców za-  
cznych, zaaydujących się czy w Warszawie  
czy w Grodnie, y u naycelnieyszych w Europie  
nacyi, śasiedzkich y dalszych, idziemy? Seym  
ow Polski na Hollenderskim od iakięgos ku-  
glarza reprezentowany Teatrum, który wór  
wrobów świegoczających wytypał, a gdy te  
z niezmiernym hałasem porozlacywały się po  
izbie, y każdy w swą stronę, uleciały przez  
okna, spektatorowi powiedział, że to iest Sey-  
mu Polkiego obraz, że taki Seym widział w  
Warszawie. Seym mowię nasz pod tą w  
obcych krajach często reprezentowany fi-  
gurą, rozśmieszyć że nas, a nie rzeczy  
zawstydzić y zażaleć powinien? Co o naszych  
siłach? co o naszej obronie? co o rządzie  
we wszystkich obce myśleć mają Narody? kie-  
dy widzą, że Seymy ustawicznie zrywamy?  
że cale iesteśmy bez rady? czy nieczuimyż  
iuż skutków tey opinij, które mają śasiedzi o  
tym bezradnym Krolestwie? czy iuż śmy za-  
hartowani, czyśmy zakamienieli iuż na senty-  
ment niesławy y hańby? którą przed całą  
Europą nasz nas nierząd okrywa.

Służyłaby mi tu za wałną *dzielnia* przy-  
czynę starania się o utrzymywanie Seymow;  
Konstytucya. Roku 1659 uchwalona, pod  
tym tytułem: O sposobie konkludowania rad pa-  
bli

bliznych: na którego wynalezienia, Stany Rzeczypospolitey, zarzucone były zerwanemi Sejmami, naznaczyły były liczną dosyć Senatorem y Posłów Komisją, która do dzisiejszego żadnego szczęśliwego niewzięła skutku. Ale o tym w innym miejscu obizeramy przypadnie mi mówić. Służyłoby mi tu jeszcze y wielu zacnych, mądrych, prawdziwych Patriotów serdeczne nad złym wolności używaniem y naciąganiem Sejmów narzekanie y ięku: Kromera, Sarnickiego, Pałuckiego, Fiedra, Zawadzkiego, Zasłuskiego, Kochowskiego, Szeruckiego, Brauna, y tylu innych, których wyrażne o tym niefortunnym bezprawia iętymentu do iniszej odkładam tej Książki części. Dwóch tu jednak prawdziwie Ojczyznę kochających Ziomków naszych pamiętne muszę przytoczyć słowa: Wielkiego Szczuki Podkanclerzego Litew: *Comstiorum raptura pessimum ad Remp: evertendam inventum y Kochowskiego niemniej, iak my Ojczyznę kochającego wolność, ale na iey złe narzekającego zażalenie, owe smutne westchnienie: Deus aut priscam Polonis mentem, aut efficax aliquod remedium periculosa huic libertati afferat!* Dość tych żalów tym czasem. Tu już tylko to rzeknę, że nie ja pierwszy, ale już tak dawno nad niedochodzeniem Sejmów z dobremi Synami Rzplta utyskuje y ięczy, y bezprawiu temu chce tamę wynaleść, widząc oczywistą swoją z ustawicznie rwiących się Sejmów ruinę y zgubę.

Nie-

Niechaj tu zaś kto chce mówić, że nie wszystkie zerwania Sejmów są szkodliwe y fatalne Ojczyźnie, że bywały y rwane Sejmy dla dobra Ojczyzny, że nieraz byłibyśmy byli wprowadzeni w to, czego niechcemy, nie w wojny niektóre, gdyby były owe Sejmy dotrzymywane, na których podobnie knuły się materye, lecz były szczęściem Ojczyzny zerwane. W iniszej części tej Książki zachowuję na to odpowiedzi rzetelne, bo tu do końca się śpieszę: to tylko tu śmieję twierdząc, że to bajki są, Kochani Bracia, żeby który Sejm dotrzymał, aby ieden, był z dobrem Ojczyzny zerwany. Jest to iedno, co ogniem pożar gasić, trucizną leczyć, co chłać Dom naprawić, fundamenta pod nim pokopywać y kruszyć, a rwać Sejmów chce pomoc Replney. Radzić tu trzeba, radzić, nie radę znosić kiedy chcemy co dobrego uczynić Ojczyźnie, lub ją oswobodzić od złego. Co to za Doktor, który febrę lecąc w malignę lub w manię pacyenta wpędza? To to we wszystkich iniszych Krolestwach y Rzpltych rady konieczne potrzeba, aby krajowi co zrobić dobrego, lub go od zguby wybawić! na zbawienie zaś Polski, na uczynienie iey dobrze, trzeba radę rwać y kazić koniecznie? czy ci nasi Politycy wyperśwadią to komu zdrowego rozumu? Nieślychana tedy dotąd rzecz w narodzie ludzkim, dopiero praktykowana u nas, żeby całość y bezpieczeństwo Ojczyzny. Sey-

MOW

mów twaniem, y rady skazieniem warować. Aleć pretext to tylko ustawiczny na każdym Seymie, rwą go zawsze iacyś zelanci, rwą go iacyś kochankowie Ojczyzny, rwą go poczciwi, za iakich oni sami mają się, ludzie: w rzeczy samey, prawdy niemalż prawdziwzey nad tę, że y ieden Sejm y za naszej pamięci (przypomniemy, ie sobie) y przed nami, zerwany nigdy dla dobra publicznego niebył: dowodzę tego gdzie indziey niżej na kilkudziesiąt Seymach. Prawda że tamując *assiduitatem*, protestacye czyniąc, rwąc Sejmy, Ojczyście dobro, Praw zachowanie, całość od sąsiadow, wolność y swobody brziemmy: ale w rzeczy samey emulacye między Domami, ambicya, zemsta, zazdrość, złość przeciw Dworowi lub równym, dependencye pługawe, fakeye cudzoziemskie, sakomstwo, pieniądze, nadzieie prywátne, wszystkie, co do iednego, dorząd Sejmy, zerwały. Szlachta (Kromerowie, iak niżej będzie, piszczałki) Szlachta rwą Sejmy, czy Sejmki, ale żaden nie rwie nienadęty od kogo, żaden nigdy sam niewie, za co Sejm rwie prawdziwie. Ci wiedzą, którzy Sejm zrywać im każą. Niech inaczey wierzą Indyjczyk nie Polak. Lecz potym obszerniey o tym.

Kończymy, lubo tysiączne przychodzą, tą *ostatnią* uwagą. Coż to jest? coż to słyszeć? coż to za iakaś rozpacz u wszystkich prawie Patryotów? że już nigdy lepiej nie będzie, że już

już nigdy się nie odmieni, że już kroku cofnąć niemożną od zguby. Nieużyłszyż nikogo, któryby o polepieniu Ojczył, go stanął coś lepiej rokował. Coś nakształt usłów Cycerona w Rzymie, iakie w listach wielkiego tego człeka opisane widziemy. Nieśnaśek y rozdwojenia umysłów wziędzie tak pełno, że już patrzeć na nie, słyszeć o nich nudno, y okropno się zdaie. Ale skądże prosię te niegodziwey desperacyi o Rzplitey sentymenta pochodzą? Ktoż tego niewie, kto, że iak rzekę, rękami niedotyka, że te wszystkie niewczelne ale zawsze fatalne o Ojczyźnie rozpacz, niewypływaia znikąd, tylko z iednego Sejmow tyłu po Seymach niedochodzenia y rwania? Po każdym zerwanym Seymie, coż innego widziemy, tylko węższe co raz między Panami y intzemi rozciągzen a umysłów? coż innego słyszemy? tylko te desperackie o Rzplitey y nayspocz wślych myśli, narzekania, y śmucne wrozyby: *nec videmus quis finis, prater exitum, futurus sit.*

Aleć ten Bog Krolstw y Narodow najwyższy y miłosierny Rządca, który, gdy lud swoy widział, że *appropinquaverunt usque ad portas mortis, misit verbum suum ES sanavit eos, ES eripuit eos de interitionibus eorum*; ten mowię Bog, od zguby, ktorey wszystk m tak się blisk emi здаiemy, słowem iednym wszechmocnym wybawić nas może, gdy w Jego Opatrzności Narod nasz, swych Przodków przy-



kładem, nadzieję y ufność położy. Aza Boska Jego mądrość natchnie wszystkich Patryotów dobrych, y pokaże im sposoby, z tey toni y nieładu swojej salwowania Ojczyzny. O co tu rozpaczac? konserwować nam Bog Boskawy w dobrym zdrowiu Najjaśniejszego Pana, Ojca Ojczyzny, y tak dobrze zawsze temu życzącego Królestwu. Znamy w Senacie, w Ministeriach, w stanie Szlacheckim po Woiewodztwach, wielką moc pocziwych y dobrych Ojczyzny Synów. Zaczniemy tylko skutecznie co myśleć o ratunku Ojczyzny, o poprawieniu rad y Sejmów formy, o wynalezieniu y ustanowieniu skutecznego y trwałego sposobu utrzymywania Sejmów, rady temu naturalney Królestwu, a wszystko z pomocą ramienia Boskiego, od tey, którą sobie grozimy, ruiny łatwo się podzwignie. *Non si male nunc, Et olim sic erit.* Co zaś szczerą prawdą jest, y na co fatalnym nie trzeba być wieńcząkiem, bo to zdrowy rozum powiada, że jeżeli tak daley bez rady będziemy, jeżeli rwanina Sejmów śmiertelnego Ojczyźnie nie zatamiemy bezprawia, to naturalnie, jako każde, tak y to, bez rady zginąć musi Królestwo: Ale teraz przecież jest jeszcze czas temu zabiegć, aby się zapętlzone te po kraiu nieszczęśliwe nie spełniły rozpacz, które same, do szukania rzetelnego y skutecznego Rzplitey ratunku, celniejszych, mędrszych, y dzielniejszych w niego ludzi, mocno powinny pobudzić,

Uwa-

Uwagi te więc wszystkie krótko w tey wyrażone Konkluzyi, a razem wzięte, szkody, y straty Ojczyzny, generalnie upadającej na wszystkim, zostającej lat tyle bez własney sobie y rady, y rządu, niebezpieczeństw oczywistych wewnętrznych y zewnętrznych, Stanu obracającego się w Anarchią, niezmiernych kosztów, y zawodów y prac daremnych, nieślasy, wzgardy, y naśmiewiska postronnych z naszego nieładu, rozpacz publicznych o Ojczyźnie, uwagi te mówię y tym podobne tyśiączne, czyż nas niepowinny pobudzić do starania się o sposób ieden taki, który najlepszy być może, y zawsze skuteczny, utrzymywania Sejmów? Czy nie chcemy pierwsi mieć tey sławy, aby za naszych czasów taki sposób wynaleść? aby nam zaś potomkowie nasi, y przyszłe wieki na zawsze obligowane były? bo kiedykolwiek nieuchybnie przyść musi do niego. Niepodobna, żeby Prowidencya tak nas zawsze opuścić miała, w tak oczywistym błędzie. Niepodobna, żeby rozum u nas nie miał wiaść kiedy gory. A za coż nie u nas samych! za co mówię nie za naszych czasów!

Daymy więc pokoy, y niegodziwym o polepszeniu Stanu Rzplitey desperacyom, y tym wyżey, examinowanym utrzymaniu Sejmów błachym y nieskutecznym sposobom. Niechodźmy koło celu, (jak mówią) idźmy do samey rzeczy. Inne sposoby nitki to są, nie mocne słancuchy do dźwigania y rządzenia

N 2

tey

tey machiney. Liście y gałązki to jest ocie-  
wiać, nie rdzewi w korzeniowi co radzić.  
Kto strumykowi bawimy się darmo, nie idzie-  
my do źródła. Pewien jestem, że mamy na  
myśli wszytki, że dobrze rozumiemy to wszy-  
scy, od czego potrzeba tu zacząć, y co iedno  
zrobić. Czy nieśmiemy z tym iednym, a tak  
iednym, że niemaż drugiego, skutecznym o-  
świadczyć się sposobem? Już g, z początku, za  
sentymentem ludzi wielkich idą, w k o k ch  
tych zamkniętym słowach: wszytko dobrze  
poydzie, syłko trzeba nayprzod poprawić ma-  
lam *Consiliorum formam*.

Kto zaś niekontent, że ja, nie skuteczną  
wielu sposobow, które inisi do Scymow utrzy-  
mywania podają, dotąd odkrywizy, żadnego  
przy tym skutecznego utrzymywania onychże  
nie wyraziłem sposobu, niech mnie o to gani,  
niech o to co tu braknie nalgą: rzecz gotowa  
jest. Mnie się zapatrywać należy, iak tę pier-  
wizą część, pierwszą, możniejszy, naypocz-  
niejszy, y naymędrsi Patriocowie przyimają,  
co o niego sądzić będą, czego po mnie życzyć,  
co y mnie daćey czynić rozkazą. Przyjęcie  
od nich pierwszej części, będzie mi pobudką  
do drugiej, y do dalszych wydania.

KONIEC PIERWSZEY CZĘŚCI.



# REJESTR

## Materyi Pierwszey Części.

- §. I. Wszytkie niezliczone niebezpieczeństwa y szkody  
Rzeczy, iedynie pochodzą ex tuala Consi-  
liorum forma. - Pagina §.  
§. II. Mała korzyść Rzeczy z niektórych, choćby  
y dośły, Scymon, iedni dalsze iwać się ma-  
ją Scymy. - 13.  
§. III. Sposoby różnych utrzymywania Scymon. 18.  
§. IV. Examinuje się pierwszy Sposób utrzymywa-  
nia Scymon, który jest: żeby Dwor lepiej  
starł się o Scymy. - 22.  
§. V. Examinuje się drugi Sposób utrzymywania  
Scymon: co się Panów iedni - 33.  
§. VI. Kontynuacya o Panach. - 46.  
§. VII. Examinuje się trzeci Sposób, utrzymywa-  
nia Scymon, żeby a niektórymi, na które  
zgoda zaydzie, materyami, Scym kończyć,  
a iniste odwiec. Czwarły sposób żeby nie  
zbył skrupulizować o kontradykcyę. Piąty,  
żony samę przy prawcie wyrażnym kontra-  
dykcyę uważać. - 54.  
§. VIII. Szósty sposób utrzymywania Scymon wy-  
szły z Książki dawney, pod tytułem: Ro-  
zmowa Plebana z Ziemianninem. - 62.  
§. IX. Kontynuacya sposobu, z Księgi Rozmowa  
Bc. wyjętego, aby przy samych publi-  
cznych, w ulnych, y sprawiedliwych racy-  
ach, protestacye ważne były. - 68.  
§. X.

## R E J E S T R

- §. X. Examinuje się Siódmy sposób utrzymywania Seymow, aby sądzić rwigłych niesprawiedliwie Seymy. 81.
- §. XI. Reflexye nad projektowanym Trybunałem na rwigłych Seymy. 88.
- §. XII. Trzy ieśsze Sposoby utrzymywania Seymow. 96.
- §. XIII. Jedenaśty sposób utrzymywania Seymow, Seymy Konne. 99.
- §. XIV. Dwunasty sposób: Konfederacye, czyli Seymy pod Konfederacyami. 113.
- §. XV. Trzynasty sposób utrzymywania Seymow, zabiec temu iako naysurowśszym prawem, co naybardziej y immediate rnie Seymy, to ieśt korupcyom y przedażom Rzplitey. A nayprzod relacya prawdzina, iakim sposobem y z iakiey przyczyny Seym Warszawski Anno 1732. był zerwany: pierusze od tamtego czasu tej Książki motivu. 118.
- §. XVI. Pochwała nieinteresowanych Posłow Anno 1732. ktorzy się zarobkiem pluganym na Rzplitey uwieś niedali: y reflexye pożyteczne na Oyczyfitych będącym funkcyach, iako bydź interesowanemi nie mają: tudzież przeciw zbytkom y trwonieniu fortun, a potym o szpetnym y do podłości przyprowadzającym uboświe. 126.
- §. XVII. Salustyana: albo Mowa przeciw przedawcom Rzplitey na Polskie wyżłumaczona: prawa surowego postanowienie przeciw

## Pierwszey Części.

- cinu nim, dla Seymow utrzymywania raczi. Nieskuteczność naosiatek, y tego trzynastego utrzymywania Seymow pokazuie się sposobu. 140.
- §. XVIII. Co rozumieć o tych maxymach: *fatis suis permittendam* *se* *Rempubl: Polska* nierządem y nieporządkiem stoi. 158.
- §. XIX. Dla czego y w nierządzie znaczne Krolestwa y Rzplite ieśsze cokolwiek stoi? 163.
- §. XX. Czy Sądzi nie dadzą nam upaść? 168.
- §. XXI. Konkluzya Części Pierwszey, pokazuie: Jako to wielkiej importancyi rzecz ieśt, starać się, aby skuteczny sposób utrzymywania Seymow ordynaryjnych znaleźć. 171.

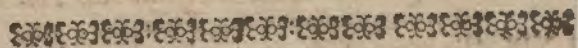
Koniec Rejestru Pierwszey Części.

## CENSURA ORDINARIA.

*Optimo Reipublica hujus Civis dignam lucubrationem, Cui titulus: O Skuteczny Rad Sposobie, albo o Utrzymywaniu Ordynaryjnych Seymow: Nemo est tam inimicus causae huius &c. Część Pierwsza: nedom nihil fidei bonisque moribus continere contrarium; sed etiam publica rei bono periculum foret atque adeo non expectata etiam altera quam Auctor promittit, operis parte, luci publica quam primam exponi debere censeo. Varaviae Nonis Januarii, Anno Clod. D. CC LXI.*

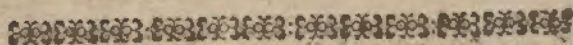
Petrus H. Sliwicki è Congreg: Missionis  
Visitator Generalis. mpp.





IMPRIMATUR  
THEODORUS Episco-  
pus Posnaniensis & Varfa-  
viensis.

*mpp.*



2

2

Gesch. Polen  
p. 383

